

Wojciech Morawski (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Modernizacja, industrializacja, eksplozja demograficzna – doświadczenia polskie

Celem artykułu jest zaprezentowanie wzajemnych relacji między modernizacją, industrializacją i eksplozją demograficzną oraz próba uchwycenia polskiej specyfiki tych relacji. Pojęcie modernizacji jest terminem często używanym w publicystyce, w dyskursie naukowym ze względu na swoją wieloznaczność używane jest rzadziej, zazwyczaj w kontekście kulturowym i społecznym. Wzrost zainteresowania pojęciem i jego upowszechnienie nastąpiło w połowie XX wieku w ramach refleksji nad różnicami dzielącymi państwa rozwinięte i zacofane, oraz, co istotne, miało charakter wartościujący. W tym właśnie kontekście pojęcie modernizacji pojawia się w pracach: Walta Rostowa o stadiach rozwoju społeczeństwa – *The Stages of Economic Growth: A Non-Communist Manifesto* (1960), Raúla Prebischa o industrializacji Ameryki Łacińskiej *The economic development of Latin America and its principal problems* (1950), czy również Immanuela Wallersteina o systemie światowym: *The Modern World-System, vol. I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century* (1974), *The Modern World-System, vol. II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750* (1980), *The Modern World-System, vol. III: The Second Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840's* (1989) oraz *The Modern World-System, vol. IV: Centrist Liberalism Triumphant, 1789-1914* (2011).

Modernizacją zainteresowali się również socjologowie interpretując proces jako przeciwstawianie sobie starych i nowych czasów. Dychotomiczne zestawienie starego i nowego porządku można spotkać w pracach takich socjologów jak: *Herbert Spencer – homogeniczność i zróżnicowanie*, *Max Weber – tradycjonalizm i racjonalność*, *Emil Durkheim – solidarność mechaniczna i organiczna*, *Ferdinand Tönnies – wspólnota i stowarzyszenie*, czy *Henry S. Maine – status i kontrakt*. Dychotomie te kładły nacisk na różne aspekty przełomu modernizacyjnego, elementem łączącym wszystkie te propozycje było założenie, że nowe jest lepsze od starego. W latach 60. XX wieku najpełniejszej syntezy tych poglądów dokonał inny socjolog – Talcott Parsons. W jego opinii czynnikami, które zapewniały przewagę nowoczesnego społeczeństwa nad jego starszą wersją był m. in. rozwój społeczeństw demokratycznych i podejmowania decyzji na zasadzie wspólnie wypracowanego porozumienia, zwiększenie uczestnictwa i zaangażowania politycznego, upowszechnianie

w ramach modelu ustroju społecznego zasady całkowitej równości między ludźmi pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym, laicyzacja życia społecznego. Wedle tego założenia modernizacja stawała się procesem globalnym, powszechnym, pozytywnym i jednokierunkowym. Kołem zamachowym tak rozumianej modernizacji była industrializacja i idące wraz z nią upowszechnianie się cywilizacji przemysłowej. Z perspektywy współczesności widać, iż założenie o silnej korelacji modernizacji i industrializacji okazało się nie do końca oczywiste. Proces industrializacji nie dokonywał się ani równomiernie, ani w sposób kumulatywny. Państwa rozwinięte weszły w fazę dezindustrializacji. Globalizacja spowodowała pogłębienie dysproporcji ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi krajami i regionami świata. Zakłady produkcyjne przenoszone były do państw i regionów mniej zamożnych i pozostających na niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego, które oferowały niższe koszty pozyskania kapitału ludzkiego. Co ważne transfer pracy, technologii i kapitału nie powodował wzrostu zamożności mieszkańców państw, w których lokowane były nisko kosztocłonne inwestycje. Dodatkowo coraz silniejszy wpływ odgrywała presja ekologiczna, która spowodowała przenoszenie „brudnego przemysłu” do państw biedniejszych o znacznie niższym poziomie norm ekologicznych. „Czyste technologie” dostępne były w państwach najwyżej rozwiniętych. Industrializacja, mimo ekspansji geograficznej, nie stała się zjawiskiem globalnym, w przeciwieństwie do modernizacji.

Kołem zamachowym modernizacji okazała się bowiem nie industrializacja, ale eksplozja demograficzna. Pojęcie „eksplozja demograficzna” określane jest również przez demografów jako przejście demograficzne. Cechą charakterystyczną społeczeństw tradycyjnych była równowaga demograficzna, wyrażająca się wysoką stopą urodzeń i równie wysoką stopą zgonów, zwłaszcza niemowląt. W rezultacie przyrost naturalny był stosunkowo niski, a liczba ludności utrzymywała się na mniej więcej stabilnym poziomie. Średni roczny przyrost ludności w Europie od XI do XVII wieku wahał się w przedziale 1,3% w XI w. do 2,8% w XVI w. Do załamania tempa przyrostu ludności doszło w XIV w., kiedy liczba ludności Europy uległa zmniejszeniu. Był to skutek wielkiej epidemii zwanej Czarną Śmiercią, która przetoczyła się przez Europę w latach 1348-1351. Teorią, która w najbardziej celny sposób opisuje mechanizmy demograficzne epoki przedprzemysłowej, jest powstała w 1798 roku teoria stworzona przez Thomasa Malthusa. Została ona opublikowana w pracy *Prawo ludności*. Według Malthusa w normalnych warunkach naturalna płodność ludzi jest nieporównanie większa niż materialne możliwości utrzymania przy życiu wszystkich narodzonych osobników. Według prostej formuły, charakterystycznej dla epoki oświecenia, liczba ludności wzrasta

w postępie geometrycznym, a możliwości ich wyżywienia w tempie arytmetycznym. „Prawo natury” bezlitośnie koryguje tę rozbieżność, skazując część populacji na zagładę: czy to poprzez wysoki stopień śmiertelności niemowląt, czy to poprzez powtarzające się co jakiś czas klęski głodu lub epidemie. Założenia Malthusa okazały się jednak błędne. Nie przewidział on dwóch ważnych elementów, które mocno skorygowały jego teorię. Po pierwsze rewolucyjnych zmian w rolnictwie, które umożliwiły wyżywienie o wiele większej liczby ludności, oraz, po drugie, pojawienia się mechanizmu wygaszającego eksplozję demograficzną i stabilizację liczby ludności na nowym, wyższym poziomie. Mechanizm eksplozji demograficznej opisany został w 1944 r. przez Franka W. Notesteina. Autor ten stworzył pojęcie „przejęcia demograficznego” i wyróżnił cztery jego fazy. Pierwsza faza, charakterystyczna dla społeczeństwa przedprzemysłowego, charakteryzowała się wysoką stopą zarówno urodzeń, jak i zgonów. Średnia długość życia była stosunkowo krótka, większość dzieci nie dożywała wieku dorosłego. Posiadanie liczego potomstwa było zatem elementem dostosowawczym do zachowania populacji na względnie stałym poziomie. W drugiej fazie na skutek poprawy higieny oraz postępów medycyny zmalała śmiertelność wśród dzieci i wydłużało się przeciętne trwanie życia. Równocześnie stopa urodzeń utrzymywała się na tradycyjnym poziomie. Dzieci nadal rodziło się tyle, co poprzednio, ale w odróżnieniu od poprzedniej sytuacji większość z nich dożywała wieku dorosłego i miała swoje własne dzieci. Między tą fazą a początkami rewolucji przemysłowej istniał ścisły związek. Masowej, taniej produkcji towarzyszyło podniesienie poziomu higieny osobistej. Produkcja tanich rur żelaznych umożliwiła upowszechnienie sprawnej kanalizacji, która z jednej strony dostarczała czystą wodę, z drugiej odprowadzała ścieki. Państwo roztoczyło kontrolę sanitarną nad handlem żywnością. Wzbogaceni uległa dieta, do której wprowadzono warzywa i owoce. Rozwojowi nauki towarzyszył postęp w dziedzinie medycyny. W 1796 roku zastosowano po raz pierwszy szczepionkę przeciw ospie. Na początku XIX wieku węgierski lekarz Ignacy Semmelweis rozpoczął kampanię w sprawie przestrzegania czystości w szpitalach co wystarczyło, by liczba zakażeń pooperacyjnych drastycznie spadła. W latach 60. XIX wieku Ludwik Pasteur opracował metody hodowli bakterii. Robert Koch odkrył prątki cholery i gruźlicy. Odkrycia te umożliwiły produkcję szczepionek oraz leków antybakteryjnych. Na początku XX wieku odkryto witaminy i opanowano metody ich przemysłowej produkcji. Podczas II wojny światowej pojawiły się pierwsze antybiotyki. Na skutek tych działań przeciętne trwanie życia systematycznie się wydłużało. Elementem, który charakteryzował trzecią fazę był spadek stopy urodzeń. Ludzie, którzy stanęli przed nowym dylematem: albo wielodzietność, albo wyższy

poziom życia i zapewnienie dzieciom lepszemu startowi, zdecydowali się na ograniczenie liczby dzieci. Stopa urodzeń stopniowo dostosowywała się do nowej sytuacji, w której każde urodzone dziecko najprawdopodobniej dożyje wieku dorosłego i będzie miało swoje własne dzieci. Ludzie postawieni przed wyborem: dobrobyt albo wielodzietność, coraz częściej optowali na rzecz tego pierwszego. To był właśnie mechanizm, którego nie przewidział Malthus, a który doprowadził do wyhamowania eksplozji demograficznej. Czwarta faza miała charakteryzować się stabilizacją stopy urodzeń na takim poziomie, który zapewniłby niewielki, ale stabilny przyrost naturalny.

Kluczowym faktem charakteryzującym eksplozję demograficzną jest, iż była ona mocno rozciągnięta w czasie i następowała z znacznym opóźnieniem w różnych rejonach świata. Opóźnienie to okazało się bardzo istotne w skutkach dla późniejszego rozwoju społecznego poszczególnych regionów świata. Pierwszym etapem i miejscem gdzie ujawniła się eksplozja demograficzna była Europa i Ameryka Północna. Od połowy XVIII wieku do momentu wybuchu I wojny światowej liczba ludności powiększyła się trzykrotnie. Pamiętać ponadto należy, że w tym okresie Europa, a szczególnie jej biedniejsze kraje doświadczyły ogromnej fali emigracji, która skłoniła do wyjazdu ok. 60 mln mieszkańców Starego Kontynentu. Państwa pozaeuropejskie w fazę eksplozji demograficznej zaczęły wchodzić od pierwszej połowy XX wieku. Europa, która doświadczyła eksplozji demograficznej znacznie wcześniej, charakteryzowała się niższym lecz ustabilizowanym poziomem przyrostu naturalnego. Doszło również do odwrócenia kierunków migracyjnych – Europa i Ameryka Północna, a przede wszystkim Stany Zjednoczone stały się magnesem przyciągającym imigrantów z regionów o wysokim poziomie przyrostu naturalnego. Paradoksem jest również fakt, iż migracje te odbywają się w kierunku odwrotnym do tego, w jakim „wędrują” miejsca pracy. W okresie eksplozji demograficznej Europejczycy emigrowali z Europy, w ślad za nimi wędrowały również miejsca pracy. Obecnie magnesem dla imigrantów spoza Europy jest wysoki poziom życia na Starym Kontynencie (między innymi świadczenia socjalne) podczas gdy inwestycje i tworzone wraz z nimi miejsca pracy wędrują w kierunku, z którego przybywają imigranci szukający lepszego życia w Europie. Proces ten powodować może (i powoduje) wzrost konfliktów społecznych i niechęci w stosunku do imigrantów. Z krajów wysoko rozwiniętych do biednych uciekają „średnie” miejsca pracy, głównie związane z produkcją niewymagającą unikatowych umiejętności, kwalifikacji i wiedzy, a pozostają jedynie branże i sektory wymagające posiadania wyjątkowych kwalifikacji, a co za tym idzie głównie dostępne dla elity miejscowego społeczeństwa, trudno lub wręcz niedostępne dla

imigrantów, którym pozostają miejsca pracy w najmniej atrakcyjnych i najslabiej opłacanych sektorach gospodarki. Przy odpływie wolnych miejsc pracy do krajów oferujących niższe koszty pracy i produkcji, rośnie poziom bezrobocia i frustracji najslabiej wykwalifikowanych miejscowych pracowników, którzy za całą sytuację obwiniają właśnie imigrantów. W ten sposób koło nienawiści i pojawianie się konfliktów społecznych zamyka się. Warto również w tym miejscu wspomnieć o procesie społecznym, który towarzyszy eksplozji demograficznej. Procesem tym jest urbanizacja, która w największym skrócie polega na wzroście liczby ludności zamieszkującej miasta. W początkowej fazie katalizatorem urbanizacji była industrializacja – wraz z pojawieniem się zakładów przemysłowych powstawało zaplecze kapitału ludzkiego dla nich, czyli miasta. Obecnie związek ten nie jest już taki oczywisty. Wzrost liczby ludności miejskiej nie jest związany z procesem uprzemysłowienia. Czynnikiem który wypycha ludność ze wsi do miast nie są nowe inwestycje przemysłowe, ale gwałtowny przyrost ludności. Nadwyżka ludności, której nie są w stanie wchłonąć instytucje i struktury społeczne terenów wiejskich są wypychane do miast. W 2000 r. wśród piętnastu największych metropolii nie było ani jednego europejskiego miasta, a zaledwie po dwa amerykańskie i japońskie. Pozostałe jedenaście największych metropolii zlokalizowanych było w Afryce, Ameryce Południowej i Azji, czyli państwach Trzeciego Świata.

Polska należy do grupy krajów, w których eksplozji demograficznej i modernizacji towarzyszyła industrializacja, choć przed II wojną światową proces ten objął mniejszą część społeczeństwa. Cechą charakterystyczną polskiej industrializacji było to, iż składał się z trzech faz. Pierwsza z nich miała charakter otwarty i dokonywała w ramach szerokich rynków światowych. Cezurą dla niej był rok 1914. Faza druga, przebiegająca w okresie międzywojennym miała charakter bardziej zamknięty, gdyż odbywała się w warunkach wzrastającej izolacji od gospodarki światowej. Jej cechą charakterystyczną było to, iż realizowana była na mocy decyzji politycznych. Trzecia faza, której okres przypadł na lata 1945-1976 odbywała się w ramach izolacji od światowego systemu gospodarczego. Istotną cechą industrializacji czasów okresu PRL-u było to, że stwarzała szanse na rozwiązanie problemów związanych z ostatnią, powojenną fazą eksplozji demograficznej. Zlikwidowała ono mocno tkwiące w świadomości społecznej bariery stanowe. Fundamentem społeczeństwa stał się model ustroju społecznego odwołujący się do zasady całkowitej równości między ludźmi pod względem ekonomicznym, społecznym i prawnym. Doszło do boomu edukacyjnego, czego efektem była odbudowa inteligencji, głównie tej technicznej. Upowszechnił się proces urbanizacji z jej kulturowymi i społecznymi konsekwencjami.

Stworzono ponadto mechanizmy awansu społecznego, które jednak nie były w stanie sprostać rosnącym aspiracjom społecznym. Znacznie gorzej przebiegał proces kapitalizacji gospodarki. Odpowiedzialne za to było dziedzictwo wzorców kultury szlacheckiej, w którym wyolbrzymiona konsumpcja górowała na oszczędzaniem i racjonalnym gospodarowaniem. *Próby budowy gospodarki kapitalistycznej w czasach II Rzeczypospolitej*, poprzez ściągnięcie kapitału zagranicznego czy też odbudowę krajowego prywatnego kapitału zakończyły się niepowodzeniem. Nacjonalizacja gospodarki w postaci państwowego kapitału była zbyt skromna. Okres PRL generalnie nie sprzyjał rozwojowi prywatnej gospodarki. Pojawiające się okresy „rozluźnienia” wyznaczały sztywne granice funkcjonowania prywatnej inicjatywy oraz poziomu bogacenia się. Spuścizna ta była również widoczna po 1988 roku kiedy wszelkie ograniczenia rozwoju prywatnego kapitału zniknęły, ograniczały one jednak skutecznie horyzonty i możliwości ekspansji polskich sfer prywatnego biznesu. Z czasem coraz popularniejsze stały się głosy o potrzebie silniejszej ingerencji państwa w różne dziedziny życia gospodarczego. Wnioskiem, który nasuwa się jako podsumowanie próby uchwycenia polskiej specyfiki wzajemnych relacji między modernizacją, industrializacją i eksplozją demograficzną jest stwierdzenie, iż w sferze kapitalizacji społeczeństwo polskie nie jest przygotowane do funkcjonowania w epoce postindustrialnej.

Cecylia Leszczyńska (Uniwersytet Warszawski)

Rozwój gospodarczy ziem polskich w drugiej połowie XIX wieku (1870-1914) i jego regionalne zróżnicowanie

Celem artykułu jest zaprezentowanie cech najważniejszych zmian gospodarczych zachodzących na ziemiach polskich w latach 1870-1914 w odniesieniu do poszczególnych regionów. Naczelnym problemem badawczym postawionym przez autorkę była ocena skali i dynamiki wielkości produkcji rolnej, przemysłowej oraz Produktu Krajowego Brutto. Istotną zmienną analizy była przynależność poszczególnych ziem polskich do trzech państw zaborczych, która silnie korelowała z sytuacją gospodarczą i polityką gospodarczą każdego z zaborców. Analizy zaprezentowane zostały dla sektora rolnego, przemysłowego oraz poziomu PKB i dynamiki wzrostu gospodarczego polskich prowincji. Pierwszy sektor gospodarki – rolnictwo – na przełomie XIX i XX w. charakteryzował się najwyższym odsetkiem zatrudnionych. Średnia dla ziem polskich w tym okresie wynosiła 70%, była jednak zróżnicowana ze względu na dzielnicę. I tak odsetek zatrudnionych w rolnictwie w Galicji wyniósł 77%, w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego 72%, w Królestwie Polskim 57%, w Wielkim Księstwie Poznańskim 54%, zaś na Pomorzu Gdańskim 50%. W drugiej połowie XIX wieku miały miejsce procesy społeczne, które wywarły duży wpływ na charakter zmian w sektorze rolnym gospodarki polskich ziem. Pierwszym z procesów była rewolucja agrarna, która spowodowała modernizację metod produkcji rolnej, reformy uwłaszczeniowe oraz towarzyszące im zmiany w zakresie własności ziemi. Drugim z bardzo istotnych procesów przeobrażających polskie rolnictwo schyłku XIX wieku, była transformacja demograficzna i będący jej efektem wysoki poziom przyrostu naturalnego ludności wsi. Wielkość populacji, która związana była z wsią i pracą na roli wzrosła w latach 1870-1910 aż o 7 mln osób. Nie osłabiła tak dużego wzrostu, towarzysząca transformacji demograficznej, migracja mieszkańców wsi do miast oraz za granicę. Tak duży przyrost ludności, przy niewielkim wzroście potencjału zasobów ziemi uprawnej, doprowadził do przeludnienia agrarnego, czyli bezrobocia agrarnego, inaczej nazywanego utajonym bezrobociem w rolnictwie. Poziom bezrobocia agrarnego był mocno zróżnicowany regionalnie. Szczególnie wysoki odnotowano w częściach, które charakteryzowały się wysokim poziomem zaludnienia, przede wszystkim w Galicji oraz centralnych i południowo-wschodnich guberniach Królestwa Polskiego. Część nadwyżki rąk do pracy w rolnictwie mogła zostać wchłonięta przez wolne miejsca pracy

w sektorze przemysłowym, sytuacja taka występowała jednak tylko na niektórych ziemiach. Najlepiej było pod względem w zaborze pruskim, który tworzył możliwości migracyjne związane z dynamicznym rozwojem gospodarki Niemiec. W najgorszej sytuacji były ziemie wschodnie, gdzie brakowało dużych ośrodków przemysłowych, które mogłyby przyjąć migrantów z terenów wiejskich. Dodatkowym czynnikiem, który zmniejszał potencjał gospodarczy rolnictwa tych ziem było silne rozdrobnienie agrarne. Gospodarstwa rolne, których wielkość nie przekraczała 5 ha, powiększyły się w ogólnym wolumenie liczby gospodarstw chłopskich z 39% do 60% (lata 1877–1904) w Królestwie Polskim oraz z 61% do 80% (1859-1902) w Galicji. Nieznaczny spadek z 72% do 69% (1882-1907) odnotowano jedynie w zaborze pruskim. Mała wielkość gospodarstw sprawiała, że nie były one często w stanie wyżywić swoich właścicieli, gdyż samowystarczalność, czyli zbilansowanie wydatków dochodów z produkcji oraz brak konieczności uzupełniania dochodów pracą poza gospodarstwem, zapewniały z reguły gospodarstwa rolne o powierzchni co najmniej 10-12 ha ziemi. Gospodarstwa prowadzące produkcję rolną, czyli gospodarstwa farmerskie, wymagały areалу upraw o powierzchni co najmniej 20 ha. Oprócz wielkości gospodarstwa rolnego na ekonomiczność produkcji rolnej wpływ miały ponadto kultura rolna, odległość od rynku zbytu oraz poziom towarowości gospodarstwa rolnego. Czynniki te decydowały o poziomie modernizacji gospodarstwa – zmianie trójpolówki na płodozmian, zastosowaniu melioracji, nawozów, wprowadzaniu nowych gatunków zbóż i roślin uprawnych. Poziom wprowadzanych zmian silnie różnicował poszczególne polskie dzielnice. Wielkopolska i Pomorze rozwijały się zdecydowanie lepiej niż Królestwo Polskie oraz Galicja. Różnice w poziomie rozwoju rolnictwa występowały już w 1870 r. Nie były one jednak tak głębokie jak na początku XX wieku. Dystans w zakresie poziomu rozwoju gospodarki agrarnej między Wielkopolską i Pomorzem a Królestwem i Galicją w okresie 1870-1910 uległ podwojeniu.

Rozwój drugiego sektora gospodarki, czyli przemysłu, miał nierównomierny charakter przestrzenny, w dużej części związany z czynnikami lokalizacyjnymi. Cezurę wyznaczającą początek procesu uprzemysłowienia na ziemiach polskich można określić na lata 1870-1880. Proces ten miał charakter wyspowy, co charakteryzowało się występowaniem okręgów przemysłowych pozostających w bezpośrednim sąsiedztwie z terenami z dominacją tradycyjnego rolnictwa. Kolejną cechą polskiego uprzemysłowienia była fakt, iż inwestycje przemysłowe koncentrowały się w kilku okręgach przemysłowych. Związane było to z dominacją w strukturze przemysłowej takich branż jak górnictwo, hutnictwo czy też przemysł włókienniczy. Istotnym czynnikiem lokalizacyjnym był dostęp do sieci kolejowej, który

przyczynił się do rozwoju bądź też powstawania miast. Największe nasycenie siecią kolejową występowało w zaborze pruskim (9,4 km linii kolejowej na 100 km kw.), wyraźnie mniejsze w Galicji (5,2 km), Królestwie Polskim (2,6 km) oraz na Kresach Wschodnich (2,2 km). Transport drogowy, odbywający się drogami bitymi, dotyczył przede wszystkim lokalnego transportu konnego i nie miał większego znaczenia gospodarczego. Rozwój sieci połączeń kolejowych w poszczególnych zaborach stworzył kolejowe huby, w ramach których z poszczególnych miast rozchodziły się linie kolejowe. W Wielkopolsce takim ośrodkiem stał się Poznań, z którego można było dostać się do Krzyża, Wrocławia, Frankfurtu nad Odrą, Bydgoszczy, Kluczborka, Piły, Szczecinka i Strzałkowa. Na Pomorzu główną magistralą kolejową była linia łącząca Berlin z Królewcem oraz jej odnogi w kierunku północnym, jak i południowym. W latach 1852-1857 oddano do użytku linię z Malbork – Królewiec – Tczew, ustanawiając w ten sposób połączenie kolejowe Prus Wschodnich z centralnymi regionami Niemiec. Centralnym węzłem kolejowym w Królestwie Polskim była Warszawa, która posiadała bezpośrednie połączenia kolejowe z najważniejszymi miastami Królestwa, jak i również z kolejami austriackimi i niemieckimi. Kolej Warszawsko-Wiedeńska została w 1858 r. przedłużona na Śląsk i Zagłębie, łącząc Warszawę z Katowicami i Sosnowcem. Połączenie Warszawy z Gdańskiem zapewniała Kolej Warszawsko-Bydgoska (1862), linia Warszawa-Petersburg (1862) przebiegająca przez Białystok zapewniała połączenie kolejowe Warszawy ze stolicą Rosji. W 1866 r. kolej Fabryczno-Łódzka pozwoliła na połączenie Łodzi z Warszawą poprzez Kolej Warszawsko-Wiedeńską, a rok później poprzez kolej Warszawsko-Terespolską, biegnącą do Brześcia, połączenie z Mińskiem i Moskwą. Wpłynęło to pozytywnie na eksport polskich towarów na Białoruś i do Rosji. Duże znaczenie gospodarcze, skutkujące możliwością przywozu węgla i rud żelaza z Rosji, miało uruchomienie w 1885 r. linii z Dębina do Dąbrowy Górniczej, która łączyła Zagłębie Dąbrowskie i Staropolskie z kolejami rosyjskimi.

Początki budowy sieci połączeń kolejowych w Galicji sięgają 1847 r., kiedy to otwarto pierwszą linię Kraków-Mysłowice. Dziewięć lat później Kraków uzyskał połączenie z Wiedniem (1856). W 1861 r. powstała linia kolejowa łącząca Kraków z Lwowem, przez takie miasta jak Tarnów, Dębica, Rzeszów, Przeworsk i Przemyśl. W kolejnych latach Lwów zyskał połączenie z Czerniowcami na Bukowinie (1866), Brodami (1869) i Tarnopolem (1871). Rozwój transportu kolejowego przyczynił się do zwiększenia wymiany handlowej między Galicją a monarchią austro-węgierską. Miał szczególne znaczenie dla rozwoju górnictwa węglowego, przemysłu hutniczego w Trzyńcu oraz przemysłu wełnianego w Bielsku. Ujemną

stroną rozwoju kolejnictwa w Galicji stał się napływ towarów z Czech i Węgier, które przyczyniły się do upadku części lokalnych przedsiębiorców.

Poziom rozwoju przemysłu na polskich ziemiach był, jak już wcześniej wspomniano, zróżnicowany przestrzennie. Najwyższy poziom osiągnął na terenach Królestwa Polskiego. Obrazują to dane dotyczące wartości produkcji przemysłowej – w 1870 r. wynosiła ona 123 mln rubli. W 1910 roku była siedmiokrotnie większa i wyniosła 860 mln rb. Przemysł Królestwa Polskiego koncentrował się w czterech okręgach przemysłowych: łódzkim, warszawskim, sosnowiecko-częstochowskim i staropolskim. Z czego największym zatrudnieniem i najwyższą wartością produkcji przemysłowej charakteryzował się okręg łódzki. Na drugim, bardzo zbliżonym do siebie poziomie obydwu wskaźników, były okręgi sosnowiecko-częstochowski oraz warszawski. Okręg staropolski charakteryzował się zdecydowanie niższym poziomem zatrudnienia i wartości produkcji przemysłowej. Wiodącą gałęzią przemysłu okręgu łódzkiego był przemysł włókienniczy – skupiał on 93% wartości produkcji okręgu i zatrudniał 95% pracowników. Centrum przemysłowym okręgu była Łódź, której szczególnie intensywny rozwój przemysłowy przypadł po uruchomieniu połączenia z Koleją Warszawsko-Wiedeńską. Okręg sosnowiecko-częstochowski powstał w drugiej połowie XIX w. wzdłuż linii kolejowej od Częstochowy do Sosnowca. Poprzez dostęp do węgla kamiennego w okręgu szczególnie dobrze rozwinęły się następujące branże przemysłowe: hutnictwo żelaza, przemysł metalowy i chemiczny. W Sosnowcu, Częstochowie, Zawierciu, Myszkowie i Żarkach powstawały także zakłady włókiennicze. Centralnym miejscem warszawskiego okręgu przemysłowego była Warszawa i kilka sąsiadujących z nią powiatów. Nowe inwestycje przemysłowe lokowały się głównie wzdłuż linii kolejowej w Pruszkowie, Wołominie, Tuszczu, Mińsku Mazowieckim. Dominującą gałęzią przemysłu okręgu warszawskiego był przemysł metalowy. Ostatni z okręgów przemysłowych Królestwa Polskiego – staropolski oparty był przede wszystkim na tradycjach hutnictwa i przetwórstwa żelaza. Bardziej intensywny rozwój okręgu był utrudniony przez problemy w dostępie do linii kolejowej. Dopiero w 1885 roku okręg zyskał połączenie kolejowe z kolejową, z okręgiem dąbrowskim i donieckim na Ukrainie, co stworzyło możliwości dla znajdujących się w okręgu zakładów hutniczych. Pozostała część Królestwa miała rolniczy charakter, zakłady przemysłowe miały charakter wysp i powstawały przede wszystkim w miastach gubernialnych. Rozwój przemysłowy ziem Królestwa Polskiego nie obył się bez okresów kryzysu, który dopadł gospodarki innych europejskich krajów. Najdotkliwsze, szczególnie dla okręgu łódzkiego, były kryzysy z roku 1870, 1882 oraz z lat 1899-1903.

Ze względu na brak porównywalnych danych obrazujących poziom produkcji przemysłowej dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Pomorza Gdańskiego czy Galicji, nie można przedstawić pełnego obrazu rozwoju przemysłowego pozostałych polskich ziem. Można wskazać za to dominujące gałęzie przemysłu poszczególnych ziem. W przemyśle Pomorza Gdańskiego dominowały przemysł metalowy, maszynowy, spożywczy, mineralny, drzewny oraz odzieżowy i włókienniczy. Przemysł Wielkiego Księstwa Poznańskiego cechował się dominacją przemysłu metalowego, w tym głównie małych i średnich zakładów produkujących maszyny rolnicze na potrzeby miejscowego rolnictwa. Poza przemysłem maszynowym duże znaczenie miał ponadto przemysł rolno-spożywczy, obejmujący przetwórstwo ziemniaków, młynarstwo, cukrownictwo i browarnictwo. Zabór austriacki charakteryzował się brakiem aglomeracji przemysłowych. Można jednak wskazać trzy regiony o wysokim poziomie uprzemysłowienia oraz specjalizacji przemysłowej. Pierwszym z regionów było zagłębie naftowe z ośrodkami w Drohobyczu, Jaśle i Krośnie. Drugim obszarem silnego uprzemysłowienia był Śląsk Cieszyński z dominującym w nim przemysłem hutniczym i tkackim oraz region krakowski z kopalniami węgla i soli. Również Lwów był ośrodkiem przemysłu przetwórczego. Stymulatorem dla rozwoju przemysłu metalowego i górnictwa stał się rozwój sieci kolejowej.

Najsłabiej rozwiniętą przemysłowo częścią ziem polskich były Kresy Wschodnie włączone w granice Rosji. Cechowały się one głównie rolniczym charakterem, jedyną uprzemysłowioną wyspą był Białystok i jego okolice leżące w guberni grodzieńskiej. Szczególnie silnego rozwoju miasto i okolice doświadczyły wraz z uruchomieniem w 1862 r. połączenia kolejowego z Warszawą i Petersburgiem. W tym też okresie Białystok stał się również istotnym węzłem kolejowym. W okręgu białostockim skupiony był głównie przemysł włókienniczy, drzewny i spożywczy.

Ostatnim analizowanym obszarem badawczym była ocena skali poziomu PKB i dynamika wzrostu gospodarczego polskich prowincji. Szacunek PKB oraz PKB *per capita* dla poszczególnych polskich prowincji uwzględniały wartości produkcji netto wytworzonej w przemyśle i rolnictwie, leśnictwie, sektorze budowlanym, transporcie, rzemiośle i sektorze usług prywatnych i publicznych, a także dochody z kapitału i zyski instytucji finansowych. Najwyższy poziom PKB *per capita* odnotowały prowincje polskie zaboru pruskiego, na drugim końcu znalazła się Galicja. Królestwo Polskie charakteryzowało się nieznacznie wyższym poziomem PKB *per capita* niż ziemie zaboru austriackiego. Z kolei dynamika wzrostu gospodarki mierzonej PKB *per capita* sytuowała Królestwo Polskie na szczycie klasyfikacji.

Na bardzo zbliżonym poziomie sytuował się zabór pruski, a w największym stopniu odstawał od dwóch pozostałych dzielnic, wskaźnik dla Galicji. Rozwój poszczególnych ziem był mocno zróżnicowany. I tak na przykład najwyższy poziom PKB *per capita* odnotowano w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej. Różnice PKB *per capita* między gubernią warszawską a rolniczymi guberniami Królestwa Polskiego (siedlecka, suwalska, kielecka, łomżyńska) wynosiły w 1910 roku jak 3:1.

Analizowane dane wskazują, iż najwyższą dynamiką produkcji charakteryzował się obszar Królestwa Polskiego. Na jego terenie najsilniej przyrastała produkcja przemysłowa oraz poziom PKB. Ziemie zaboru pruskiego, które charakteryzowały się wysokim przyrostem produkcji rolnej, zajęły drugie miejsce. Na trzecim miejscu ulokowała się Galicja. Poziom rozwoju gospodarki mierzony wartością PKB *per capita*, wskazał, iż najlepiej rozwinięte były ziemie zaboru pruskiego, w dalszej kolejności ziemie Królestwa Polskiego. Najslabszym poziomem rozwoju charakteryzował się obszar Galicji.

Dostępne statystyki pozwoliły również wskazać na wewnętrzne, regionalne zróżnicowanie poziomu rozwoju. Najbardziej równomiernie rozwijała się Wielkopolska. W przypadku Galicji można zaobserwować obszary szczególnie silnego rozwoju. Były nimi tereny znajdujące się przy granicy ze Śląskiem, obszar w sąsiedztwie Krakowa i Lwowa oraz obszar zagłębia naftowego. Należy podkreślić, iż szacunki PKB *per capita* dla Galicji Zachodniej pokazują, że była ona lepiej rozwinięta i „bogatsza” od niektórych guberni Królestwa Polskiego. Najsilniejszym wewnętrznym zróżnicowaniem charakteryzowały się ziemie Królestwa Polskiego. Wyspowy charakter lokalizacji ośrodków przemysłowych przyczyniał się do powstania punktowych obszarów charakteryzujących się dobrą dynamiką gospodarczą. Miejscami tymi były ośrodki przemysłowe położone w guberni piotrkowskiej i warszawskiej, Podkreślić należy, że obie gubernie na początku XX wieku charakteryzowały się wyższymi wartościami PKB *per capita*, niż rejencje w zaborze pruskim – bydgoska i poznańska.

Marian Zalesko (Uniwersytet w Białymstoku)

Debata o modernizacji w polskiej myśli ekonomicznej II połowy XIX i początku XX wieku

Celem artykułu jest przybliżenie poglądów wybranych polskich ekonomistów na temat procesu modernizacji oraz pokazania narodowego rysu rozważań ekonomicznych, odwołujących się do idei pracy u podstaw i pracy organicznej. Koncepcja ta stawała się podstawą do projektowania działań mających na celu doprowadzenie do odzyskania niepodległości, ponadto zaś do wzrostu poziomu rozwoju cywilizacyjnego ziem polskich oraz wzmocnienia potencjału gospodarczego i społecznego na arenie międzynarodowej.

Pojęcie modernizacji pojawia się bardzo często w dyskursie naukowym. Najszersza definicja traktuje modernizację jako proces społeczny powiązany z rozwojem społeczeństw, mający na celu ich unowocześnianie lub usprawnianie ich działania. Położenie akcentu na proces społeczny pozwala doprecyzować definicję zwracając uwagę na to, iż ma on charakter zamierzony, celowy, planowany, zmierzający do uznanego modelu nowoczesności, najczęściej do wzorca jakiegoś istniejącego społeczeństwa uznanego za nowoczesne. Na takie cechy modernizacji zwracał uwagę polski socjolog Piotr Sztompka. Podkreślił również interesujący aspekt procesu modernizacji, mianowicie fakt, iż należy rozumieć ją jako fundamentalną zmianę wszystkich poziomów społeczeństwa, od poziomu mikro, czyli przejawów życia codziennego – stylów życia, więzi międzyludzkich, poprzez mezo struktury, czyli na przykład formy organizacji społecznych, aż do poziomu makro struktur – świadomości zbiorowej. Na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich działania modernizacyjne skupiły się przede wszystkim na pracy organicznej i pracy od podstaw, która głównie przejawiała się przez promowanie rozwoju gospodarki i kampanię oświatowo-wychowawczą. Co istotne, modernizacja nie przebiega wedle jednego schematu i w porównywalnym czasie. Jest to zgodne z dwoma spojrzeniami na modernizację wypracowanymi przez socjologów. Pierwsze zakładało, że modernizacja jest procesem koniecznym i nieuniknionym dla każdego społeczeństwa, ma charakter liniowy i jednokierunkowy, tzn. przebiega od stadiów wcześniejszych postrzeganych jako gorsze, w kierunku nowszych, późniejszych – lepszych. Drugie podejście zakładało, iż modernizacja jest historyczną szansą, z której można skorzystać, nie jest zaś dziejową koniecznością. Sposób wyboru drogi unowocześnienia ma charakter bardziej indywidualny, nieprzebiegający według jednego uniwersalnego wzorca. Podkreślić należy, że każde ze społeczeństw posiada inny potencjał modernizacyjny, zwany potencjałem

transformacyjnym społeczeństwa. Składa się on z trzech elementów: 1) intelektualny i moralny poziom członków społeczeństwa, budowany w ramach procesu edukacji; tworzą go m.in. promodernizacyjne motywacje, aspiracje, przekonania, kompetencje, wiedza; 2) warunki strukturalne tworzące sprzyjające ramy dla działań modernizacyjnych; są nimi na przykład rozwój technologii, ustrój ekonomiczny i polityczny, wartości, reguły kulturowe; 3) zapewnienie ciągłości społeczeństwa i jego zakorzenienia w dziedzictwie przodków, którzy tworzyli społeczeństwo w przeszłości; jest ono wypadkową kultywacji, kontynuacji i respektu dla tradycji i pamięci zbiorowej.

W najszerszym sposobie rozumienia modernizacji można zatem uznać, że jest ona szczególnie istotnym przykładem rozwoju społeczeństwa. W przypadku ziem polskich drugiej połowy XIX wieku oraz początku wieku XX procesy modernizacyjne odwołujące się do ideałów pozytywizmu – pracy u podstaw i pracy organicznej – stały się zaczątkiem do walki o odzyskanie niepodległości w 1918 roku.

Kłęska powstania styczniowego na ziemiach polskich wymogła zmiany w funkcjonowaniu społeczeństwa oraz gospodarki. Koncepcje oparte na romantycznej wizji walki o niepodległość okazały się nieskuteczne, a uzyskana pewna doza autonomii społecznej i gospodarczej została jako konsekwencja ruchów powstańczych mocno ograniczona lub nawet całkowicie zlikwidowana – ograniczenie swobód obywatelskich, wzmocnienie procesu germanizacji i rusyfikacji. Z drugiej strony po decyzjach o uwłaszczeniu chłopów, od 1864 roku można było zacząć obserwować początki tworzenia się podstaw kapitalizmu na ziemiach Królestwa Polskiego. Sytuacja ta stworzyła większe zainteresowanie zagadnieniami z obszaru ekonomii. Przedstawiciele świata nauki, w tym również ekonomiści, włączyli się w rozpropagowywanie idei pozytywistycznych. Stanowiły one podwaliny do rozpoczęcia wśród polskich ekonomistów dyskusji o założeniach modernizacji ziem polskich. Idea opierająca się na pozytywistycznych założeniach zakładała, że to praca całego społeczeństwa, a nie powstańcze zrywy są środkiem do podtrzymywania narodowej tożsamości. Polscy ekonomiści, będący przedstawicielami tego nurtu, uważali, że tylko praca organiczna i praca u podstaw, prowadzona w duchu patriotycznym, pozwoli ukształtować instytucjonalny fundament w postaci formalnych i nieformalnych instytucji, zapewniających pracę i niezbędne środki do poprawy warunków życia polskiego narodu, a w przyszłości do odzyskania utraconej niepodległości.

Urzeczywistnieniem idei pozytywizmu było powstawanie lub rozszerzanie zakresu działalności towarzystw naukowych i uczelni wyższych. Edukacja przez środowisko polskich

ekonomistów coraz liczniejszych przedstawicieli społeczeństwa, poprzez prezentację rozwiązań na reformy społeczno-gospodarcze, stwarzała podstawy do modernizacji struktur społecznych oraz gospodarczych, a w perspektywie torowała drogę do narodowej wolności. Do ekonomistów, którzy w swojej działalności uwzględniali narodowy, a równocześnie modernizacyjny charakter rozważań zaliczyć można m.in.: Józefa Supińskiego (1804-1893), Stanisława Szczepanowskiego (1846-1900), Józefa Milewskiego (1859-1916) oraz Stanisława Głębińskiego (1862-1941).

Pierwszy z wymienionych, Józef Supiński, ekonomista i polityk, uważany jest za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli ekonomicznej przełomu XIX i XX wieku. Uznawany jest także za jednego z najważniejszych przedstawicieli ideologii pozytywizmu i teoretyka programu pracy organicznej. Swoje główne poglądy zawarł w pracy *Szkola polska gospodarstwa społecznego* (1862), w której twierdził, że uniwersalne prawa ekonomiczne funkcjonujące w dyskursie naukowym nie w pełni dają możliwość wyjaśnienia procesów rozwojowych zachodzących w poszczególnych narodach i społeczeństwach. Według Supińskiego każdy naród posiada indywidualne uwarunkowania historyczne, które pozwalają mu funkcjonować. Innym elementem odróżniającym narody od siebie jest zespół specyficznych cech i uwarunkowań, które determinują różny sposób przywiązania do tradycji, kultury czy zwyczajów. Dlatego też ekonomia powinna mieć charakter narodowy, biorąc pod uwagę te specyficzne uwarunkowania i cechy. Supiński w swoich analizach ekonomicznych ziem polskich podkreślał wysoki poziom zaoferowania gospodarki na ziemiach polskich. Jednocześnie w diagnozie problemu rozwoju gospodarczego pod zaborami obcych mocarstw widział potrzebę modernizacji ziem polskich. Jego zdaniem powinna ona opierać się o zasady kapitalizmu, w którym podstawą prowadzenia działalności gospodarczej jest własność prywatna i inicjatywa indywidualna, a ona sama przebiegać winna harmonijnie we wszystkich sferach gospodarowania. Supiński postulował unowocześnienie rolnictwa, rozwój przemysłu, przy częściowym udziale obcego kapitału oraz zwiększanie wymiany handlowej, która w jego opinii pełniła ważną rolę w konsolidacji społeczeństwa. Twierdził, że rozwijając gospodarkę należy realizować wartości narodowe, działać na rzecz odrodzenia moralnego obywateli oraz umacniać tożsamość narodową. Do tego celu służyć miała popularyzacja wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie i przekonanie go, że działalność gospodarcza jest przejawem patriotyzmu. Tadeusz Kowalik w pracy *Historia ekonomii w Polsce, 1864-1950* (1992) nazwał Józefa Supińskiego mesjaszem kapitalistycznego uprzemysłowienia ziem polskich, który w miejsce irracjonalnego mesjanizmu religijno-filozoficznego, głosił „mesjanizm” ekonomiczny,

cywilizacyjny i industrializacyjny. Ważnym walorem koncepcji Słupińskiego był fakt, że miała ona bardzo praktyczny charakter, była według Kowalika „kodeksem codziennego postępowania” ludzi. Orężem do walki o niepodległość był zaś rozwój sił wytwórczych oraz systematyczne budowanie potęgi gospodarczej kraju.

Drugim z ekonomistów, którego prace odgrywały ważną rolę w debacie o modernizacji polskiego społeczeństwa i gospodarki, był Stanisław Szczepanowski, przedsiębiorca oraz polityk. Najważniejsza z jego prac *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego* (1888), dotyczy wprawdzie tylko jednego zaboru, ale rozważania mają charakter uniwersalny pozwalający wyciągać wnioski również dla innych polskich ziem. Praca Szczepanowskiego opierała się na analizie danych statystycznych dotyczących ubóstwa i zacofania w sferze życia społeczno-gospodarczego Galicji na tle lepiej rozwiniętych krajów Europy. Według ekonomisty niska produktywność gospodarki w Galicji wynikała z biedy, a wręcz nawet głodu dotykających ludzi mieszkających na tych ziemiach. W swoim opracowaniu ukazał dane dotyczące poziomu zacofania gospodarczego Galicji, zwracając również uwagę na niski poziom rozwoju rolnictwa oraz produkcji przemysłowej. Brak silnych rodzimych zakładów przemysłowych, a co za tym rozwiniętego rynku konsumentów lokalnych, prowadził do konieczności importu wielu towarów, niskiego poziomu eksportu oraz kształtowania przez to niekorzystnych relacji handlowych. Ekonomista pokusił się również o zarysowanie wizerunku społeczeństwa na ziemiach polskich. Jak pisał tworzyli go „szlachcic utracjusz, mieszczanin kołtun, chłop tuman i żyd pijawka”. Warstwy społeczne tworzyły obraz społeczeństwa zgangrenowanego, gnuśnego, lekkomyślnego, a nawet zepsutego. Wszystkie te przywary były przyczynami nędzy moralnej społeczeństwa. Powodowały również ambiwalentny stosunek do rzeczywistości, brak chęci zmiany i odnowy społecznej i moralnej. Szczepanowski uważał wręcz, że upadek materialny był skutkiem upadku duchowego i moralnego. Aby przezwyciężyć tak wysoki poziom zacofania niezbędne były poważne zmiany, zwłaszcza w sferze świadomości i moralności. Bez tych zmian nie uda się przezwyciężyć trudności. Panaceum na wyrwanie społeczeństwa z tego niekorzystnego stanu było zaszczepienie odpowiedzialności za dobro wspólne jakim jest społeczeństwo oraz budowanie poczucia bycia jego częścią – obywatelem. Społeczeństwo obywatelskie miało być wyrazem dążenia do nowoczesności i modernizacji. Aktywność obywatelska według Szczepanowskiego to działalność Polaków na rzecz rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, czyli modernizacji ludności zarówno miast, jak i wsi. Praca Szczepanowskiego była impulsem do ogólnonarodowej publicznej debaty ówczesnych elit na temat potrzeby modernizacji

gospodarki oraz przyczyn zacofania ziem polskich wynikających z cech i przywar społeczeństwa.

Kolejnym z ekonomistów podejmujących wątek modernizacyjny w swoich rozważaniach naukowych był Józef Milewski. Zauważył on, iż od upadku powstania styczniowego do początków XX wieku zaszły doniosłe zmiany w ustroju społecznym i gospodarczym kraju. Na pierwszy plan tych zmian wysuwało się uwłaszczenie chłopów, a co za tym szło zmiana struktury własności gospodarstw rolnych. Zmiana dotyczyła również poprawy jakości życia robotników w miastach. Wszystkie te wydarzenia były wynikiem procesów modernizacyjnych zachodzących na ziemiach polskich. Poza przeobrażeniami w sferze społeczno-gospodarczej Milewski zwracał również uwagę na zmiany jakie zaszły na polu polityki. Jako przykład przywoływał fakt możliwości uczestnictwa polskich przedstawicieli w obradach parlamentów w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu. Według ekonomisty ważnym czynnikiem modernizacji społeczeństwa było uzmysłowienie jego członkom możliwości rozwojowych dla ziem polskich, jakie pojawiły się na początku XX wieku. Pomocna w tym była praca u podstaw na polu edukacyjnym oraz wykształcenie w społeczeństwie nawyków i umiejętności dbania o interesy narodowe. Powszechnie podkreślaną zasługą Milewskiego było podjęcie próby określenia istoty narodu polskiego oraz wskazania potrzeby prowadzenia polskiej polityki narodowej. Celne okazało się stwierdzenie, że byt narodu w warunkach braku własnej państwowości zależy w dużym stopniu od świadomości członków tego narodu. Naród, aby przetrwać, musiał dążyć do niezależności gospodarczej, wspomaganej rodzimym kapitałem, krzewieniem religii i oświaty narodowej, a także dbałością o przestrzeganie prawa.

Ostatnim z prezentowanych ekonomistów, poruszających w swoich naukowych pracach kwestie gospodarcze i społeczne, istotne z perspektywy modernizacji ziem polskich znajdujących się pod zaborami był Stanisław Głąbiński. Interesującą koncepcją Głąbińskiego w kontekście modernizacji był postulat stworzenia tzw. surogatu polskiego gospodarstwa narodowego, wygłoszony w referacie podczas Zjazdu Polskich Prawników i Ekonomistów w 1912 roku we Lwowie. Drogą do stworzenia surogatu polskiego gospodarstwa narodowego miały być działania ukierunkowane na rozszerzenie i pogłębienie ekonomicznej konsolidacji ziem poszczególnych dzielnic Polski. Pozytywistyczne akcenty w tezach głoszonych przez ekonomistę przejawiały się przede wszystkim w rozwoju narodowego wychowania i edukacji. To właśnie edukacja miała być środkiem po wyzwoleniu się z wpływów zaborców oraz polepszenia sytuacji materialnej polskiego społeczeństwa. Rozwój nauki, umasowienie

edukacji miało prowadzić do wzrostu dobrobytu społeczeństwa. Komplementarnym procesem dla rozwoju edukacji była modernizacja poszczególnych sektorów gospodarki, zarówno rolnictwa, jak i przemysłu. Drogą do tego celu było znalezienie konsensusu w pogodzeniu interesu indywidualnego przy jednoczesnym poszanowaniu potrzeb ogółu. Równowagi wymagała również relacja między egoizmem a altruizmem. Jedynie poszanowanie tych zasad pozwoliłoby na budowę systemu ekonomicznego, zapewniającego równowagę procesów rozwoju wszystkich obszarów funkcjonowania człowieka.

Należy podkreślić, że dorobek naukowy i publicystyczny polskich ekonomistów, w tym między innymi J. Supińskiego, S. Szczepanowskiego, J. Milewskiego i S. Głębińskiego, był inspiracją do uaktywnienia procesów modernizacyjnych na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku. Wspólnym mianownikiem zaprezentowanych koncepcji i postulatów był ich na wskroś praktyczny charakter, odwołujący się do doświadczeń i potrzeb silnie zacofanych polskich ziem. Obraz niedorozwoju gospodarczego i zapóźnienia cywilizacyjnego poszczególnych zaborów był dla polskich ekonomistów bodźcem do prezentacji koncepcji mających na celu modernizację gospodarczą i społeczną tych ziem. Drugim wspólnym elementem koncepcji było oparcie ich na idei pozytywizmu i jej założeń opartych na pracy organicznej i pracy u podstaw. Narzędziami pozytywistycznej modernizacji społeczeństwa i gospodarki polskich ziem pozostających pod zaborami miała być edukacja i wychowanie oraz unowocześnianie rolnictwa i rozbudowa przemysłu.

Sławomir Kamosiński (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Marka „polskość” w epoce państwowego niebytu w XIX wieku

Celem artykułu jest określenie czynników wpływających na kreowanie marki „polskość” w drugiej połowie XIX wieku oraz wskazanie czy marka ta sprzyjała w XIX wieku modernizacji społecznej i gospodarczej, czy też utrzymywała zastany model życia społecznego i gospodarczego. Marka jest pojęciem wielopłaszczyznowym, budzącym zainteresowanie przede wszystkim przedstawicieli nauk ekonomicznych oraz nauk o zarządzaniu. Traktowana jest jako kapitał organizacji i zaliczana do kategorii aktywów niematerialnych przedsiębiorstwa i ma ogromny wpływ na położenie ekonomiczne firmy, jej miejsce na rynku i w konsekwencji rozpoznawalność i trafną identyfikację producenta przez klientów. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat można zaobserwować, iż w budowę marki włączyły się także poszczególne kraje, regiony i miasta, uważając, że współcześnie markę narodową czy regionalną można traktować jak produkt. Marka traktowana jest jako produkt, który może zostać poddany działaniom marketingowym. Proces ten wymusiła przede wszystkim konkurencja jakiejś doświadczają jednostki terytorialne. Państwa, regiony, miasta konkurują ze sobą o mieszkańców, turystów, inwestorów. Pozytywny wizerunek marki miejsca ułatwia przemiany jakościowe, które zachodzą w przestrzeni jednostek terytorialnych, a to upoważnia do wskazania na efektywne wykorzystanie czynników wewnętrznych oraz zewnętrznych rozwoju lokalnego czy regionalnego. Cechy marki, wskazywane przez Philipa Kotlera, powinny odnosić się do następujących obszarów: 1) cechować się niepowtarzalnością, aby „nie przeszła niezauważona na zatłoczonym rynku”; 2) odnosić się do realnych potrzeb i pragnień społeczeństwa; 3) być wiarygodna i wzbudzać zaufanie. Siła marki kraju polega na tym, że powinna ona celować w umysły i dusze społeczeństwa, „aby poruszyć ich serca” (Kotler, Kartajaya, Setiawan 2010). Zdaniem Małgorzaty Duczkowskiej-Piaseckiej „tożsamość terytorium, która ma być utrwalona w marce, jest zjawiskiem społecznym”, a proces budowy tożsamości marki kraju, polega na stworzeniu takiego kanonu wartości kulturowych, etycznych i środowiskowych, aby identyfikowała się z nimi jednostka i grupa.

Dziewiętnastowieczna marka „polskość” powstała i tworzona była spontanicznie przez ludzi kultury: poetów i pisarzy, malarzy, kompozytorów i muzyków. Byli oni swoistymi ambasadorami polskości w XIX wieku, a zarazem pełnili rolę przewodników dla społeczeństwa polskiego, stając się dla Polaków – głosem i sumieniem. Szczególne nasilenie tego trendu

można było zaobserwować w przypadków twórców epoki romantyzmu. Manifestowali oni potrzebę wyzwolenie polskiej duszy z „okowów niewoli”. Działaniem tym tworzyli katalog cech marki „polskość”. Marka „polskość” miała spełnić dwa rodzaje celów o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Wewnętrzny niekierowany był na wzmocnienie odrębności narodowej na tle państw zaborczych, zewnętrzny zaś na wyartykułowaniu kapitału kulturowego, który pozwalałby odróżnić Polaków od przedstawicieli innych nacji. Podstawą budowy elementem marki „polskość”, tworzonej przez cały XIX wiek, na wewnętrzne potrzeby był dwór szlachecki. Przyjmował on zarówno wymiar materialny, jak i symboliczny. Na materialny charakter składał się charakterystyczny dla otaczającej go przestrzeni budynek z jego parkowym zapleczem. Dwór pozostawał w ostrym kontraście z chłopskimi domostwami. Co istotne, oprócz funkcji siedziby rodu szlacheckiego, pełnił również funkcję administracyjną – centralnego miejsca skupiającego w sobie rolę siedziby administracji lokalnej, jak i głównego pracodawcy dla okolicznej ludności chłopskiej. Wyobrażenie modelowego dworu, będącego esencją marki „polskość” w wymiarze wewnętrznym był poemat Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”, w którym można odnaleźć barwny obraz charakterystyki, cech i funkcji pełnionych przez szlachecki dwór. Symboliczny wymiar kreowania marki „polskość” z wykorzystaniem dworu szlacheckiego sprowadzał się do stworzenia synonimu Polski, która znikła z mapy Europy, w postaci dworu szlacheckiego. Był on zamieszkiwany przez patriarchalną rodzinę, na której czele stał ojciec – głowa rodziny, były uczestnik walk powstańczych, obecnie działacz tajnej organizacji narodowyzwoleńczej, człowiek. Obok ojca, ważną rolę sprawowała żona i matka, strażniczka domowego ogniska, wychowawczyni i edukator potomstwa w oparciu o tradycyjne wartości. Uzupełnieniem obrazu były dzieci, wychowane na fundamencie tradycji, historii i pamięci o przodkach, których nigdy nie będą mogły zapomnieć. Dwór szlachecki był rezerwuarem romantycznej wizji Polski i polskości, a zarazem opiekunem wyobrażenia Polski, która straciła niepodległość. Materialnego utrwalenia tego wyobrażenia dostarczały licznie zgromadzone w dworze pamiątki rodzinne, które dodatkowo kultywowały pamięć o bohaterach walk narodowyzwoleńczych i wzmacniały poczucie potrzeby kolejnych tego typu działań. Istotnym elementem marki „polskość” utożsamianej przez dwór szlachecki była etyka pracy i symbioza pracy człowieka i przyrody. To pory roku oraz pory dnia wyznaczały rytm dnia pracy. Pamięć i szacunek dla dawnych dobrych czasów, obyczajów i tradycji, uważane były za gwarancję przetrwania rodziny, dworu oraz utraconej ojczyzny. Tradycja i wartości przekazywane od pokoleń przez szlachecki dwór były symbolicznym kapitałem tworzonej w XIX wieku marki „polskość”. Ważną rolę w utrwalaniu marki miała również sztuka – utwory

muzyczne, literackie, malarstwo, teatr, opera czy taniec. Dźwięk, melodia, obraz miały przypominać o ważnych wydarzeniach historycznych, a zarazem budzić skojarzenia i grać na emocjach odbiorców. Poezja epoki romantyzmu, literatura pisana „dla pokrzepienia serc”, muzyka, malarstwo historyczne odwoływały się do emocji, miały przywoływać wspomnienia, budzić tęsknotę za utraconą ojczyzną i wolnością, a zarazem podtrzymywać ciągły stan walki o niepodległość. W procesie tym swoją rolę miała odegrać również edukacja historyczna. Dzieje wielkich zwycięstw i osiągnięcia polskich władców były idealnym zbiorem i narzędziem do tworzenia dzieł służących „pokrzepieniu serc rodaków”. Doskonałym przykładem tego procesu jest Trylogia Henryka Sienkiewicza. Poza pisarzami w nurt ten wpisują się również inni twórcy – malarze ze Stanisławem Matejką na czele i jego obrazami: „Stańczyk” (1862), „Bitwa pod Grunwaldem” (1878), „Rejtan – Upadek Polski” (1866) czy „Hołd pruski” (1882). Symbolicznym wzmocnieniem marki było również gromadzenie i eksponowanie pamiątek ukazujących polską historię czy też doniosłe wydarzenia religijne, na przykład zorganizowany po trzydziestu pięciu latach po śmierci, powtórny pochówek Adama Mickiewicza. Zgodnie z klasycznymi regułami budowania marki, istotnym elementem są emocje. I również w przypadku marki „polskość” emocje towarzyszyły interpretacjom wydarzeń historycznych czy kreowaniu bohaterów narodowych. Podstawowym zaś elementem jej towarzyszącym była tęsknota. To ona znajdowała swój wyraz w twórczości artystycznej, budowała również obraz dworu szlacheckiego, poprzez pielęgnowanie wspomnień o utraconej ojczyźnie. Obrona narodowych tradycji i zwyczajów, które ogniskowały się w obrazie szlacheckiego dworu, były obowiązkiem ludzi kultury i sztuki. W ten sposób pozycjonowano markę „polskość”. Trwałość i niezmiennosc tradycji i wyznawanych wartości w życiu codziennym, szczególnie w obliczu zmian dokonujących się w zachodniej Europie, były dla Polaków gwarantem utrzymania tożsamości narodowej.

Ważnym wnioskiem jest fakt, iż wykreowana w ten sposób marka „polskość” nie była w stanie przyswoić nowych zmian społecznych związanych z rozprzestrzenianiem się rewolucji przemysłowej. Pojawienie się nowych klas społecznych – robotników przemysłowych, technicznej klasy średniej – wykształconych inżynierów, nie wpłynęło na zmiany świadomości społeczeństwa, w dalszym ciągu uzależnionej od wzorca kształtowanego przez literaturę i sztukę epoki romantyzmu. Tworzenie się zrębów miejskiej kultury, roli rzemiosła i drobnego przemysłu czy też dynamiki i wielkości przemysłowego miasta nie było na tyle atrakcyjne dla odbiorcy aby móc skutecznie konkurować z sielankowym obrazem szlacheckiego dworu. Nowe traktowane było jako obce i gorsze w stosunku do utrwalonego obrazu wiejskiego dworu

i spuścizny, który niósł ze sobą. Świat cywilizacji przemysłowej nie mógł współgrać ze światem romantycznym, którego zasadom podporządkowany był trud kreowania marki „polskość”. Na obronę „odporności” na uprzemysłowienie i to na nim budowanie nowej marki „polskość”, można wskazać przede wszystkim słabość ekonomiczną polskiego społeczeństwa. Brak kapitału znajdującego się w polskich rękach, brak dostępu do rodzimych technologii produkcji i rozwiązań logistycznych w zakresie organizacji produkcji mocno ograniczał, a czasem wręcz uniemożliwiał, proces rebrandingu tak rozumianej marki.

W innej sytuacji w okresie XIX wieku, w porównaniu do mieszkańców Królestwa Polskiego oraz Galicji, znaleźli się Polacy zamieszkujący Wielkopolskę. Zdecydowanie silniejsze piętno na strukturę społeczną i zawodową tych ziem wywarły procesy modernizacyjne. Istotnym faktem, jest również to, iż w przeciwieństwie do dwóch pozostałych zaborów mieszkańcy tych ziem akceptowali zmiany wprowadzane przez władze zaborcze. Innymi słowy impulsy modernizacyjne były pozytywnie odbierane przez Polaków zamieszkujących zabór pruski. Można wskazać trzy szczególnie silne impulsy modernizacyjne. Pierwszym z nich są wprowadzane przez cały XIX wiek przez władze pruskie reformy wsi oraz produkcji rolnej, które doprowadziły do modernizacji obszarów wiejskich oraz powstania towarowych gospodarstw rolnych. Drugim impulsem modernizacyjnym było zjednoczenie Niemiec w 1871 r. i późniejsza konsekwencja tego wydarzenia w postaci przyśpieszonej industrializacji. Objęła ona całe zjednoczone Niemcy, w tym również Wielkopolskę. Ostatni z impulsów dotyczył systemu organizacji państwa oraz rozwoju samorządu terytorialnego. Modernizacja miast, miasteczek i wsi wielkopolskich i oddanie ich w zarządzanie samorządu lokalnego, który czynił mieszkańców jednostki terytorialnej odpowiedzialnymi za jej rozwój, skutecznie zachęcało do podejmowania aktywności gospodarczej i zwiększało identyfikację z lokalną ojczyzną.

Przesłanki te sprawiły, że marka „polskość” budowana była w nieco innym klimacie wartości niż w zaborze rosyjskim i austrowęgierskim. Impulsy modernizacyjne i idące za nimi zmiany cywilizacyjne sprawiły, że romantyczny bohater patrzący w przeszłość i na resentymentach budujący wyobrażenia przeszłości, nie odpowiadał potrzebom dnia dzisiejszego. W Wielkopolsce zrodziła się potrzeba stworzenia wizji polskości opierającej się na codziennej pracy i życiu. Istotną przesłanką była swoista elastyczność mieszkańców zaboru pruskiego, którzy potrafili wykorzystać te sfery życia społecznego i gospodarczego, w których mogli osiągnąć sukces, a rezygnowali z tych aktywności, które ograniczało im aktywność, na przykład klasowe prawo wyborcze ordynacji miejskiej i prawo rządu do zatwierdzania

wyników wyborów. Małe miasteczka i wsie w zaborze pruskim stały się obszarami ożywionej aktywności gospodarczej społeczności polskiej. Rodzima przedsiębiorczość stała się zatem fundamentem, na którym oparto kreowanie marki „polskość”. Działania były tak skonstruowane aby dostosować je do lokalnych potrzeb, w pełni je wykorzystać do rozwoju i bogacenia się mieszkańców lokalnej społeczności. Małe biznesy w postaci restauracji, hoteli, młynów parowych, gorzelnii i browarów, tartaków i mleczarni prowadzonych przez polskich przedsiębiorców, którzy w celu zwiększenia kapitału zakładali spółki, z sukcesem konkurowały z podobnymi przedsiębiorstwami tworzonymi przez niemieckich sąsiadów. W ten sposób kształtowało się polskie drobnomieszczaństwo, którego pracowitość, rzetelność i fachowość wpisywała się w wielkopolską treść marki „polskość”. Stawały się jej synonimem. Lokalni politycy i działacze gospodarczy prowadzili akcję edukacyjną, zachęcającą do wspierania polskich wytwórców i handlowców w ramach zasady „swój do swego”. Budowało to świadomość narodową a zarazem wpisywało się w długofalową koncepcję pracy organicznej w Wielkopolsce. Działania te nie prowadziły do wynarodowienia Polaków zamieszkujących zabór pruski, a wpływały na konsolidację ludności polskiej na gruncie lokalnym do obrony polskiego stanu posiadania w rolnictwie, przemyśle i handlu. Jeden z najważniejszych ambasadorów polskości na tych terenach Hipolit Cegielski przekonywał, że wiedza techniczna, przemysł i technologia wplatają Polaków w wir europejskiego postępu i zmian wprowadzonych przez cywilizację przemysłową. Jego zdaniem postęp cywilizacyjny nie prowadził do wynarodowienia, wręcz przeciwnie: do wzmocnienia poczucia przynależności narodowej do bogacącego się i nowoczesnego narodu. Pragnął, aby w kanonie wartości marki „polskość” znajdowała się przedsiębiorczość narodu i jego zdolność do absorpcji postępu cywilizacyjnego, płynącego z zachodniej Europy. Było to różne od wizji kreowania marki „polskości” w dwóch pozostałych zaborach, które ambasadorów polskości szukali w znanych i cenionych przedstawicielach świata kultury. Mieli oni utrwalać wzorzec oparty na szlacheckim dworze, wsi i tradycyjnym rolnictwie.

Istotnym czynnikiem, na którym budowana była wielkopolska wersja marki „polskość” była edukacja. Narzędziami do realizacji tego zadania były periodyki gospodarcze. Ich zadaniem była popularyzacja nauki, przybliżanie szerszemu gronu odbiorców najnowszych osiągnięć naukowych w gospodarce, a także przybliżanie poglądów wybitnych uczonych z Europy Zachodniej. Służyć temu miały przetłumaczone na język polski przedruki tekstów z prasy francuskiej i brytyjskiej. Funkcję tę z powodzeniem wypełniały następujące tytuły: „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” (1836-1845), „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich”

(1875-1918), „Ziemianin” (1850-1918), „Przemysłowiec” (1903-1918) i inne. Pozycje te były cennym uzupełnieniem braków w postaci kontaktów z Europą Zachodnią młodego pokolenia mieszkańców Wielkopolski. W ten sposób można było minimalizować ograniczenia wynikłe z powodów politycznych, językowych i finansowych w dostępie do możliwości pobierania nauki w szkołach średnich i uczelniach wyższych. Wzmacnianie materialnego wizerunku marki „polskość” w Wielkopolsce odbywało się również poprzez organizowanie na szczeblu lokalnym i regionu wystaw przemysłowych.

Modernizacja życia codziennego w Wielkopolsce miała bezpośredni wpływ na powolne zmiany zachodzące w społeczności wiejskiej. Zmieniał się model funkcjonowania mieszkańców wsi, którzy odchodzili od wzorców tradycyjnej kultury ludowej. Była to istotna różnica w porównaniu do dwóch pozostałych zaborów, w których przeciwnikami tych procesów byli kreatorzy marki „polskość” w tych zaborach. Na proces ten zwrócił również uwagę wybitny polski etnograf Oskar Kolberg, który podczas prowadzonych około 1870 roku badań etnograficznych w Wielkopolsce odnotował te zmiany w funkcjonowaniu wiejskich społeczności. Budowana w zaborze pruskim marka „polskość”, charakteryzowała się wyznawaniem innych wartości, których symbolem w codziennym życiu był „zwykły człowiek”, pracujący, doskonalący swój warsztat, kształcący się i bogacący. Nie zapominał on jednak od kultywowania i wzmacniania przekazu symbolicznego, które zawdzięczano polskiej literaturze i sztuce epoki romantyzmu. Potrzeba zachowania bogatego dorobku kultury narodowej zainspirowała między innymi Edwarda Raczyńskiego czy Tytusa Działyńskiego do gromadzenia zbiorów bibliotecznych czy też krzewienia społecznego ruchu naukowego, oświaty ludowej oraz wspierania działania Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Podsumowując można stwierdzić, że przekaz zewnętrzny marki „polskość” oparty był z reguły na niezrozumiałej dla przeciętnego mieszkańca Europy mitologizacji dworu ziemiańskiego, jego tradycji i polonocentrycznej wizji historii. Ówczesna zachodnia Europa, w efekcie rewolucji przemysłowej przechodziła społeczną modernizację, w której nie było miejsca na feudalizm. Stąd kreacja i przekaz jaki niosła ze sobą marka „polskość” był niezrozumiały i nieatrakcyjny dla zewnętrznych odbiorców. Z drugiej taki sposób odbioru jedynie wzmacniał rodzime lęki przed wyniszczającym oddziaływaniem zachodnich standardów. Stąd też tak stworzona marka „polskość” kierowała swój przekaz wyłącznie do narodu polskiego, mieszkającego pod zaborami i to przede wszystkim pod dwoma – rosyjskim i austrowęgierskim. Wielkopolska wersja marki „polskość” wyłamywała się z tego schematu, przenosząc akcenty na wartości zrozumiałe i akceptowalne w Europie Zachodniej. Towarowe

gospodarstwa rolne, przemysł spożywczy, tartaki, fabryki mebli, fabryki maszyn rolniczych i innych wyrobów z metalu oraz przemysł nawozów sztucznych zmieniały strukturę społeczną i modernizowały sposób postrzegania rzeczywistości przez Wielkopolan. W następstwie tego procesu wartości marki „polskość”, które bliskie były społeczeństwu Wielkopolski, różniły się od tych przyjętych w dwóch pozostałych zaborach.

Krzysztof Broński, (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)

Uwarunkowania procesów modernizacji gospodarki Galicji w okresie autonomii – zarys problematyki

Celem artykułu jest prezentacja uwarunkowań procesów modernizacji gospodarki Galicji w dobie autonomicznej. Szczegółowej analizie poddano determinanty modernizacyjne w zakresie polityczno-ustrojowym, przemysłu, rolnictwa, komunikacji i gospodarki publicznej oraz edukacji. W artykule zaprezentowano również wybrane koncepcje modernizacji, ich twórców oraz promotorów.

Galicja była najuboższym regionem monarchii Austro-Węgierskiej i podobnie jak inne polskie ziemie poszukiwała własnej drogi przezwyciężenia tego negatywnego stanu, wyjścia ze stagnacji i zacofania oraz modernizacji. Niewątpliwym problemem niskiego poziomu gospodarczego tych ziem były problemy z eksportem produkcji na rynki zbytu monarchii. Galicja była zbyt słaba gospodarczo, aby móc skutecznie konkurować z lepiej rozwiniętymi obszarami Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Poziom uprzemysłowienia oraz rozwoju kultury rolnej Galicji był na stosunkowo niskim poziomie na tle innych regionów. Pierwszym z działań zainicjowanych przez władze w Wiedniu była reforma uwłaszczeniowa przeprowadzona w 1848 roku. Stworzyła ona zasób siły roboczej niezbędnej dla rozwoju galicyjskiego przemysłu. Rolnictwo było dominującą gałęzią gospodarki. Ponad osiemdziesiąt procent mieszkańców Galicji utrzymywało się w latach 60. XX wieku z pracy w rolnictwie. Kolejne lata w niewielkim stopniu zmieniły sytuację, gdyż w 1910 roku nadal blisko siedemdziesiąt pięć procent ludności w dalszym ciągu utrzymywało się z pracy w rolnictwie. Słabością rolnictwa w Galicji była jego struktura własnościowa, w której dominowały małe, nietowarowe i nierynkowe gospodarstwa, które nie zapewniały pełnego zatrudnienia oraz środków do życia rodzinie chłopskiej chcącej utrzymywać się z rolnictwa.

Lata 60. XIX wieku przyniosły szereg istotnych zmian na polu polityczno-ustrojowym w Galicji. Rzutowały one na całe życie gospodarcze i społeczne monarchii Austro-Węgierskiej. Najważniejszymi zmianami wprowadzanymi w poszczególnych częściach monarchii była duża doza autonomii oraz samorządności. Galicja na bazie tych reform zyskała Sejm Krajowy z Wydziałem Krajowym we Lwowie. Drugim elementem zmian ustrojowych było ustanowienie samorządu terytorialnego w postaci rad powiatowych z wydziałami powiatowymi oraz magistratów funkcjonujących w miastach i gminy wiejskich. Instytucje te stanowiły

istotny czynnik rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego kraju. Mogły one kreować gospodarczą „kulturę kraju” poprzez stanowienie ustawodawstwa w sferze gospodarczej. Władze centralne w Wiedniu pozostawiły sobie jednak pewien margines decyzyjny w kwestiach gospodarczych dotyczący kształtowania opłat i podatków za określony rodzaj działalności gospodarczej.

Galicja charakteryzowała się w okresie wprowadzania reform dających spory zakres autonomii bardzo niskim poziomem urbanizacji. Mieszkańcy miast stanowili jedynie około dwudziestu procent pięćoipółmilionowej populacji Galicji. W po ponad pół wieku proporcja nie uległa większym zmianom. Dodatkowo kolorytu demograficznej charakterystyce tych ziem nadawał jej wieloetniczność. Kulturowy tygiel tworzyli przedstawiciele czterech zasadniczych grup etniczno-narodowościowych: Polacy, Rusini, Żydzi oraz Niemcy. Z narodowościowym podziałem przeplatało się również zróżnicowanie religijne mieszkańców tych ziem. Najlicniejszą grupę stanowili katolicy obrzędu łacińskiego. Drugą pod względem liczebności grupę stanowili grekokatolicy, trzecią zaś Ormianie. W 1910 r. struktura ta wyglądała nieco inaczej. Blisko połowę stanowiły osoby wyznania rzymskokatolickiego, nieco ponad czterdzieści procent grekokatolicy. Co dziesiąty mieszkaniec Galicji był Żydem wyznania mojżeszowego. Ogólny obraz dopełniali nieliczni Ormianie.

Mimo znaczenia pod względem populacji wieś nie stanowiła ona istotnej kategorii ekonomicznej, co wynikało ze znikomej produktywności rolnictwa, będącej skutkiem niewielkich rozmiarów gospodarstw i nadmiaru rąk do pracy. Galicyjski przemysł obciążony problemami związanymi ze zbytem produktów na rynku wewnętrznym oraz dużą konkurencją ze strony importowanych wyrobów, również nie miał wielkich możliwości rozwoju i konkurowania z lepiej rozwiniętymi regionami monarchii habsburskiej. Charakterystyczną cechą przemysłu Galicji był znaczny udział drobnego przemysłu, który zamiast uzupełniać działalność przemysłu wielkiego, jak miało to miejsce w innych regionach monarchii, w Galicji w dużym stopniu zastępował przemysł fabryczny. W Galicji, oprócz rzemiosła, funkcjonował na wsi jak i w licznych miasteczkach, przemysł domowy i przemysł ludowy. Potwierdzeniem tego są dane dotyczące poziomu zatrudnienia w galicyjskich zakładach przemysłowych. Na początku XX w. dwie trzecie przedsiębiorstw przemysłowych na tych ziemiach stanowiły te, które zatrudniały tylko samych właścicieli. Były one *de facto* jednoosobowymi manufakturami przemysłowymi z niskim potencjałem modernizacyjnym. Trzydzieści jeden procent ogółu zakładów przemysłowych stanowiły te, w których wielkość zatrudnienia zawierała się w przedziale od 2 do 5 pracowników. Nieco ponad dwa procent to

przedsiębiorstwa o wielkości zatrudnienia od 6 do 20 pracowników. Niespełna jeden procent przedsiębiorstw to te, w których zatrudnienie było większe niż dwadzieścia osób. Dysproporcje rozwoju gospodarczego i ludnościowego ukazują następujące dane – w Galicji zamieszkiwało 28% ludności państwa, przy zaledwie 15,8% ogółu przedsiębiorstw przemysłowych. Ważnym czynnikiem, stwarzającym możliwość szybszej i głębszej modernizacji gospodarki Galicji była przyjęta w 1859 roku ustawa przemysłowa, która znosiła funkcjonujący od czasów średniowiecza przymus cechowy ograniczający swobodny rozwój przedsiębiorczości. W myśl ustawy przedsiębiorcą przemysłowym mógł zostać każdy obywatel niezależnie od wieku, płci i wyznania, jeśli tylko nie zostały mu ograniczone sądownie prawa zarządzania swoim majątkiem. Ustawa znosiła również ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej przez ludność żydowską. Uzupełnieniem zmian było powołanie izb handlowych i przemysłowych. W Galicji izby takie działały w Krakowie, Lwowie i Brodach. Izby spełniały w dużej części rolę opiniotwórczą w procesie ustawodawczym, przyczyniły się także do przyspieszenia procesu industrializacji tej części kraju.

Istotną rolę w procesie modernizacji gospodarczej Galicji odegrały krajowe władze autonomiczne. Stymulatorem do intensyfikacji działań, ukazującym zapóźnienie gospodarcze tych ziem, była pierwsza wystawa krajowa, która odbyła się w 1877 roku we Lwowie. W kolejnych latach dało się zauważyć wymierne efekty intensyfikacji działań władz krajowych w zakresie industrializacji Galicji. Pomocne w tym były między innymi ustawy krajowe o ulgach podatkowych czy transfery finansowe z budżetu krajowego na bezpośrednią pomoc dla przemysłu. W 1888 roku doszło do przekształcenia przez Sejm Krajowy Komisji Krajowej do spraw Przemysłu Domowego i Rękodzielniczego na Krajową Komisję Przemysłową. Przekształcenie to sprawiło, że Komisja stała się organem doradczym Wydziału Krajowego. Kolejnym działaniem służącym stworzeniu dobrego klimatu dla rozwoju przemysłu była uchwalona w 1866 roku Ustawa krajowa o popieraniu przemysłu.

Ważnym czynnikiem instytucjonalnej modernizacji Galicji była samoorganizacja środowiska przemysłowego. Spora doza autonomii wpłynęła pozytywnie na fakt powoływania do życia stowarzyszeń ukierunkowanych na modernizację gospodarczą. Na początku XX wieku w Galicji zarejestrowanych było ponad trzy tysiące czterysta stowarzyszeń ekonomicznych. Największy udział w tej grupie miały towarzystwa rolnicze, nieco mniejszy towarzystwa, których celem był rozwój przemysłu i handlu. Do najważniejszych stowarzyszeń przemysłowych należały m.in. Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego oraz Ligę Pomocy Przemysłowej. Stowarzyszenia specjalistycznymi były m.in.: Galicyjski Związek

Piwowarów, Galicyjski Związek Młynów, Krajowe Towarzystwo Naftowe, Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, Krakowskie Towarzystwo Techniczne. Konsolidacja środowiska nastąpiła po zorganizowanym w Krakowie w 1901 r., z inicjatywy techników, I Zjeździe Przemysłowym i powołaniu Związku Przemysłu Fabrycznego w Galicji. Celem Związku był rozwój krajowej produkcji, reprezentacja interesów rodzimych wytwórców oraz doradztwo w zakresie prawnym i administracyjnym. Drugą organizacją integrującą galicyjski przemysł była Liga Pomocy Przemysłowej, założona w 1903 roku jako Biuro Reklamy Wyrobów Krajowych przy Centralnym Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego. Celem jej było wspieranie instytucji działających na rzecz rozwoju krajowej gospodarki. Ciekawą inicjatywą Ligi było wprowadzenie znaku „wyrób krajowy” i ochrona rodzimych producentów przed podszywaniem zagranicznych wytwórców pod wypromowaną przez Ligę markę.

Istotnym segmentem galicyjskiej gospodarki był przemysł spożywczy, w tym przede wszystkim młynarstwo, browarnictwo i gorzelnictwo. Przemysł piwowarski stał się w drugiej połowie XIX wieku znaczącą branżą przemysłu spożywczego w Galicji. Aby sprostać konkurencji renomowanych browarów zagranicznych, browary musiały modernizować procesy technologiczne i park maszynowy zgodnie z europejskimi wzorcami. Przykładem takich działań był browar w Okocimiu, który pod koniec pierwszej dekady XX wieku należał do największych w Galicji, zatrudniając ponad 600 pracowników. Jego sukces osiągnięty został dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych rozwiązań techniczno-organizacyjnych. Do czołówki browarów galicyjskich należał również krakowski browar Alfreda i Hugona Johnów. Standardy ówczesnej nowoczesności spełniał również browar w Żywcu, dysponujący niemieckim i austriackim parkiem maszynowym. Istotnym zadaniem była pomoc w profesjonalizacji działalności tych gałęzi gospodarki, poprzez modernizację działalności, wykorzystywanie nowoczesnych źródeł energii, powiększanie kapitału inwestycyjnego i obrotowego oraz szereg działań nakierowanych na pracowników tych branż (tworzenie organizacji zawodowo-samorządowych oraz szkoleniowo-zapomogowych).

Gałęzią przemysłu, z która miała szansę odmienić przemysłowy charakter Galicji i dać impuls do szerszej modernizacji był przemysł naftowy. Eksploatację złóż ropy naftowej w Galicji i jej przetwórstwo na szerszą skalę rozpoczęto w drugiej połowie XIX wieku za sprawą Ignacego Łukasiewicza. Rozwój przemysłu naftowego wspierany był przez działania Sejmu Krajowego, który finansował badania nad występowaniem złóż ropy naftowej w Galicji. Przemysł ten sprzyjał pozytywnym zmianom cywilizacyjnym, jednak w ówczesnym otoczeniu

społeczno-gospodarczym i uwarunkowaniach politycznych nie spowodował zasadniczego przełomu w procesie uprzemysłowienia Galicji.

Rozwój gospodarczy Galicji, w tym jej uprzemysłowienie, w dużym stopniu zależał od dobrych podstaw finansowych. Uzyskanie autonomii przyspieszyło proces tworzenia i rozwoju instytucji kredytowych w Galicji. W zaborze austriackim władze nie stwarzały trudności w zakładaniu banków. Powstawały banki operacyjne, specjalne, rozwijała się spółdzielczość kredytowa i kasy oszczędnościowe. Ważną instytucją wspierającą rozwój gospodarczy Galicji był powołany przez krajowe władze autonomiczne Bank Krajowy, który kredytował inwestycje i zakłady produkcyjne działające w Galicji.

Zmiany przemysłowe związane były również ze sferą zarządzania i formy prawnej działalności. W drugiej połowie XIX wieku ukształtował się model nowoczesnego przedsiębiorcy. Konieczność utrzymania i rozwoju produkcji wychodziły poza obręb samodzielnego lub rodzinnego prowadzenia biznesu. Koniecznym etapem rozwoju było szukanie inwestorów i zmiana formy prawnej w spółki akcyjne. Dzięki tym działaniom rozwijały się nowe gałęzie przemysłu, takie jak przemysł maszynowy, naftowy, cukierniczy. Zmiany te wpłynęły również na rozwój handlu i usług. Ważną zmianą związaną z sferą zarządzania była polityka kadrowa galicyjskich przedsiębiorstw. Przedsiębiorcy starali się zatrudniać na stanowiskach kierowniczych nie tylko rodzimych fachowców, ale również i tych rekrutowanych spoza Galicji. Ważnym elementem życia gospodarczego Galicji drugiej połowy XIX wieku były wystawy. Stały się one były miejscem spotkań producentów i nabywców, a także forum dyskusji na temat dróg dalszego rozwoju gospodarczego kraju. Pełniły one również istotną funkcję w edukacji ekonomicznej społeczeństwa.

Ważnym czynnikiem determinującym procesy modernizacji gospodarczej rolnictwa galicyjskiego była spółdzielczość rolnicza. Zainicjowany rozwój spółdzielczości doprowadził do masowego udziału w niej chłopów. Kolejnym krokiem modernizacji galicyjskiego rolnictwa było rozpoczęcie działalności, w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych typu raiffeisenowskiego. Ich promotorem stał się Franciszek Stefczyk, który stworzył pierwszą taką spółkę w 1890 roku w Czernichowie. Rola Stefczyka okazała się nie do przecenienia, gdyż kolejne powstające kasy zaczęto nazywać „kasami Stefczyka”. Uzupełnieniem działalności spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych była również działalność systemu ubezpieczeń majątkowych.

Kolejnym istotnym czynnikiem modernizacji gospodarczej Galicji był edukacja. W tym zakresie istniały spore braki. Elementarną edukację pobierała niespełna jedna czwarta

zobowiązanych do obowiązku szkolnego, z czego większość były to dzieci zamieszkujące miasta. Problem pogłębiała również niewystracająca infrastruktura szkolna i mocno rozproszona przestrzennie sieć szkół. W 1873 roku uchwalona została krajowa ustawa szkolna, tworząca podstawy prawne do utworzenia nowoczesnej szkoły elementarnej. Ważnym elementem ustawy było wprowadzenie obowiązku szkolnego dla dzieci od 6 do 12 roku życia. Działania te przynosiły jednak słabe efekty, głównie poprzez problem z egzekwowaniem obowiązku szkolnego, wynikający z niechęci rodziców głównie na obszarach wiejskich oraz problemami z zapewnieniem odpowiednio wysokich funduszy finansowych na realizację zapisanych działań. Dopiero na początku drugiej dekady XX wieku sytuacja uległa znacznej poprawie i do szkół trafiało ponad osiemdziesiąt procent dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Istotnym czynnikiem modernizacji była też walka z analfabetyzmem mieszkańców Galicji. Uzupełnieniem rozwoju szkolnictwa elementarnego był również rozwój sieci szkół zawodowych, w tym szkół rolniczych. Poprawie sytuacji miał służyć wzrost wydatków na edukację pochodzących z budżetu krajowego. Warto wspomnieć również o zawodowym szkolnictwie wyższym, które dostarczało wysokokwalifikowanej kadry dla gospodarki. Uczelniami o uznanej renomie były Politechnika Lwowska, Akademia Rolnicza w Dublanach, Lwowska Wyższa Szkoła Weterynaryjna czy Wyższa Szkoła Lasowa we Lwowie.

Celem artykułu było także przybliżenie sylwetek najbardziej zasłużonych promotorów modernizacji gospodarczej Galicji. Twórcami programu modernizacji gospodarczej byli między innymi, związani ze Stronnictwem Demokratycznym, Tadeusz Rutowski i Stanisław Szczepanowski. Konkretnie programy modernizacyjne zaprezentowali pod koniec XIX w. również Ignacy Daszyński i Adam Krzyżanowski. Wspólnym mianownikiem formułowanych przez nich koncepcji był udział państwa w tym procesie. Nieco inną koncepcję modernizacji Galicji promował Franciszek Stefczyk. Uważał, że największym bogactwem jest praca. Dlatego naczelnym dążeniem jego koncepcji było powszechne zatrudnienie. Istotną rolę w funkcjonowaniu gospodarki miały według Stefczyka odegrać również władze samorządowe. Podkreślić należy, że większość programów modernizacyjnych sukcesu procesu upatrywała również w rozwoju edukacji.

Piotr Franaszek, (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

Przemysł naftowy jako czynnik modernizacji gospodarki i społeczeństwa galicyjskiego

Celem artykułu jest prezentacja kwestii związanych z działaniami na rzecz modernizacji społeczeństwa galicyjskiego na przykładzie przemysłu naftowego. W tekście szczegółowo przeanalizowano wpływ galicyjskiego przemysłu naftowego na tworzenie nowoczesnego prawa gospodarczego, zwłaszcza prawa górniczego. Innym poruszonym aspektem analiz związanych z modernizacją było upowszechnianie wiedzy poprzez rozwój fachowego szkolnictwa, czasopiśmiennictwa oraz działalności organizacji branżowych w przemyśle naftowym Galicji.

W badaniach historycznych rzadko dotychczas podejmowano kwestie związane z czynnikami modernizacji gospodarki i społeczeństwa Galicji. Niewątpliwie na taką sytuację może mieć wpływ wieloletnie przekonanie o strukturalnym i trwałym zacofaniu północnej prowincji monarchii austro-węgierskiej. Ówczesni badacze stworzyli tezę o „galicyjskiej nędzy”, związanej przede wszystkim z ubóstwem wsi, które negatywnie rzutowało na potencjał rynku wewnętrznego i przekładało się na zacofanie w zakresie produkcji przemysłowej. Uzyskanie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej autonomii Galicji w latach sześćdziesiątych XIX wieku stworzyło wielką szansę na fundamentalne przekształcenie jej struktur gospodarczych i społecznych. Ożywieniu gospodarczemu służyła ustanowiona w 1850 roku nowa taryfa celna likwidująca większość ceł na towary przywożone i wywożone z Galicji. Ważnym elementem było również powołanie izb handlowych i przemysłowych. W Galicji izby takie działały w Krakowie, Lwowie i Brodach. Ważnym czynnikiem, stwarzającym możliwość szybszej i głębszej modernizacji gospodarki Galicji była przyjęta w 1859 roku ustawa przemysłowa, która stwarzała możliwość swobodnej działalności produkcyjnej. Uzupełnieniem zmian było zniesienie ograniczenia do prowadzenia działalności gospodarczej przez ludność żydowską. Autonomia polityczna, gospodarcza oraz kulturalna uzyskana przez Galicję w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku stwarzała duże możliwości modernizacji. Galicja była krajem głównie rolniczym, jednak niski poziom rozwoju agrotechnicznego, przeludnienie wsi, brak kapitału, niekorzystna struktura agrarna oraz duże rozdrobnienie gospodarstw rolnych i ich rozproszenie, były czynnikami ograniczającymi rozwój nowoczesnego rolnictwa. Przemysł mógł być szansą na modernizację Galicji, ale w tym sektorze gospodarki występowało ogromne zapóźnienie. W tej sytuacji niezwykle ważna stała

się nowa gałąź przemysłu, jaką był przemysł naftowy, dla którego należało stworzyć krajowe ramy nowoczesnego prawa gospodarczego. Początki rozwoju przemysłu naftowego w Galicji wiążą się z osobą Ignacego Łukasiewicza, który opracował w 1853 roku technologię otrzymywania nafty i zastosowania jej w lampach naftowych. Rozwój nowoczesnego przemysłu naftowego w Galicji nastąpił blisko trzydzieści lat później, w latach osiemdziesiątych XIX w. W tym okresie rozpoczęły się dynamiczne zmiany technologiczne w górnictwie naftowym Galicji, które spowodowały znaczące skutki zarówno dla przemysłu naftowego, jak i dla zamieszkujących te tereny mieszkańców. Galicyjski przemysł naftowy wpłynął w dużym stopniu na ożywienie innych dziedzin życia gospodarczego i społecznego prowincji. Zmiany technologiczne związane były przede wszystkim z wprowadzeniem do galicyjskiego wydobycia ropy tzw. kanadyjskiej metody wiertniczej. Dzięki tej metodzie wydobycia surowca Galicja stała się trzecim pod względem wolumenu pozyskiwanego surowca producentem ropy naftowej na świecie. To właśnie ta nowa gałąź przemysłu stwarzała olbrzymią szansę na rozwój ekonomiczny regionu. Na przełomie XIX i XX wieku górnictwo naftowe było najbardziej dynamicznie rozwijającą się gałęzią gospodarki galicyjskiej. Zapewniało około sześćdziesięciu procent wartości produkcji przemysłowej Galicji i zatrudniano w nim nieco ponad jedną trzecią wszystkich robotników galicyjskiego przemysłu. Mając na uwadze regionalne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne dynamiczny rozwój przemysłu naftowego stał się główną siłą oddziaływującą na rozwój innych gałęzi przemysłu ciężkiego w Galicji. Górnictwo naftowe stanowiło zatem ogromną szansę na przekształcenie całej gospodarki i w istotnym stopniu mogło wpłynąć na modernizację społeczeństwa.

Niezaprzeczalnym efektem rozwoju przemysłu naftowego w Galicji był jego wpływ na podniesienie poziomu wykształcenia osób zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu. Wprowadzane przez galicyjskich naftowych przedsiębiorców nowinki techniczne skutkowały koniecznością podnoszenia swoich kompetencji i kwalifikacji oraz zdobywania odpowiedniego wykształcenia. Duża otwartość na nowe rozwiązania zmuszała przedsiębiorców z branży naftowej do poszukiwania nowych, międzynarodowych kontaktów, uczestnictwa w międzynarodowych kongresach i konferencjach. Skutkowało to powstawaniem towarzystw i związków branżowych, specjalistycznych czasopism oraz organizowaniem międzynarodowych zjazdów i kongresów. Wszystkie te działania sprzyjały dyfuzji wiedzy naukowej i technicznej oraz, co nie mniej istotne, wspomagały działania służące modernizacji społecznej Galicji. Istotnym faktem ukazującym głębokie zmiany jakie zachodziły za sprawą przemysłu naftowego jest to, iż zdecydowana większość techników i inżynierów, którzy

znajdowali zatrudnienie właśnie w tej branży, legitymowała się wyższym wykształceniem, zdobytym w Akademii Górniczej w Leoben, Politechnice Lwowskiej czy Uniwersytecie Jagiellońskim. Spora część kadry technicznej kończyła również uczelnie wyższe poza terenem Galicji, w innych europejskich i amerykańskich szkołach wyższych. Rozwój i zwiększenie wydobywania przekładał się również na wzrost zatrudnienia. Na przestrzeni blisko dwudziestu lat – 1886-1905 – zatrudnienie w przemyśle naftowym uległo podwojeniu z poziomu około trzech tysięcy do ponad sześciu i pół tysiąca pracowników. Praca w kopalniach ropy naftowej była dla wielu zatrudnionych szansą na styczność z nowoczesną techniką. Nie pozostawało to bez wpływu na inne dziedziny życia społecznego i gospodarczego, gdyż przemysł naftowy stał się pozytywnym stymulatorem zmian cywilizacyjnych zachodzących w Galicji.

Pionierski charakter działalności branży naftowej skutkował brakiem dostosowanych do jego specyfiki regulacji prawnych. Fakt ten sprawił, iż przedsiębiorcy naftowi zmuszeni zostali do poszukiwania nowych rozwiązań legislacyjnych w tym obszarze. Najważniejszym problemem było stwierdzenie do kogo należą prawa własności do pokładów ropy naftowej, które mogły być traktowane jako minerał zastrzeżony lub też ich eksploatacja mogła być związana z własnością gruntu, na której znajdowały się pokłady. Złożoność problemu była dość duża i nie wpływała pozytywnie na rozwój branży. Na przełomie lat 30. i 40. XIX w. austriacka Powszechna Komisja Nadworna potwierdziła zastrzeżony charakter ropy naftowej i wosku ziemnego. Państwowa ustawa górnicza z 1854 r. uznała ropę naftową za minerał zastrzeżony, co mocno wpłynęło na spowolnienie rozwoju górnictwa naftowego w Galicji. Dopiero w 1862 r. zgodnie z cesarskim rozporządzeniem ropa eksploatowana wyłącznie w celu produkcji nafty oświetleniowej została wykreślona z listy z minerałów zastrzeżonych. Władze krajowe dążyły do jednoznacznego wyłączenia ropy z grupy minerałów zastrzeżonych, nie spotkało się to jednak z aprobatą władz w Wiedniu. Dopiero uchwalona przez Radę Państwa w 1884 r. ustawa państwowa uznała eksploatację surowców bitumicznych za „kulturę ziemi” i wyłączyła ropę i wosk ziemny w Galicji z grupy minerałów zastrzeżonych. W oparciu o tę ustawę Sejm galicyjski uchwalił w grudniu 1884 r. krajową ustawę naftową, w której prawo eksploatacji ropy i wosku ziemnego zostało powiązane z własnością gruntu. Dzięki tym regulacjom właściciel gruntu zawierał bezpośrednio umowę z przedsiębiorcą, odstępując mu prawo prowadzenia wierceń i eksploatacji ropy. Zwyczajowo, obok opłat związanych z dzierżawą gruntu, ustaliła się zasada wynagradzania właściciela gruntu pewną ilością ropy wydobytej na jego gruncie.

Przejawem zachodzącej w Galicji modernizacji społeczeństwa była działalność organizacji przemysłowych skupiających fachowców i działaczy górnictwa naftowego oraz rozwój prasy fachowej. Towarzystwa branżowe miały wprawdzie na tych terenach wieloletnią historię, związaną jednak głównie z rolnictwem. Pierwszą organizacją założoną przez przedsiębiorców naftowych było Towarzystwo Naftowe w Galicji, przekształcone w 1881 r. w Krajowe Towarzystwo Naftowe (KTN), które działało nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej. Warto nadmienić, że pierwszym prezesem Towarzystwa był Ignacy Łuksiewicz, a swoją siedzibę miało najpierw w Gorlicach, później zaś we Lwowie. Do Towarzystwa należeli wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele galicyjskiego przemysłu naftowego, a w tym Stanisław Szczepanowski, Wacław Wolski, Leon Syroczyński, Tytus Trzecieski, William Henry Mac Garvey, Leon Mikucki, Stefan Bartoszewicz, Bolesław Łodziński, Władysław Długosz i inni. Towarzystwo odegrało istotną rolę jako inicjator wielu działań mających na celu dalszy rozwój górnictwa naftowego na terenie Galicji. Istotną rolę odegrała również inna utworzona w 1905 r. organizacja branżowa, mianowicie Związek Techników Wiertniczych (ZTW). W przeciwieństwie do Krajowego Towarzystwa Naftowego, skupiało ono w swych szeregach głównie kierowników kopalń naftowych i kierowników zakładów przemysłowych powiązanych z wiertnictwem. Stąd też głównym celem działalności była włączenie kadry kierowniczej, jak też przedstawicieli niższego szczebla, w działania mające na celu unowocześnianie procesu wiertniczego i wydobywczego. Kolejną organizacją, działającą w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku było Towarzystwo Techników Naftowych (TTN).

Uzupełnieniem działań towarzystw branżowych była również fachowa prasa naftowa, która odegrała ważną rolę w historii galicyjskiego górnictwa naftowego. Pełniła ona bardzo ważną rolę integrującą środowisko, które charakteryzowało się dużym terytorialnym rozproszeniem przedsiębiorstw naftowych oraz ogromnymi trudnościami komunikacyjnymi, typowymi dla wiejskich obszarów tej prowincji monarchii habsburskiej. Prasa fachowa stanowiła niezwykle ważny czynnik stymulujący działania w kierunku unowocześnienia galicyjskiego przemysłu naftowego i innych gałęzi gospodarki. Dzięki temu przyczyniała się do aktywizacji procesów modernizujących społeczeństwo galicyjskie. Prasa fachowa była podstawowym źródłem informacji o przemianach zachodzących tak w naftowym przemyśle krajowym, jak i górnictwie innych krajów. Łamy prasy krajowej były szczególnie miejscem prezentacji osiągnięć myśli naukowej i organizacyjnej. Pierwszym czasopismem naftowym wydawanym w Galicji był ukazujący się zaledwie pięć lat (1882-1886) „Górnik”. Na jego łamach miała miejsce dyskusja nad przełomowym wydarzeniem dla rozwoju przemysłu

naftowego na polskich ziemiach, jakim było wprowadzenie kanadyjskiej metody wiertniczej. Najważniejszą rolę, spośród galicyjskich czasopism naftowych, odegrało wydawnictwo „Nafta”. Innymi tytułami, które trwale wpisały się w rozwój branży były „Przegląd Techniczny Naftowy” oraz „Ropa”.

Branża naftowa poprzez swój międzynarodowy charakter rynków zbytu, wymagała od galicyjskich przedsiębiorców nabycia umiejętności związanych z działaniem w warunkach wolnej konkurencji. Wiedza z zakresu ekonomii i zarządzania pomagała w skutecznym zabieganiu o rentowność własnych przedsiębiorstw, wprowadzaniu do nich najnowszych metod zarządzania oraz szukaniu najkorzystniejszych form organizacji kapitału. Chęć odniesienia sukcesu zmuszała przedsiębiorców do solidarnego działania i samoorganizowania się w walce o rynki zbytu dla produkowanego surowca. Te umiejętności w prowadzeniu wspólnej walki stawały się bardzo ważne zwłaszcza w latach ostrych kryzysów, którymi galicyjski przemysł naftowy został dotknięty aż trzykrotnie. Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku pojawił się problem z wyczerpywaniem się płytkich pokładów ropy. W tym samym czasie rafinerie działające w Austrii i na Węgrzech, korzystając z dogodnych taryf celnych, osiągały bardzo dobre wyniki finansowe, przerabiając oprócz ropy z Galicji również surowiec importowany z Stanów Zjednoczonych oraz tzw. falsyfikat rosyjski, będący sztucznie sporządzoną mieszaniną przedestylowanej nafty umyślnie zanieczyszczonej ciężkimi olejami. Sytuacja ta mocno zagrażała rentowności galicyjskiego górnictwa naftowego. Działania podjęte przez galicyjskich przedsiębiorców mające na celu zatrzymanie importu „rosyjskiego falsyfikatu” spotkały się z zdecydowanym oporem rządu węgierskiego. Dopiero wprowadzenie kanadyjskiej metody wiertniczej pozwoliło na odkrycie nowych, bogatych złóż ropy naftowej. Spowodowało to gwałtowny wzrost produkcji, które doprowadził w połowie lat 90. XIX w. do pierwszego przesilenia. Odpowiedzią na ten stan było powołanie przez galicyjskich przedsiębiorców organizacji „Ropa, Związek Galicyjskich Producentów Ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”. Celem organizacji było uregulowanie handlu ropą naftową. Dalsze udoskonalenia w zakresie techniki wiertniczej, rosnące doświadczenie w prowadzeniu prac wiertniczych, umożliwiły prowadzenie na szeroką skalę wierceń w rejonie Borysławia, który doprowadziły do znacznego zwiększenia wydobycia a nawet nadprodukcji surowca. Odpowiedzią na kolejną falę kryzysu było utworzenie „Związku Producentów Ropy we Lwowie”, który zajął się rozbudową magazynów ropy oraz budową w Drohobyczu jednej z najnowocześniejszych rafinerii w Europie.

Przemysł naftowy był pierwszą gałęzią galicyjskiego przemysłu, w której wymiana myśli naukowej i kontaktów międzynarodowych rozwinęły się na bardzo szeroką skalę. Wymiana ta dokonywała się poprzez bezpośrednie kontakty przedsiębiorców i inżynierów z różnych krajów, a także podczas zjazdów i kongresów naftowych. Galicyjscy nafciarze wnieśli znaczący wkład w rozwój górnictwa naftowego wielu krajów. Pamiętać należy również, że galicyjski przemysł naftowy był również otwarty na pracowników spoza tych trenów, gdyż również cudzoziemcy odegrali istotną rolę w dziejach galicyjskiego górnictwa naftowego. Przywozili ze sobą wiedzę, sprzęt oraz metody wiertnicze dotychczas nieznanne w Galicji. Galicyjscy górnicy naftowi reprezentowali wysoki poziom wiedzy fachowej. Z tego powodu oraz dzięki doskonałemu opanowaniu rzemiosła wiertniczego, stali się poszukiwaną siłą fachową do prowadzenia prac z zakresu górnictwa naftowego w innych krajach. Niepowtarzalną okazję zaprezentowania dorobku teoretycznego oraz praktycznych rozwiązań technicznych w przemyśle naftowym stwarzały międzynarodowe kongresy naftowe, które odbyły się w Paryżu i Liège. Krajowe kongresy, na których dochodziło do wymiany doświadczeń i integracji środowiska odbywały się również we Lwowie.

Omawiając wpływ galicyjskiego przemysłu naftowego na modernizację gospodarczą Galicji w postaci tworzonego nowoczesnego prawa gospodarczego, upowszechniania wiedzy poprzez rozwój fachowego szkolnictwa, czasopiśmiennictwa oraz działalności organizacji branżowych, nie można zapomnieć o innych działaniach modernizacyjnych związanych z branżą naftową. Wybudowano nowe linie kolejowe prowadzące do kopalni ropy naftowej przez słabo transportowane obszary. Powstały rafinerie, fabryki maszyn, narzędzia wiertnicze i sprzęt wiertniczy. Nowa technologia wymusiła na ludziach związanych z przemysłem naftowym odpowiednie wykształcenie i przygotowanie zawodowe. Powstały stowarzyszenia naftowe. Poszukiwano kontaktów międzynarodowych a w rezultacie Galicja przeobrażała się z prowincjonalnego, zacofanego obszaru, w coraz bardziej nowoczesny kraj.

Janusz Kaliński, (Szkola Główna Handlowa w Warszawie)

Udział kapitału rodzimego w rozwoju kolejnictwa na ziemiach polskich do 1918 roku

Celem artykułu jest analiza wpływu budowy kolei na proces modernizacji gospodarczej i społecznej ziem polskich w XIX wieku. W tekście szczegółowo przeanalizowano historię i rolę budowy kolei: Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej, Warszawsko-Kaliskiej, Nadwiślańskiej, Iwangorodzko (Dęblińsko) – Dąbrowskiej, zaboru austriackiego oraz trasy z Koluşek do Łodzi.

Na ziemiach polskich pierwsze linie kolejowe pojawiły się niespełna dwadzieścia lat po oddaniu do użytku pierwszej na świecie publicznej linii kolejowej między Stockton a Darlington w Anglii. W latach czterdziestych XIX wieku udało się połączyć linią kolejową największe miasta – Kraków z Wrocławiem, Szczecin z Poznaniem, Warszawę zaś z kolejami austriackimi i pruskimi. Szczególnej dynamiki proces budowy nowych linii kolejowych nastąpił w drugiej połowie XIX wieku, co wyraźnie pokazywało na duże zainteresowanie tą formą mobilności jako narzędzia do przemieszczania się ludzi i towarów. Część burżuazji i ziemiaństwa dostrzegła w rozwoju kolei szansę na sukces finansowy i zyski, z drugiej strony państwa zaborcze dostrzegały również w tym obszarze narzędzie do pobudzenia gospodarczego peryferyjnych rejonów oraz strategiczne znaczenie linii kolejowych pod względem militarnym. Czynniki, o których mowa stanowiły główny stymulator rozwoju kolejnictwa na ziemiach polskich. W tych częściach kraju, które posiadały zasoby w postaci burżuazji i ziemiaństwa gotowego do inwestycji w ten obszar oraz świadomych zaborców możliwości wykorzystania kolei do realizacji swoich planów rozwój następował znacznie szybciej. Zaborcy w strategii rozwoju kolejnictwa dostrzegali nie tylko element modernizacji polskich ziem, ale również, jak miało to miejsce w zaborze pruskim, przyspieszenie germanizacji społeczeństwa. Było to tym łatwiejsze, że w spółkach kolejowych dominował kapitał państwowy, który w ten sposób oprócz celu gospodarczo-ekonomicznego, mógł jednocześnie zapewniać spełnienie celu polityczno-kulturowego. Zyskiem jaki widział w tych zadaniach rząd w Berlinie było znaczne ograniczenie możliwości inwestycyjnych niedysponującego takim potencjałem ekonomicznym rodzimego, polskiego kapitału. Odmienna sytuacja występowała w zaborze austriackim. Silna pozycja polskiego ziemiaństwa reprezentowanego m.in. Leona Ludwika ks. Sapiehy i Władysława hr. Zamoyskiego, pozwalała na krajowe inwestycje, ograniczające plany inwestycji kapitału przemysłowego i finansowego z Wiednia i Pragi. Jeszcze inna sytuacja

miała miejsce w zaborze rosyjskim, w którym trudno było doszukiwać się inwestycji prywatnego kapitału spoza Królestwa Polskiego. Możliwości inwestycyjne w tym zaborze związane były z transferami z budżetu centralnego oraz inwestycjami obcego kapitału, głównie z Niemiec, Francji i Belgii. Inwestycje kolejowe oparte na krajowym kapitale związane były głównie z polską i żydowską burżuazją oraz zamożnym ziemiaństwem. Pionierami w zakresie powstania pierwszych linii w Królestwie Polskim była burżuazja – bankierzy i przemysłowcy Jan Gottlieb Bloch, Leopold Kronenberg, Karol Scheibler, Piotr Steinkeller i Hipolit Wawelberg oraz ziemiaństwo, reprezentowane głównie przez Henryka i Tomasza hr. Łubieńskich, Zygmunta hr. Wielopolskiego oraz Józefa, Karola i Tomasza hr. Zamoyskich.

Pierwszą z analizowanych linii mających wpływ na modernizację ziem polskich była kolej Warszawsko-Wiedeńska. Pomysł budowy linii kolejowej łączącej Warszawę z Zagłębiem Dąbrowskim przedstawili w latach trzydziestych XIX wieku Henryk hr. Łubieński i Piotr Steinkeller. Projekt trasy został przedstawiony w 1839 r., a jego autorami byli Stanisław Wysocki i Teodor Urbański. Linia miała przebiegać od Warszawy do miejscowości Maczki, znajdującej się przy granicy z Austrią. Stacjami pośrednimi były między innymi: Skierniewice, Piotrków Trybunalski, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza. Przebieg linii kolejowej był w dużej części zbieżny z bliskością posiadłości ziemskich i zakładów przemysłowych pomysłodawców linii – hr. Łubieńskiego i P. Steinkellera. Połączenie trasy z Warszawy z Szczakową, leżącą poza granicami Królestwa, sprawiało, że linia uzyskiwała połączenie z Wiedniem poprzez austriacką Koleją Północną Cesarza Ferdynanda (Nordbahn). Zasadniczym przeznaczeniem linii miał być przewóz towarowy, w tym przede wszystkim węgla kamiennego, soli, żelaza, cynku, marmuru, zboża i drewna. Pomysłodawcy szukali źródeł finansowania budowy linii poza granicami zaboru rosyjskiego – hr. Łubieński w berlińskim banku, zaś Steinkeller w londyńskim. Próby te jednak okazały się bezskuteczne. Fiasko to skłoniło pomysłodawców do starania się o zawiązanie towarzystwa akcyjnego z gwarancją rządową. Rząd rosyjski widząc szansę na ożywienie kontaktów gospodarczych z Zachodem wydał zgodę na powołanie Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Tomasz hr. Łubieński i P. Steinkeller podpisali odpowiednią umowę z reprezentującym rząd Bankiem Polskim, która w 1839 r. została zatwierdzona ukazem carskim. W styczniu 1840 r. zostały zawarte umowy z przedsiębiorcami budowlanymi na prowadzenie prac na całym szlaku przyszłej kolei. Prace budowlane ruszyły wiosną 1840 r. Pierwotny projekt zakładał zastosowanie trakcji konnej na jednotorowym szlaku o standardzie europejskim i całościowym koszcie inwestycji wynoszącej 21 mln złp. Po rozpoczęciu prac zdecydowano się zmianę trakcji, z konnej na parową, która

sprawdziła się w innych krajach tworzących sieć kolejową, oraz dołożenie dodatkowego toru i zmianę z jednotorowego na szlak dwutorowy. Wprowadzenie nowoczesnej trakcji wymogło zmiany projektowe i konieczność dostosowania już wykonanych obiektów ziemnych i torowiska do cięższego taboru. Zmiana ta pociągnęła za sobą blisko dwukrotne zwiększenie kosztów inwestycji do 40 mln zł., głównie związanych ze zmianą trakcji. Wzrost kosztów inwestycji oraz trudności z pozyskaniem kapitału sprawiły, że T. hr. Łubieński i P. Steinkeller w maju 1842 r. zdecydowali się na rozwiązanie Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Zobowiązanie dokończenia budowy przejęły na siebie władze carskie, deklarując zakończenie budowy linii do 1847 r. W czerwcu 1845 r. uroczyście oddano do użytku pierwszy odcinek trasy z Warszawy do Grodziska Mazowieckiego. W tym samym roku kolej dotarła do Skierniewic oraz zbudowano odgałęzienie linii do Łowicza. Pod koniec 1847 r. oddano odcinek ze Skierniewic do Częstochowy, a w kwietniu 1848 r. kolej dotarła do granicy z Austrią. Linia w Szczakowej uzyskała połączenie z koleją Krakowsko-Górnośląską, co umożliwiło bezpośrednią komunikację Warszawy z Wiedniem oraz Wrocławiem i Berlinem. Linia po przejściu budowy przez władze carskie zmieniła również charakter z towarowej na towarowo-pasażerską. Drugą linią stanowiącą odgałęzienie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z Łowicza do Bydgoszczy, a także z Żąbkowic w kierunku Katowic. O koncesję na budowę linii konkurowały ze sobą dwie grupy. Jedna reprezentowana przez warszawskiego bankiera i przemysłowca Leona Kronenberga, druga zaś przez konsorcjum składające się z warszawskiego bankiera i przedsiębiorcy Hermana Epsteina oraz właścicieli Domu Bankowego S.A. Frenkel – Karola A. Milde, Hermana bar. Muschwitzta i Andrzeja hr. Renarda. Atrakcyjniejszą dla władz carskich ofertę przygotowała druga grupa i to ona otrzymała w 1857 r. zgodę na dzierżawę kolei przez siedemdziesiąt pięć lat w ramach mieszanej państwowo-prywatnej spółki. Już w 1859 r. zbudowano siedemnastokilometrowy odcinek z Żąbkowic, co umożliwiło bezpośrednie powiązanie kolejowe Królestwa Polskiego z Górnym Śląskiem. Budowę 139-kilometrowego połączenia kolei normalnotorowej z Łowicza przez Kutno, Włocławek do Bydgoszczy zakończono w 1862 r. W 1868 r. dobudowano odgałęzienie liczące blisko osiem kilometrów Aleksandrów Kujawski – Ciechocinek.

Drugą z linii mających wpływ na modernizację ziem polskich była linia Koluźki – Łódź, zwana Droga Żelazną Fabryczno-Łódzką. Inicjatorem jej powstania był Jan Gottlieb Bloch, który stanął na czele Towarzystwa Akcyjnego dla zbudowania i eksploatacji Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Oprócz Blocha, w grupie inicjatywnej znaleźli się Edward Frankenstein, Józef Jabłkowski (ziemianin, przedsiębiorca), August Repphan (fabrykant

kaliski), K. Scheibler (przemysłowiec łódzki), Mathias Rosen (bankier warszawski) i Maurycy Mamroth (bankier kaliski). W 1865 r. Towarzystwo uzyskało koncesję na okres siedemdziesięciu pięciu lat, a sam Bloch został prezesem zarządu Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Trzy miesiące po uzyskaniu koncesji udało się wybudować odcinek długości 27,2 km, zaś w połowie listopada 1865 uruchomiono regularny ruch pociągów. Szybkość prac odbiła się na jakości stworzonej infrastruktury. Nie zmienia to jednak faktu, iż linia ta odegrała znaczącą rolę w rozwoju gospodarczym i demograficznym Łodzi, stwarzając bardzo duże możliwości eksportu do Rosji towarów wytworzonych w łódzkim okręgu przemysłowym.

Kolejną trasą, która miała wpływ na modernizację ziem polskich była linia z Warszawy do carskiej twierdzy w Brześciu, zwana Droga Żelazną Warszawsko-Terespolską. Dzięki temu połączeniu Warszawa zyskiwała połączenie z ważnymi miastami carskiej Rosji – Moskwą, Kijowem i Odessą. Inicjatorem jej powstania był dwóch najpoważniejszych inwestorów rozwoju kolejnictwa na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego – Jan Gottlieb Bloch i Leopold Kronenberg. W 1864 r. pomysł zyskał akceptację namiestnika Królestwa Polskiego Fiedora Berga. Za budowę linii, po perturbacjach wśród współników inwestycji, odpowiedzialny został jedynie L. Kronenberg, J. G. Bloch wycofał się z projektu. We wrześniu 1864 r. Kronenberg uzyskał koncesję na budowę i eksploatację linii przez siedemdziesiąt pięć lat, co pozwoliło na powołanie Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Projekt kolei zgodny był z wymogami carskimi – większym rozstawem torów, wynoszącym 1524 mm. Linia miała swój początek w Warszawie na prawym brzegu Wisły i przebiegała na wschód przez następujące miejscowości: Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków, aż do Bugu w okolicy Brześcia. Prace budowlane rozpoczęły się wiosną 1865 r., w październiku 1866 r. oddano do użytku pierwszy fragment linii z Warszawy do Siedlec, zaś końcem 1866 r. kolejny, przebiegający z Siedlec do Łukowa. Prace nad całością trasy zakończyły się we wrześniu 1867 r., kiedy oddano do użytku całość liczącej 228 km linii kolejowej. W 1871 r. oddano do użytku łącznik kolejowy liczący 6 km, który połączył Terespol z Brześciem, dzięki któremu Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska uzyskała połączenie z magistralą Moskwa-Brześć. Zwiększyło to znacząco znaczenie strategiczne linii, gdyż Królestwo Polskie zyskało połączenie centralną i wschodnią częścią Rosji, zaś władze carskie zyskały znacznie krótsze połączenie z państwami Europy Zachodniej. Innym istotnym aspektem przedłużenia trasy do Brześcia było połączenie z kolejami Kijowsko-Brzeską i Odesską.

Trasą kolejową, która również wpłynęła na modernizację ziem polskich była Droga Żelazna Nadwiślańska. Inicjatorem pomysłu jej budowy był T. hr. Zamoyski, który czynił

starania o uzyskanie koncesji na budowę linii kolejowej z Tomaszowa Lubelskiego, w pobliżu granicy austriackiej, przez Lublin do Łukowa w celu połączenia z Droga Żelazną Warszawsko-Terespolską oraz Iwangorodzko-Dąbrowską Droga Żelazną. Władze carskie traktowały rozwój sieci kolejowej jako element kluczowych interesów państwa pod względem militarnym i handlowym. Droga Żelazna Nadwiślańska wpisywała się w te cele, gdyż pozwalała na skomunikowanie ważnych obiektów militarnych – twierdz w Dęblinie, Modlinie i Warszawie, a ponadto umożliwiała stworzenie szlaku handlowego łączącego morza Bałtyckie i Czarne, z myślą o eksporcie przez Gdańsk ukraińskiej pszenicy. Nowa linia kolejowa miała mieć trzy odgałęzienia, pierwsze z Dęblina do Łukowa, umożliwiające komunikację kolejową z twierdzą w Brześciu przez Droga Żelazną Warszawsko-Terespolską, drugie w Warszawie na lewy brzeg rzeki oraz trzecie z Nowego Dworu do twierdzy Modlin. Koncesję na budowę linii uzyskał Leopold Kronenberg, a pierwszym etapem prac było powołanie na początku 1874 r. Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej. W tym samym roku przyjęto plan budowy linii, dzieląc pracę na osiem odcinków oraz zakładając jej zakończenie w ciągu trzech lat. Budowa licząca 522 km trasy zakończyła się w sierpniu 1877 r. Pod względem liczby przewiezionych pasażerów Droga Żelazna Nadwiślańska była najmocniej eksploatowana spośród towarzystw kolejowych Królestwa Polskiego.

Za budowę kolejnej linii Iwangorodzko (Dęblińsko) – Dąbrowskiej Drogi Żelaznej odpowiedzialny został Jan Gottlieb Bloch, który stanął na czele Towarzystwa Iwangorodzko-Dąbrowskiej Drogi Żelaznej. Projekt trasy miał prowadzić Dęblina przez Radom, Kielce, Olkusz do Dąbrowy Górniczej, z odgałęzieniem trasy od Skarżyska-Kamiennej do Kuluszek i Ostrowca Świętokrzyskiego. Linia licząca łącznie 462 km długości miała połączyć nową linię z Droga Żelazną Nadwiślańską oraz Droga Żelazną Warszawsko-Wiedeńską. Projektowana linia miała przebiegać przez ważne pod względem gospodarczych tereny Staropolskiego Okręgu Przemysłowego i Zagłębia Dąbrowskiego, łączyła również dobrze rozwiniętą gospodarczo Łódź z wschodem Królestwa Polskiego oraz Rosją. Budowa linii rozpoczęła się w 1882 r. i podzielono została na trzy odcinki: 1) Dęblin – Skarżysko-Kamienna (Bzin), 2) Skarżysko-Kamienna – Dąbrowa Górnicza oraz 3) Kuluszki – Skarżysko-Kamienna – Ostrowiec Świętokrzyski. Trasa została oddana do użytku w 1885 r.

Ostatnią linią, która powstała na terenie Królestwa Polskiego była Kolej Warszawsko-Kaliska. Władze carskie w 1898 r. zdecydowały się na budowę nowej trasy, zwracając się do Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z propozycją powierzenia koncesji na budowę kolei z Warszawy do Kalisza przez Łódź z krótką łącznicą z Kalisza do granicy

z Prusami. Budowę 260 km linii kolejowej podzielono na cztery odcinki: Warszawa-Sochaczew, Sochaczew-Zgierz (przez Łódź), Zgierz-Zduńska-Wola i Zduńska Wola-Kalisz. Finisz prac budowlanych i otwarcie trasy nastąpiło w listopadzie 1902 r. Budowa linii zwiększała liczbę połączeń z kolejami pruskimi, a także stworzyła nowe możliwości rozwoju gospodarczego Kalisza i wzmacniała potencjał gospodarczy Łódzkiego Okręgu Przemysłowego.

Dominującą rolę w budowie linii kolejowych na terenie Galicji odegrały władze państwowe oraz inwestorzy reprezentujący wiedeńską burżuazję. Spośród rdzennych inwestorów warto wskazać przede wszystkim na osobę polskiego arystokraty Leona księcia Sapiehy. Był on inicjatorem utworzenia konsorcjum, składającego się z właścicieli ziemskich, mającego zadanie przejęcia budowanej przez władze austriackie Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika. Inicjatywa nie odniosła sukcesu, gdyż koncesję udzieloną przez cesarza w 1857 r. na obsługę zbudowanego przez państwo odcinka Kraków-Dębica (z odnogami do Wieliczki i Niepołomic), dokończenie budowy odcinka Dębica-Rzeszów oraz wybudowania odcinka z Rzeszowa do Lwowa, otrzymali inwestorzy związani z kapitałem wiedeńskim. Decyzja ta odbyła się ze szkodą dla przedstawicieli polskiego życia gospodarczego. Linia Kraków-Lwów uruchomiona została w 1861 r. Niepowodzenia nie zniechęciły L. L. ks. Sapiehy do dalszych prób inwestycji w kolej na terenie Galicji. W 1869 r. odcinek ze Lwowa do granicznych Brodów (94 km), zbudowało, przy znacznym wsparciu finansowym Sapiehy, Towarzystwa Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika. L. L. ks. Sapieha angażował się w kolejne projekty kolejowe, w 1866 r. jako prezes zarządu Towarzystwa Kolei Lwowsko-Czerniowickiej, brał udział w uruchomieniu połączenia o długości 267 km Lwów-Czerniowce. Linia ta odegrała znaczącą rolę w modernizacji gospodarczej wschodniej Galicji. Kolejną inicjatywą ks. Sapiehy była koncesja na budowę odcinka Przemyśl-Łupków, stanowiącego fragment Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei Żelaznej. Współinwestorami, obok L. L. ks. Sapiehy, byli K. ks. Jabłonowski, Konstanty ks. Czartoryski, Cezary hr. Mąciński i Michał hr. Załuski. Linia licząca 178 km długości, zainaugurowała swoją działalność w 1872 r. Również inni polscy arystokraci angażowali się w rozwój kolejnictwa na terenie Galicji. Jan hr. Krasicki, wraz z Franciszkiem hr. Mycielskim, dr. Adolfem Weissem, Janem hr. Duninem, J. H. Stadnickim, Innocentym Kowalskim i Wihelmem Glaserem, otrzymali koncesję na budowę Dniestrzańskiej Kolei Żelaznej Chyrów-Stryj z odgałęzieniem do Borysławia. Linia o długości 112 km rozpoczęła funkcjonować pod koniec 1872 r. i umożliwiła połączenie kolejowe rodzącego się zagłębia wydobywczego ropy naftowej z centrum Monarchii Austro-Węgierskiej. W 1871 r.

K. ks. Poniński z Adamem ks. Lubomirskim, Hieronimem ks. Lubomirskim, dr. Tadeuszem Rayskim i Karolem Hubickim uzyskali koncesję na budowę odcinków Kolei Arcyksięcia Albrechta Lwów-Stryj oraz Stryj-Stanisławów. Pierwszą trasę oddano do użytku w 1873 r., drugą zaś dwa lata później w 1875 r.

Budowa kolei była jednym z ważnych czynników modernizacji gospodarczej i społecznej ziem polskich w XIX wieku. Ułatwiło to ekspansję rewolucji przemysłowej na peryferia Europy, które szybko dostosowały jej osiągnięcia techniczne. Ważną rolę w budownictwie kolejowym odegrały arystokracja i burżuazja Królestwa Polskiego i Galicji. Połączyła te dwie grupy społeczne idea wykorzystania nowych środków transportu dla wzmocnienia gospodarki ziem polskich i szerszego zaangażowania czynnika rodzimego. Ich przedstawiciele nie zrezygnowali jednak z realizacji własnych interesów, czy to w postaci bezpośrednich zysków z kapitału zaangażowanego na kolei, czy też zgodnie z interesem ich własności przemysłowej i naziemnej przebieg projektowanych żelaznych dróg.

Mirosław Klusek (Uniwersytet Łódzki)

Rola gminnych spichlerzy i gminnych kas pożyczkowych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych w modernizacji rolnictwa na ziemiach zaboru austriackiego i rosyjskiego

Celem artykułu jest ukazanie roli gminnych spichlerzy i gminnych kas pożyczkowych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych w procesie modernizacji gospodarczej Galicji oraz Królestwa Polskiego.

Uwłaszczenie chłopów na ziemiach polskich w zaborze austriackim i rosyjskim rozpoczęło proces przejścia z gospodarki towarowej do gospodarki towarowo-pieniężnej. Przed uwłaszczeniem potrzeby pożyczkowe związane były z materialnym aspektem pożyczania zboża pod zasiew oraz pożyczkami na cele konsumpcyjne. Pożyczek chłopci pańszczyźniani dokonywali u najzamożniejszych chłopów lub ziemian, zwrot pożyczki dokonywał się poprzez jej odpracowanie. W chwili uwłaszczenia chłopów zostali oni obłożeni stałymi należnościami podatkowymi, opłatami na rzecz gminy oraz parafii. Nie były to jedyne zobowiązanie, jakie obciążały uwłaszczonych chłopów, gdyż musieli oni znaleźć również środki finansowe na pokrycie nieurodzajów, drożyzny, uroczystości rodzinnych takich jak chrzciny, wesela czy pogrzeby. Wszystkie to sprawiało, że była to grupa społeczna cierpiąca na chroniczny niedobór środków finansowych, rekompensowany permanentnie zaciąganiem pożyczkami. Rozwój rynku kredytowego wśród tej części społeczeństwa utrudniały kwestie nieuregulowanych prawnie kwestii hipotek, niska kwota udzielanych pożyczek, wysokie stopy procentowe oraz konieczność regularności spłat zaciągniętych zobowiązań. Dominującymi źródłami pożyczek dla chłopów byli żydowscy wiejscy handlarze, najzamożniejsi chłopci, proboszczowie oraz ziemiańskie dwory. Charakterystyczną cechą pożyczek była ich stosunkowo niewysokie kwoty, ale też skomplikowany system oprocentowania, co dodatkowo utrudniało faktyczne zorientowanie się pożyczkobiorcy o wysokości odsetek, które będzie musiał zwrócić. Wysokość oprocentowania u żydowskich handlarzy dochodziła często do 500% udzielonej kwoty. Nieco korzystniejsze warunki kredytowe charakteryzowały pożyczki udzielane przez bogatych chłopów i właścicieli ziemskich, w tym przypadku często praktyką było zastępowanie pieniędzy ekwiwalentem w postaci robocizny na rzecz pożyczkodawcy. Prowadziło to do trwałego uzależnienia społecznego i politycznego dłużników od pożyczkodawców. Sytuację tę próbowały wykorzystać władze zaborcze walcząc z powszechną lichwą poprzez promocję

i wsparcie w zakładaniu gminnych spichlerzy i gminnych kas pożyczkowych w Galicji oraz gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim.

Mieszkańcy Galicji mogli skorzystać z trzech rodzajów kredytu włościańskiego (chłopskiego). Pierwszym z nich był kredyt drobny w wysokości nieprzekraczającej 50 złr. (złoty reński). Drugim dostępnym kredytem był kredyt obrotowy w wysokości do 300 złr. Trzecim, praktycznie nieosiągalnym dla galicyjskich chłopów, był kredyt hipoteczny udzielany w kwocie powyżej 300 złr. Bank Krajowy Galicji i Lodomerii będący jedyną instytucją kredytową udzielającą pożyczek na hipotekę drobnej własności zgodnie w wewnętrznych regulacjach mógł udzielać kredyty tylko powyżej 500 złr. Krokiem mającym ułatwić staranie się o ten rodzaj kredytu była uchwała rady nadzorczej Banku Krajowego z 1892 r., powzięta na skutek ustawy sejmowej, o obniżeniu progu udzielaniu pożyczek hipotecznych na grunty włościańskie od 300 złr. Zapis ten został jednak obwarowany zastrzeżeniem, iż wartość gospodarstwa rolnego na hipotekę powinna wynosić co najmniej 1000 złr, co skutecznie praktycznie eliminowało zainteresowanie tym rodzajem pożyczki. Alternatywą kredytową dla właścicieli gospodarstw rolnych były towarzystwa zaliczkowe, do których w latach dziewięćdziesiątych XIX w. należało nieco ponad osiemdziesiąt tysięcy rolników. Jednak zakres zainteresowania ludności rolniczej pożyczkami zaciąganyymi w towarzystwach zaliczkowych był stosunkowo ograniczony.

Spichlerze gminne pojawiły się na terenie Galicji pod koniec XVIII w., kiedy to władze austriackie zainicjowały akcję zakładania spichlerza w każdej gminie. Wszyscy mieszkańcy gminy byli zobowiązani do zsypania do spichlerza określonej ilości zboża, które w przypadku klęski nieurodzaju lub głodu było rozdysponowane najbardziej potrzebującym członkom gminy. Najczęściej czyniono to na wiosnę, z obowiązkiem zwrotu zboża na jesień. Poziom zainteresowania tą formą zabezpieczenia był zróżnicowany w różnych rejonach cesarstwa habsburskiego. Na przykład w Czechach i na Morawach na każdej gminie spoczywał obowiązek posiadania na swoim terenie takiego spichlerza. W Galicji idea ta nie cieszyła się specjalnym zainteresowaniem, co zostało dodatkowo usankcjonowane dekretem cesarskim z 1821 r., w którym ziemie Galicji zostały zwolnione z przymusowego zakładania spichlerzy gminnych. Spichlerze gminne powstawały na podstawie uchwały władz gminnych. Ich zasoby tworzyły dobrowolne składki. Najczęściej każdy właściciel gospodarstwa był zobowiązany do oddawania do spichlerza określonej miary żyta i owsa. Zarząd nad spichlerzem sprawowany był kolegialnie przez całą gminę, wójta z pomocą jednego lub dwóch radnych, jednoosobowo przez wójta lub też wskazaną osobę. Działalność spichlerzy pozostawiała jednak sporo do

życzenia, co niewątpliwie rzutowało na ich stosunkowo niewielką popularność wśród ludności chłopskiej. Nie prowadzono należytej ewidencji pożyczonego zboża, nie dbano o terminowość zwrotów oraz stan techniczny budynków.

Gminne kasy pożyczkowe rozpoczęły swoją działalność na terenie Galicji w połowie XIX w. W odróżnieniu od gminnych spichlerzy oferowały ludności chłopskiej kredyt pieniężny. Władze w Wiedniu decydując się na uruchomienie i propagowanie działalności gminnych kas pożyczkowych kierowały się w większym stopniu przesłankami społecznymi niż ekonomicznymi. Kasy były podstawowym narzędziem do walki z lichwą finansową, która coraz silniej degradowała ekonomicznie galicyjską wieś i jej mieszkańców. Kapitał założycielski gminnych kas pożyczkowych był zróżnicowany. Najczęściej stanowiły go środki finansowe pochodzące za sprzedaży zboża po zlikwidowanym spichlerzu gminnym. Innymi źródłami kapitału startowego były środki ze sprzedaży lasu gminnego, gruntów gminnych pod inwestycje kolejowe i gminnych pastwisk, sprzedaży obligacji, wykupu serwitutów leśnych, kar pieniężnych, z opłat za pozwolenia na granie muzyki oraz z darów i zapisów osób prywatnych. Statut kas pożyczkowych wykluczał możliwość przyjmowania oszczędności od osób prywatnych. Decyzje o udzieleniu pożyczek były podejmowane przez komisję pożyczkową, składającą się naczelnika gminy i dwóch członków zwanych „kasjerami” wybieranych przez radę gminy spośród radnych lub pozostałych mieszkańców gminy. Sposób zakładania gminnych kas, rodzaje kredytów oraz sposób ich udzielania regulowały statutu kas. Instytucją odpowiedzialną za ich opracowanie był Wydział Krajowy, który w tym zakresie prac ściśle współpracował z Namiestnictwem. Zgodnie z tymi wytycznymi kasy pożyczkowe były instytucjami gminnymi podlegającymi nadzorowi rady gminy i kontroli wydziału powiatowego. Pierwszy z obowiązujących statutów określał maksymalny okres udzielenia na kredytu na 5 lat, przy oprocentowaniu w skali roku wynoszącym 6%. Kredytobiorca zobowiązywał się spłaty rat z góry co trzy miesiące. Komisja udzielająca kredytu mogła zażądać od kredytobiorcy poręczenia kredytu przez jednego lub dwóch żyrantów. Drugi statut wprowadzał bardziej restrykcyjne przepisy udzielania pożyczek. Ograniczeniu uległa zarówno kwota kredytu jak i okres spłaty. Wysokość pożyczki wahała się od 10 do 100 koron, w szczególnych przypadkach mogła być podwyższona do 200 koron. Zaciągnięty kredyt musiał być poręczony przez dwie osoby. Dłużnik był zobowiązany do spłaty kredytu w ciągu jednego roku w 50 tygodniowych ratach. Możliwość otrzymania obu wyżej wymienionych rodzajów kredytów dopuszczał trzeci statut. O kredyty krótkoterminowe do jednego roku mogli ubiegać się jedynie mieszkańcy gminy utrzymujący się przeważnie z pracy poza rolą przy

zabezpieczeniu dwóch poręczycieli. Ponadto, aby otrzymać pożyczkę, kredytobiorca był zobowiązany do wystawienia skryptu dłużnego podpisanego przez niego i dwóch świadków. Statut wyraźnie określał także w jaki sposób powinno się postępować z krnąbrnymi dłużnikami. W przypadku niewywiązywania się z regularnego uiszczania rat dłużnik był zobowiązany do płacenia 6% prowizji zwłoki. Gminne kasy pożyczkowe szczególnie intensywny okres rozwoju osiągnęły pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w., co mogło być wynikiem działań edukacyjnych, w postaci wydania podręcznika opisującego zasady zakładania kas, proponującego gotowe wzory formularzy i skryptów dłużnych niezbędnych w bieżącej działalności.

Przez okres działalności gminnych kas pożyczkowych kilkakrotnie podejmowano próby reformy ich działalności, między innymi poprzez wprowadzenie możliwości składania wniosku o możliwość zakładania zbiorowych kas dla kilku sąsiadujących ze sobą gmin. Taka forma dawała szansę zgromadzenia większego kapitału obrotowego oraz odpowiednio większej liczby pracowników do administracji kasy pożyczkowej. Propozycja ta jednak nie zyskała aprobaty Sejmu. Kolejne próby reformatorskie dotyczyły wyposażenia wydziałów powiatowych w uprawnienia przejmowania pod własny zarząd gminnych kas nieradzących sobie w kwestiach finansowych i administracyjnych. Możliwość taka pojawiła się na mocy ustawy w 1887 r., niestety w niewielkim stopniu poprawiła sposób funkcjonowanie kas. Ważnym problemem w funkcjonowaniu kas był stopień ściągalności udzielonych pożyczek – kasy nie posiadały bowiem prawa do egzekucji politycznej. W przypadku gminnych kas, aby można było stwierdzić rzeczywisty stan wierzytelności koniecznym było przesłuchanie dłużnika. Takiej sytuacji nie dopuszczała egzekucja polityczna, której uruchomienie procedury następowało jedynie na zwykłe stwierdzenie zarządu, iż jest ona konieczna ze względu na dobro instytucji kredytowej. Jednym z głównych zadań stawianych przed gminnymi kasami pożyczkowymi była walka z lichwą na wsi galicyjskiej. Nawet zwolennicy gminnych kas przyznawali, iż główne cele, które przyświecały zakładaniu gminnych kas nie zostały właściwie zrealizowane. Liczono, iż będą one w stanie w całości pokryć zapotrzebowanie ludności wiejskiej na kredyt obrotowy i gruntowy oraz, że przy ich pomocy uda się przeprowadzić konwersję lichwiarskich długów ciężących na dużej liczbie gospodarstw chłopskich. Szybko okazało się, iż udzielanie kredytów na zakup ziemi, budowę budynków i spłatę rodzinną było ponad siły gminnych kas, które musiały ograniczyć swoją działalność do pożyczek na zakup inwentarza, zboża na zasiew czy żywności. Potrzeby drobnego rolnictwa na kredyt hipoteczny zaczęły zaspokajać dopiero powstające powiatowe kasy oszczędnościowe i kasy zaliczkowe.

Powstanie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim wiąże się z ustawą uwłaszczeniową z 1864 r., która stworzyła setki tysięcy samodzielnych gospodarstw rolnych nieposiadających jednak odpowiednich zasobów środków finansowych, które pozwalałyby im samodzielnie funkcjonować. Władze carskie chcąc pozyskać przychylność ludności chłopskiej zdecydowały się na przeprowadzenie akcji mającą na celu dostarczenie nowopowstałym warsztatom rolnym środków pieniężnych pod postacią kredytów wytwórczych i inwestycyjnych. Instytucją, która miała zająć się transferem środków finansowych były gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Początki zakładania pierwszych kas pożyczkowych sięgają 1869 r., kiedy to weszła w życie ustawa o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych dla Królestwa Polskiego. W zależności od obszaru działalności kasy nosiły nazwy kas pożyczkowo-oszczędnościowych gminnych, sielskich lub wiejskich. Do założenia kasy wystarczająca była uchwała zebrania gminnego. Kierowanie kasą spoczywało w rękach zarządu, który tworzył prezes i dwóch członków wybieranych przez zebranie gminne na okres trzech lat. Ich działalność była oceniana przez zebranie gminne, traktowane jako organ nadzorczy. Podstawą do oceny było sprawozdanie roczne przedstawione przez zarząd na początku każdego roku. Niezależnie od zebrania gminnego pieczę nad poczynaniami zarządu sprawował bezpośrednio miejscowy komisarz do spraw włościańskich oraz urząd gubernialny do spraw włościańskich. Z kredytu w kasie mogli korzystać wszyscy mieszkańcy gminy. Pożyczki były udzielane na modernizację gospodarstwa, zakup inwentarza, spłatę sched przy podziałach gruntów spadkowych jak i również bez wyraźnego określenia przeznaczenia kredytu. Maksymalna wysokość pożyczki wynosiła 500 rubli na okres 10 lat. Gminne kasy jako zabezpieczenie kredytu wymagały weksle poręczone oraz zabezpieczenie hipoteczne pod zastaw ruchomości lub inwentarza żywego. Zgodnie z statutem fundusz zakładowy kas mógł być tworzony na wiele sposobów. Mógł pochodzić z kwot uchwalonych na ten cel przez gminy, z darowizn czy chociażby z pożyczek od osób prywatnych lub instytucji finansowych. W praktyce jednak prawie w całości pochodził z Funduszu Użyteczności Publicznej. Proces rozwoju kas przebiegał w dość powolny sposób, a sieć gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych objęła prawie całe Królestwo Polskie dopiero w 1900 r.

Na powolny rozwój kas gminnych w Kongresówce wpłynęło wiele czynników. Do najistotniejszych z pewnością należy zaliczyć brak centrali finansowej jako instytucji zajmującej się wyrównywaniem dysproporcji kapitałowych pomiędzy poszczególnymi kasami. Drugą z istotnych przyczyn powolnego rozwoju kas związana była z osobą komisarza państwowego. To od niego zależało czy sprawozdanie kasy przesyłane do urzędu

gubernialnego zostało opatrzone przychylnym wnioskiem. Do jego uprawnień należało także podjęcie decyzji o ukaraniu (lub też nie) zarządu kasy i rachmistrza w przypadku wykrycia nadużyć finansowych. Bardzo często komisarze państwowi wykorzystywali swoje uprawnienia w celu osiągnięcia korzyści finansowych, nie dbając przy tym o sytuację kas.

Drugą z instytucji mających na celu dostarczenie kapitału do modernizacji rolnictwa w Królestwie Polskim były towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i towarzystwa kredytowe. W odróżnieniu od gminnych kas pożyczkowych zakładanych przy znacznym nacisku administracji carskiej, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i towarzystwa kredytowe były oddolną, polską inicjatywą. Dobry klimat rozluźnienia represji i coraz większych swobód politycznych po rewolucji z 1905 r. stworzył możliwość do organizowania spółdzielczości opartej na samopomocy i wzajemnej solidarności. W przypadku wsi były to spółdzielnie drobnego kredytu. Spotkały się one z bardzo dobrym odbiorem społecznym i w ciągu zaledwie paru lat kapitał obrotowy i kwota udzielonych kredytów tych instytucji zaczął przewyższać analogiczne wskaźniki wykazywane przez gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Społeczny charakter tych instytucji zapewniał większe zaufanie do nich, a co za tym zainteresowanie ich ofertą.

Oceniając działalność gminnych spichlerzy oraz gminnych kas pożyczkowych na terenie zaboru austriackiego należy stwierdzić iż nie wywarły one znaczącego wpływu na modernizację rolnictwa na ziemiach Galicji. Nie spełniły się oczekiwania wsi w stosunku do nich, zwłaszcza wobec gminnych kas pożyczkowych. Podobnie niewielki wpływ na modernizację rolnictwa na terenie zaboru rosyjskiego miały gminne kasy pożyczkowo – oszczędnościowe. Głównym powodem tej sytuacji był bardzo powolny rozwój kas gminnych w Kongresówce.

Karol Chylak (Społeczna Akademia Nauk w Warszawie)

Ubezpieczenia społeczne jako odpowiedź na procesy modernizacyjne na ziemiach polskich do I wojny światowej

Celem artykułu jest ukazanie roli ubezpieczeń społecznych w procesie przekształceń struktur społecznych na ziemiach polskich oraz wskazania efektów jakie spełniała na przełomie XIX i XX wieku idea ubezpieczeń społecznych.

Zarówno rewolucja przemysłowa, jak i procesy industrializacji i urbanizacji nieuchronnie prowadziły do przekształceń struktur społecznych. Jego efekty były widoczne zarówno w makro, jak i mikro strukturach społecznych. Procesy przebiegały tak szybko, że ich uczestnicy w ciągu swojego życia stawiali czoła nieadekwatności zarówno zinternalizowanych norm, jak i cenionych przez siebie wartości. W szybkim tempie zaczęła wzrastać liczba ludności w Europie – na przełomie XVIII i XIX wieku liczba ludności Starego Kontynentu wynosiła ok. 190 mln mieszkańców. W 1900 r. liczba ludności Europy uległa podwojeniu i wynosiła około 400 mln mieszkańców. Cały XIX wiek był zatem okresem intensyfikacji procesów ludnościowych, również w skali aktywności migracyjnej. Przejście od gospodarki agrarnej do przemysłowej wywołało gwałtowne ruchy ludnościowe. Niepewność społeczna, rodzaj chaosu przejawiały się w wielu programach reintegracji społecznej w celu przywrócenia porządku społecznego. W konsekwencji ubezpieczenia społeczne stały się jedną z form reorganizacji społecznej. Dotychczasowy porządek społeczny uległ załamaniu. Znaczne rzesze ludności zmuszone zostały do przystosowania się do nowych warunków życia.

Ziemie polskie również nie ominęły te procesy. Przed drugim rozbiorem, na ziemiach należących do I Rzeczypospolitej mieszkało około 10 mln mieszkańców. W 1815 r. liczba mieszkańców ziem polskich wynosiła 12 mln, w połowie XIX w. wzrosła o kolejne cztery, do 16 mln. W pierwszych latach XX w. liczba ludności ziem polskich liczyła blisko 34 mln osób. Przyrosty ludności nie były równomierne w poszczególnych regionach. Wyższym przyrostem ludności w pierwszej połowie XIX w. charakteryzowały się Pomorze Gdańskie i Śląsk, nieco wolniej proces ten przebiegał w Królestwie Polskim i Galicji. Druga połowa XIX w. przyniosła odwrócenie trendu. Dynamiczne wzrosty liczby ludności odnotowano w Królestwie Polskim, nieco mniejszymi cechowały się Galicja i Wielkopolska. Znaczący bezwzględny przyrost liczby ludności oraz pojawiające się regionalne dysproporcje w jego dynamice spowodowały pojawienie się różnorodnych przemian społecznych i gospodarczych. Pierwszym zauważalnym

czynnikiem zmian okazała się zwiększona mobilność, przejawiająca się w intensyfikacji migracji wewnętrznych oraz zewnętrznych. Zwiększona mobilność ludności była konsekwencją zmian jakie zaszły przede wszystkim w przypadku ludności wiejskiej. Uwłaszczenie chłopów na ziemiach polskich spowodowało, że zyskali oni wolność osobistą, a co za tym idzie zdecydowanie większe możliwości zmiany miejsca zamieszkania. Był to pierwszy krok do poszukiwania bardziej atrakcyjnych możliwości zarobkowania, poszukiwanych głównie w miastach, które w zaczynającym się procesie industrializacji poszukiwały nowych rąk do pracy. Chłopi zamieniali pracę na roli na pracę w manufakturach i fabrykach. Największa dynamika procesu urbanizacji występowała w Królestwie Polskim. Wzrost następował tam lawinowo i nierównomiernie. Tworzyły się enklawy przemysłowe i obszary zurbanizowane. W krótkim czasie drugiej połowy XIX w. liczba ludności miast uległa praktycznie podwajaniu. Proces uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego, kreowany przez działania władz Królestwa Polskiego, były czynnikiem nie tylko wspierającym migracje wewnętrzne, miały także znaczący wpływ na pojawienie się migracji zewnętrznej. Migracja ta dotyczyła przede wszystkim pracowników przemysłowych – majstrów, czeladników i robotników przybywających do Królestwa Polskiego z Saksonii, Czech, a także ze Śląska, czy z Wielkopolski. Problemem okazał się również, podkreślany wcześniej nierównomierny rozwój poszczególnych części zaboru rosyjskiego. Procesy urbanizacji i industrializacji koncentrowały się praktycznie jedynie w trzech okręgach przemysłowych: łódzkim, warszawskim i sosnowiecko-częstochowskim. Dwie trzecie zakładów przemysłowych i trzy czwarte zatrudnienia robotników skupiało się właśnie na terenie tych trzech okręgów przemysłowych. Można było również zaobserwować silną koncentrację poszczególnych branż obserwowaną w na różnych polskich ziemiach. W Królestwie Polskim wzrastało zatrudnienie zwłaszcza w górnictwie, przemyśle metalowym, włókienniczym i spożywczym. W Galicji znaczenie miało górnictwo, przemysł spożywczy, drzewny, mineralny i metalowy. W zaborze pruskim przemysł spożywczy, drzewny, mineralny i metalowy. Na Górnym Śląsku zatrudnienie koncentrowało się w górnictwie oraz w przemyśle metalowym i hutniczym.

Proces industrializacji, zwiększona mobilność ze wsi do miast, a także napływ ludności z zewnątrz sprawiły, iż można było zaobserwować coraz trwalsze zmiany społeczne na ziemiach polskich. Wytwarzał się nowy miejski, robotniczy styl życia ludności. Cechą charakterystyczną „nowej” ludności miejskiej był jej niski statut społeczny. Decyzje o migracji ze wsi do miast podejmowała ludność uboga, bardzo słabo wykształcona, która podejmowała pracę w przemyśle, za niskie wynagrodzenie. Praca w fabrykach była niestała, zależała zarówno

od czynników zewnętrznych wobec warsztatu pracy, jak i bezpośrednio od pracodawcy. Godziny pracy w zasadzie nie były oznaczone na stałe, towarzyszyły im złe warunki higieniczne. Stanowiska pracy były niedostatecznie oświetlone, a wilgotność, temperatura, wszechobecność różnorodnych szkodliwych substancji chemicznych sprawiały, że stan zdrowia i zapadalność na różne choroby była bardzo duża. Jakość życia osób, które przybyły ze wsi do miasta była bardzo niska. Jednoizbowe mieszkania zamieszkiwane były przez kilka osób, standard higieny był również bardzo niski. Czynnikiem, który również w znacznym stopniu wpływał na jakość życia była niestabilność zatrudnienia. To wszystko sprawiało, że osoby wyrwane z wiejskiego, znanego, stałego i oswojonego otoczenia, musiały na nowo adaptować się w całkiem innej rzeczywistości społecznej. Dotychczasowe, wiejskie życie ograniczało się do stosunkowo niewielkiej liczby kontaktów społecznych, odbywających się w ramach zamkniętej struktury społecznej, tworzyło wyobrażenie zamkniętego, odrębnego świata, przez co budowało poczucie wspólnoty. Wiejskie społeczności charakteryzowały się zogniskowaniem na przeszłość, konserwatywnością, specyficznym, naturalnym, regulowanym przez przyrodę postrzeganiem czasu, ograniczoną liczbą kontaktów społecznych oraz stałością ról i statusów społecznych. Wszystkie te cechy po przeprowadzce do miasta uległy zmianie. Liczba kontaktów społecznych niewspółmiernie wzrastała, zmieniał się charakter relacji społecznych oraz mobilność wewnętrzną. Migrant stawał się częścią tworzącego się społeczeństwa przemysłowego opartego na innym charakterze więzi społecznych.

Wszystkie te czynniki sprawiły, iż zrodziła się idea powstawania instytucji ubezpieczeniowych. Ich geneza wiąże się z zmianami gospodarczymi i społecznymi wynikającymi z rewolucji przemysłowej. Na ziemiach polskich, mimo powolności postępujących procesów industrializacji i urbanizacji, instytucje ubezpieczeń pojawiły się stosunkowo szybko. Można w tym wypadku doszukać się korelacji ich powstawania z rozwojem poszczególnych branż przemysłu. Najsilniej relacje tę widać w przypadku górnictwa i hutnictwa. Podobnie jednak jak w przypadku rozprzestrzeniania się rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich, również proces powstawania instytucji ubezpieczeniowych był zróżnicowany regionalnie. Na terenach Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego instytucje ubezpieczeniowe powstały przede wszystkim na skutek celowych działań władz państwowych. Tworzone były nie w oparciu o oddolne, samorządowe struktury – stowarzyszeń wzajemnej pomocy, ale w ramach wzorców przeniesionych z Niemiec. Rozwój branży hutniczej i górniczej w Królestwie Polskim związany był z postaciami Stanisława Staszica oraz Ksawerego Druckiego-Lubeckiego,

sprawił również, iż doszło do reorganizacji istniejących w tych branżach bractw i kas brackich. W 1817 r. wydano prawo o Korpusie Górniczym w Królestwie Polskim, które regulowało prawa, obowiązki i przywileje członków. W szeregi Korpusu Górniczego wchodziłi urzędnicy, pracownicy administracji oraz robotnicy pracujący w kopalniach i hutach oraz właściciele i hut jako członkowie honorowi. Zgodnie z zapisami statutu Korpusu Górniczego jego członkowie uzyskiwali ochronę na wypadek szkód powstałych w wyniku wypadku bądź choroby oraz możliwość uzyskania porady lekarskiej. W ramach przepisów dotyczących tych dwóch branż zapowiadano utworzenie emerytalnych kas górniczych oraz wsparcie wdów i dzieci po zmarłych górnikach. Za pomocą nowego prawa tworzono też ramy dla istnienia kas „braterskich” górników z przeznaczeniem dla najniższej klasy korpusu urzędniczego i trzech klas korpusu robotniczego.

Również na ziemiach zaboru austriackiego może zaobserwować podobne procesy co w Królestwie Polskim. W Galicji rodziły się fundamenty systemu instytucjonalnych ubezpieczeń społecznych związanych z branżą górniczą, w tym również kopalniami wydobywającymi ropę naftową i sól oraz branżą hutniczą. Rozwój tych branż skutkował pojawieniem się ubezpieczeń społecznych. W drugiej połowie XIX w. wprowadzono jednolite zasady organizacji tzw. kas brackich. Tworzyły one zdecentralizowany system instytucji zabezpieczających ryzyko wystąpienia inwalidztwa, choroby i śmierci. W zaborze pruskim, zwłaszcza na Śląsku, początki systemu instytucji ubezpieczeniowych związane były ze stowarzyszeniami brackimi w górnictwie i hutnictwie. Od drugiej połowy XVIII w. do początku XIX w. miał miejsce proces połączenia istniejących kas brackich w jeden – Główny Instytut Kas Brackich. Na bazie tego procesu zostały wyodrębnione trzy podmioty ubezpieczeniowe: Dolnośląska Spółka Bracka, Górnośląska Spółka Bracka oraz Pszczyńskie Bractwo Górnicze. Ochroną ubezpieczeniową objęci byli pracownicy wszystkich kopalń węgla kamiennego oraz i kruszcu oraz związane z nimi zakłady przetwórcze. Ubezpieczenie obejmowało zabezpieczenie powstałe w wyniku śmierci, inwalidztwa i starości.

Rozwój instytucji ubezpieczeniowych w drugiej połowie XIX wieku nabierał tempa i obejmował coraz to większe rzesze pracowników najemnych, zatrudnionych nie tylko w górnictwie i hutnictwie. Na rozwój systemu ubezpieczeń społecznych wpływał przede wszystkim proces urbanizacji i industrializacji. Powstające nowe skupiska zakładów przemysłowych i współtworzące się z nimi bądź rozrastających się terenów miejskich były katalizatorem powstaniem całych systemów ubezpieczeniowych.

W drugiej połowie XIX w. Górny Śląsk doświadczył nowego procesu. Dotychczasowe zakłady, będące uzupełniającą działalnością dla właścicieli majątków ziemskich, stawały się samodzielnymi przedsiębiorstwami. Zmiana dotyczyła nie tylko formy działalności przedsiębiorstw, ale również tkanki społecznej. Chłop pańszczyźniany, członek wiejskiej społeczności przekształcił się w robotnika fabrycznego, mieszkańca miasta. W przypadku Górnego Śląska rozwój instytucji ubezpieczeniowych miał charakter systemowy, uwarunkowany ogólnymi procesami zachodzącymi w zjednoczonych Niemczech. Polityka władz państwowych zmierzała od lat osiemdziesiątych XIX w. do wprowadzenia jednolitego systemu ubezpieczeń społecznych, składającego się z trzech fundamentów: ubezpieczenia wypadkowego, ubezpieczenia chorobowego oraz ubezpieczenia inwalidzkiego. Element odrębności zachowywały już wcześniej funkcjonujące ubezpieczenia dla branży górniczej. Fundamenty na jakich opierał się pruski system ubezpieczeń społecznych skorelowane były z społecznymi skutkami dwóch podstawowych procesów modernizacyjnych XIX w., a mianowicie z urbanizacją i industrializacją. Obowiązkiem przynależności do systemu ubezpieczeń objęci zostali pracownicy najemni i robotnicy. Cenzus wynagrodzenia był granicą, która obligowała do przynależności. Jeśli poziom wynagrodzeń był wyższy obligatoryjność przestawała obowiązywać. Idea ubezpieczeń społecznych nawiązywała do zadań jakie miała spełniać tradycyjna, wielopokoleniowa rodzinna w zakresie funkcji opiekuńczej. Nowa miejska robotnicza rodzina, nie posiadała zabezpieczenia w postaci własności – domu, ziemi uprawnej, ani też rodzinnej wspólnoty. Substytutem tych elementów była praca zawodowa. System ubezpieczeń obejmował opieką osobę pracującą ale również zabezpieczał opiekę nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi, jak i przyszłymi pokoleniami, na przykład w postaci przyznawanych dzieciom rent sierocych. Ubezpieczenie obejmowało również ochronę współmałżonka, na przykład renty wdowie, oraz zabezpieczało środki na bieżące utrzymanie – świadczenia chorobowe czy też inwalidzkie.

W Galicji można znaleźć podobne założenia systemu ubezpieczeń społecznych. Podłoże ich jednak było odmienne. W Niemczech objęcie ubezpieczeniami społecznymi znacznej rzeszy obywateli było konsekwencją coraz silniejszych ruchów lewicowych, które domagały się konkretnych reform społecznych, w tym również powszechnego systemu ubezpieczeń. Pełniły one dla niemieckiego rządu rolę instrumentu politycznego. Władze w Wiedniu nie miały takiej presji i na wprowadzenie systemu ubezpieczeń społecznych zdecydowały się w latach osiemdziesiątych XIX w., ale początek systemowi dały przede wszystkim ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe. Sporą dozę autonomii w zakresie

ubezpieczeń posiadała branża górnicza. Istotnym aspektem reformy było wprowadzenie jej na terenie całego Cesarstwa, co przy znacznym zróżnicowaniu poziomu urbanizacji i industrializacji poszczególnych regionów, często wyprzedziło dopiero rodzące się potrzeby w tym zakresie.

Królestwo Polskie również przeszło drogą przyspieszonej urbanizacji i industrializacji, czego najlepszym przykładem jest przemysł włókienniczy i wyrosły na bazie tego przemysłu łódzki okręg przemysłowy z Łodzią. Miasto, które na początku XIX w. nie zamieszkiwało więcej jak tysiąc mieszkańców, pod koniec XIX w. liczyło blisko trzysta tysięcy mieszkańców. Gwałtowny rozwój ludnościowy nie szedł w parze z rozwojem ubezpieczeń społecznych. Carska Rosja dość wolno wprowadzała reformy obecne w innych zaborczych państwach. Świadomość potrzeby zmian potrzebnych wynikających z dynamiki rozwoju gospodarczego i społecznego była powolna. Pierwszym symptomem zmian była ustawa z 1866 r., która zobowiązywała przedsiębiorców do udzielania pomocy lekarskiej swoim pracownikom. Potrzeba objęcia ochroną na wypadek ryzyka wynikającego z pracy szerzej pojawiło się w branży górniczej. Próby oddolnego wprowadzenia takich rozwiązań napotykały na opór władz. Gruntowna zmiana nastąpiła dopiero po 1905 r. kiedy zaczęto uchylać prospołeczne zmiany legislacyjne w tym zakresie. Odpowiedzią na sprzyjający klimat również ze strony administracji rządowej były masowo pojawiające się instytucje asekuracyjne. Miały w dużej mierze charakter oddolny, gdyż często powstawały jako instytucje przyfabryczne, bądź środowiskowe, skupiając pracowników reprezentujących podobne zawody lub pracujących w podobnych warunkach pracy oraz posiadających podobny status zawodowy i społeczny. Szczególną popularność zyskiwały w największych skupiskach ludności robotniczej, czyli w okręgach przemysłowych. Na przykład Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków, które było największą tego typu instytucją w Królestwie Polskim miało w 1912 r. pod swoją opieką ponad sześćdziesiąt tysięcy pracowników z blisko sześciuset przedsiębiorstw. Instytucjonalny publiczny system ubezpieczeń społecznych został jednak zapoczątkowany w Rosji dopiero w 1912 r.

Idea ubezpieczeń społecznych jest jedną z prób ratowania poczucia pewności siebie i porządku społecznego. Idea jest sposobem na uzupełnienie, wsparcie, a także pogodzenie zmieniającej się – w procesach industrializacji i urbanizacji – rodziny z utrwalonym jej pojęciem i ważnymi funkcjami społecznymi. Właściwie idea ubezpieczeń społecznych była rodzajem praktyki życiowej, która z czasem przekształcała się w myśl i zinstrumentalizowane. Stała się z jednej strony formą „oreża” w walce politycznej, z drugiej zaś narzędziem

kierowania procesami politycznymi. Niemniej jednak realizacja pomysłu w strukturach rządu centralnego spowodowała niejako odwrócenie logiki samej zmiany, narzucając pewne rozwiązania zrekonstruowano niektóre struktury społeczne, choć nie było to potrzebne.

Barbara Danowska-Prokop (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)

Ubezpieczenie brackie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim na przełomie XIX i XX wieku

Celem artykułu jest prezentacja roli instytucji górniczych ubezpieczeń brackich funkcjonujących na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim w drugiej połowie XIX w. W tekście położono również nacisk na charakterystykę tła społeczno-gospodarczego drugiej fali rewolucji przemysłowej na Górnym Śląsku i Zagłębiu, w ramach której dokonywały się przeobrażenia regionu.

W drugiej połowie XIX wieku rozpoczął się proces przechodzenia ze społeczeństwa rolniczego (wiejskiego) do przemysłowego (miejskiego), w którym porządek opierał się na własności prywatnej, wolnej konkurencji, swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej i dominacji pieniądza w relacjach rynkowych. Proces transformacji, oprócz pozytywnych aspektów, wywołał także negatywne skutki w postaci rosnącego wyzysku, postępującej polaryzacji społeczeństwa oraz konfliktów między pracownikiem a właścicielem zakładu pracy. Postępujący proces zubożenia i zróżnicowania społeczeństwa wymusił rozwój prawa pracowniczego i socjalnego, w tym ubezpieczeń społecznych.

Rewolucja przemysłowa doprowadziła do znacznych przeobrażeń w życiu społecznym i gospodarczym polskiego społeczeństwa. Sprawiała, że doszło do przejścia od produkcji manufakturowej do fabrycznej oraz od społeczeństwa feudalnego do przemysłowego. Zmiany te były ściśle skorelowane z przebudową stosunków własnościowych i społecznych na wsi, a zwłaszcza z zakończeniem procesu uwłaszczenia. Polityka gospodarcza władz zaborczych ukierunkowana była na gruntowną przebudowę stosunków agrarnych, co miało skutkować zmianą pozycji społecznej ludności wsi. Chłopi przestawali być zależni według prawa od właścicieli ziemskich, szlachty i Kościoła. Ponadto diametralnie zmieniała się również ich zależność w stosunku do państwa – uwłaszczenie nadawało im bowiem szeroko rozumianą wolność osobistą i ekonomiczną. Proces uwłaszczenia chłopów w zaborze rosyjskim i pruskim był procesem o charakterze zewnętrznym – polska szlachta nie była w żadnym stopniu inicjatorem jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Ziemiaństwo traktowało zachodzące zmiany z dużą niechęcią i dystansem, uważając je wręcz jako element rusyfikacji i germanizacji, wymierzony jako zamach na wolności i stan posiadania polskiej szlachty. Co istotne, wprowadzone reformy agrarne w Królestwie Polskim oraz na terenach zaboru pruskiego

likwidowały stosunki feudalne w sferze gospodarki oraz stanowy charakter stosunków społecznych. Wszystkie te zmiany kładły podwaliny pod rozwój produkcji przemysłowej, powstanie nowych branż, pojawienie się pracowników najemnych w przemyśle oraz otwartego i dobrze rozwijającego się rynku wewnętrznego.

Proces tworzenia się nowych stosunków własnościowych na wsi najszybciej przebiegał w zaborze pruskim. W latach 1808–1823 ukazywały się ustawy regulacyjne, które stwarzały możliwości prawne do uwłaszczenia chłopów. Definitywne zakończenie procesu dokonało się jednak dopiero w połowie wieku. Reforma uwłaszczeniowa przyspieszyła wykup powinności, co skutkowało możliwością tworzenia silnych ekonomicznie folwarków i dużych gospodarstw chłopskich, które korzystały z nowoczesnych metod produkcji oraz z najemnej siły roboczej. Na Górnym Śląsku nowe ustawodawstwo pozwoliło na połączenie własności ziemskiej z wielką własnością przemysłową. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do stworzenia dogodnych uwarunkowań do uprzemysłowienia ziem polskich w zaborze pruskim.

Inaczej kwestia reformy uwłaszczeniowej wyglądała na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Przede wszystkim widoczna była niechęć ziemiaństwa Królestwa Polskiego do zmiany charakter gospodarowania i zastąpienia dotychczasowych rozwiązań kapitalistycznym systemem produkcji. Pomimo faktu, iż pańszczyzna została zniesiona dekretem carskim z marca 1864 r. z skutkiem natychmiastowym to sam proces trwał do 1874 r. Zgodnie z postanowieniami dekretu chłopci otrzymywali na własność, bez zobowiązań finansowych, całą dotychczas użytkowaną ziemię. Dekret carski wprowadzał również rozwiązania kierowane do bezrolnych i małorolnych chłopów, którym obiecano nadanie niewielkich działek ziemi. Reguły uwłaszczenia były niekorzystne dla właścicieli ziemskich, gdyż większość z nich nie dysponowała nadwyżkami finansowymi, które pozwoliłyby im na wprowadzenie rynkowych zasad gospodarowania posiadaną ziemią. Odszkodowania finansowane z budżetu państwa, które przewidywał dekret, nie zapewniały pełnej niezależności finansowej dworu szlacheckiego, któremu ponadto brakowało dodatkowego zabezpieczenia finansowego w postaci zgromadzonych oszczędności, jakie mogłyby być zainwestowane w rozwój działalności gospodarczej.

Reforma agrarna, likwidująca uwłaszczenie w zaborach rosyjskim i pruskim, diametralnie zmieniała charakter stosunków społecznych. Likwidacji uległ stanowy charakter relacji społecznych. Ponadto zachodzące zmiany dające wolność osobistą chłopom wzmagały mobilność społeczną tej grupy. Sytuacja ta tworzyła dogodne warunki do industrializacji

i urbanizacji polskich ziem, powstania nowych branż, pojawieniu się taniej siły roboczej oraz chłonnego rynku wewnętrznego.

Górny Śląsk oraz Zagłębie Dąbrowskie w wyniku zasygnalizowanych zmian wkroczyły w drugiej połowie XIX w. na drogę przyspieszonego uprzemysłowienia, rozwoju nowoczesnego przemysłu opartego na nowych technikach produkcji. Zachodzące zmiany nie byłyby możliwe bez zmiany charakteru stosunków społecznych na wsi oraz procesu uwłaszczenia ludności wiejskiej. Dodatkowo na intensywność zachodzących zmian na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim miały wpływ dodatkowe czynniki, takie jak: istniejące bogate złoża surowców naturalnych, w tym przede wszystkim węgla kamiennego, rud żelaza i cynku; strategiczne położenie, w tym bliskość dwóch dużych rynków zbytu – niemieckiego i rosyjskiego; słaba ochrona celna; pro przedsiębiorcze rozwiązania prawne w zakresie prawa cywilnego, handlowego i przemysłowego; niskie koszty produkcji, w tym szczególnie niskie koszty pracy. Transformacja rolnictwa, zmiany w przemyśle, liberalizacja polityki handlowej państw zaborczych sprzyjały rozwojowi gospodarczemu Górnego Śląska, jak i Zagłębia Dąbrowskiego. Nie można zapomnieć również o wewnętrznym katalizatorze przemian gospodarczych, którym była budowa sieci kolejowej. Spływające zamówienia rządowe na tabor kolejowy oraz szyny były kołem zamachowym do rozwoju miejscowego przemysłu metalurgicznego oraz górnictwa węgla kamiennego.

Zalążki nowoczesnego przemysłu na Górnym Śląsku sięgają pierwszej połowy XIX w., tempo rozwoju było jednak zróżnicowane i mało harmonijne. Powodów takiego stanu można doszukiwać się w kilku czynnikach. W tym między innymi w małej chłonności rynku wewnętrznego, archaicznej strukturze produkcji w rolnictwie, słabości wewnętrznego rynku pracy, w tym deficycie pracowników o pożądanym kwalifikacjach oraz silnej konkurencji produktów importowanych z Europy Zachodniej. Korzystne zmiany w stosunku do górnośląskiego przemysłu widoczne były w latach 1850-1870 i były związane przede wszystkim ze zmianami zachodzącymi w wyniku uwłaszczenia ludności wiejskiej oraz rozbudową sieci połączeń kolejowych na terenie polskich ziem zaboru pruskiego. Zmiany skutkowały wzrostem produkcji przemysłowej i zatrudnienia w przemyśle. W latach 1850-1900 produkcja węgla kamiennego wzrosła dwudziestopięciokrotnie, zaś produkcja żelaza surowego odnotowała blisko stu procentowy progres. Przyspieszona industrializacja w górnośląskim okręgu przemysłowym skutkowałą również wzrostem zatrudniania. Zagłębie Dąbrowskie rozwijało się na bazie wydobywanych tam bogactw naturalnych, tj. rudy żelaznej, węgla kamiennego i rud cynku i w nim również zanotowano znaczący wzrost produkcji oraz

zatrudnienia. W Zagłębiu pojawiło się w tym okresie szereg nowych inwestycji lokowanych w przemysł hutniczy. Inwestował przede wszystkim przez kapitał polski, rosyjski oraz żydowski, ale także belgijski, francuski, angielski oraz niemiecki – górnośląski. Wzrastający popyt na wyroby przemysłu hutniczego pobudził również wydobycie węgla kamiennego. Od początku lat siedemdziesiątych XIX w. można zaobserwować systematyczny wzrost wydobycia węgla, który uwarunkowany był rosnącym popytem „na czarne złoto”. Popyt na węgiel wymusił nowe inwestycje w branżę górnictwa, skutkujące rozbudową oraz modernizacją już działających oraz budową nowych kopalń. Dobra koniunktura gospodarcza w górnictwie i hutnictwie pozytywnie oddziaływała na inne branże górnośląskiego i zagłębiowskiego przemysłu. Od lat osiemdziesiątych XIX w. w związku z rosnącym popytem w Królestwie Polskim i carskiej Rosji zwiększył się poziom produkcji w przemyśle metalowo–maszynowym. W Zagłębiu Dąbrowskim można zaobserwować korzystny trend rozwoju przemysłu włókienniczego, który bazował na wcześniejszych tradycjach rzemiosła tkackiego. W tym okresie powstały nowe zakłady włókiennicze w Zawierciu oraz Sosnowcu. W miarę intensyfikacji procesu industrializacji produkcja w wiodących branżach, w tym przede wszystkim w górnictwie węgla kamiennego, hutnictwie i przemyśle metalowym wykazywała tendencję wzrostową. Dobra koniunktura widoczna była ponadto w przemyśle ciężkim Zagłębia Dąbrowskiego, dodatkowo pozytywnie oddziaływała ona na aktywność w pozostałych branżach.

Sukces kapitalistycznych stosunków produkcji na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego nie byłby możliwe, gdyby nie zafunkcjonowało kilka istotnych czynników. Były nimi: 1) nowy ład społeczny, w którym obok rzemieślników i rolników można wyróżnić robotników, przedsiębiorców, inteligencję i burżuazję (rentierów); 2) zmiana na ekonomiczne pobudki, motywu podejmowania wyborów jednostkowych producentów; 3) dominacja produkcji przemysłowej – fabrycznej nad produkcją rzemieślniczą; 4) pojawienie się na rynku pracy taniej siły roboczej wywodzącej się spośród uwłaszczonych i wolnych chłopów oraz rzemieślników bankrutów; 5) upowszechnienia się nowoczesnych metod produkcji i zarządzania; 6) rozwój nowych gałęzi przemysłu; 7) pauperyzacja nisko wykwalifikowanych robotników; 8) zaostrzenie się konfliktów między przedsiębiorcami a najemnymi pracownikami, co zintensyfikowało robotników do walki o poprawę warunków pracy i płacy.

Początki ubezpieczeń brackich na Górnym Śląsku sięgają początków XVI w. jednak ich właściwy rozwój datowany jest na drugą połowę XVIII w. Nowy rozdział rozwoju brackich ubezpieczeń górniczych związany był z rozwojem przemysłu górniczego. Lata pięćdziesiąte

i sześćdziesiąte XIX w. doprowadziły do ugruntowania podstaw prawnych oraz ustrojowych brackich ubezpieczeń górniczych. W kwietniu 1854 r. uchwalona została ustawa o bractwach górniczych, zaś w czerwcu 1865 r. zaczęła obowiązywać powszechna ustawa górnicza. Oba akty prawne spowodowały konieczność reorganizacji Głównego Instytutu Kas Brackich. W jej miejsce powołano do życia dwie niezależne instytucje brackie: Górnośląską Spółkę Bracką z siedzibą w Tarnowskich Górach i Dolnośląską Spółkę Bracką z siedzibą we Wrocławiu. Poza strukturami Głównego Instytutu Kas Brackich, pozostawały funkcjonujące w Księstwie Pszczyńskim kopalnie pszczyńskie, dla których w 1861 r. powstało Pszczyńskie Bractwo Górnicze. Przepisy z lat 50. i 60. XIX w. regulowały trzy istotne kwestie dla prawidłowego funkcjonowania bractw górniczych. Po pierwsze określały formy prawno-organizacyjne. Po drugie definiowały rodzaje oferowanych świadczeń, tj. świadczeń chorobowych oraz emerytalno-rentowych. Po trzecie zaś określały zasady przynależności do bractw. Zgodnie z tym przepisami należały do nich wszystkie kopalnie węgla i kruszcu, związane z nimi zakłady przetwórcze, a także kilka hut. Nowy etap w działalności górniczych spółek brackich rozpoczął się w latach osiemdziesiątych XIX w. wraz z wprowadzeniem na terenie cesarstwa niemieckiego powszechnych, obligatoryjnych ubezpieczeń społecznych, w tym 1) ubezpieczenia chorobowego na wypadek choroby robotnika, które przyznawało świadczenia lecznicze, w tym darmowe wizyty u lekarza, darmowe leki i środki opatrunkowe, leczenie szpitalne oraz zasiłki pieniężne; zasiłek chorobowy od 3 dnia choroby przez następne 26 tygodni jej trwania, dodatek macierzyński, zasiłek pogrzebowy; 2) ubezpieczenia wypadkowego, które gwarantowało prawo do leczenia i renty w przypadku niezdolności do pracy; 3) ubezpieczenia emerytalnego, tzw. ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa. Nowy system ubezpieczeń społecznych nie likwidował dobrowolnych ubezpieczeń brackich, a jedynie na nowo ustalał relacje między ubezpieczeniem brackim a ubezpieczeniem powszechnym. W nowym systemie przy górniczych ubezpieczeniach brackich pozostały kasy chorych i górnicze ubezpieczenia pensyjne – emerytalno-rentowe. W ten sposób górnicy ubezpieczeni w spółkach brackich otrzymali prawo do podwójnego świadczenia emerytalnego.

Na przełomie XIX i XX w. w cesarstwie niemieckim przeprowadzono kodyfikację ubezpieczeń społecznych i wprowadzono nową ordynację ubezpieczeniową, która porządkowała dotychczas obowiązujące przepisy oraz upowszechniała już funkcjonujące ubezpieczenia społeczne. Uchwalona w lipcu 1911 r. ordynacja ubezpieczeniowa wyróżniała cztery rodzaje ubezpieczeń: 1) na wypadek choroby, 2) od wypadków w pracy, 3) na wypadek niezdolności do pracy (inwalidztwa, starości, śmierci i zaopatrzenia rodziny ubezpieczonego)

oraz 4) ubezpieczenie funkcjonariuszy. Zapisano również w niej sposób funkcjonowania ubezpieczeń brackich. Zgodnie z postanowieniami ordynacji ubezpieczeniowej podstawowym źródłem dochodów spółek brackich pozostały składki płacone w połowie przez ubezpieczonych oraz przedsiębiorców. Składki uiszczane przez ubezpieczonych były automatycznie potrącać z ich wynagrodzeń i wraz z kwotą wpłacaną przez przedsiębiorców odprowadzane do właściwej kasy brackiej. Obok składek dodatkowym źródłem dochodów były opłaty wstępne dla członków, opłaty za wystawiane zaświadczenia, wpływy z kar za naruszenie przepisów ubezpieczeniowych, a także odsetki od zaległych składek wnoszonych przez przedsiębiorców.

Początki ubezpieczeń brackich w Zagłębiu Dąbrowskim wiążą się z rządowymi zakładami górniczymi, w których od lat dwudziestych XIX w. funkcjonowały kasy brackie finansowane z dobrowolnych składek zatrudnionych w nich robotników. Zgromadzone środki przeznaczano na wypłacanie świadczeń chorobowych – finansowały one pobyt w szpitalu ubezpieczonego robotnika oraz koszty leczenia ambulatoryjnego robotnika i jego rodziny, a także na świadczenia rentowe. Zmiany własnościowe jakie zachodziły w przemyśle Zagłębia wpływały również na system ubezpieczeń społecznych. Stopniowemu zanikowi zakładów rządowych towarzyszyły zmiany w ochronie socjalnej, ponieważ obowiązujące w Królestwie Polskim uregulowania prawne nie przewidywały ani ubezpieczenia chorobowego ani emerytalnego robotników zatrudnianych w przedsiębiorstwach prywatnych. Prywatny kapitał przejmujący państwowe zakłady utrzymywał funkcjonowanie kas brackich, opierając ich działanie na zasadzie dobrowolności. Fundusze kas brackich pochodziły ze składek robotników, stąd ich wysokość była zróżnicowana – uzależniona od poziomu dochodów oraz miejsca zatrudnienia, gdyż każde przedsiębiorstwo samodzielnie decydowało o wysokości uiszczanych składek. Zróżnicowanie w wysokości płaconych składek odbijało się w świadczeniach oferowanych robotnikom przez kasy brackie. Prawie wszystkie zagłębiowskie kasy brackie pokrywały koszty leczenia robotników i ich rodzin, a także wypłacały dniówki chorobowe za okres przerwy w pracy. Niektóre kasy oferowały ponadto dodatkowe świadczenia w postaci renty starczej i renty powypadkowej.

Brak szczegółowych, ogólnych uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania kas brackich skutkowało oddolną inicjatywą robotników, jak i przedsiębiorców. Różnica interesów i przedsiębiorców w zakresie funkcjonowania kas i zakresu ubezpieczenia budziła coraz większe niezadowolenie robotników. Skłoniło to władze do przyspieszenia prac nad ustawodawstwem socjalnym w Królestwie Polskim. W połowie 1903 r. pojawiły się uregulowania prawne dotyczące uposażeń dla robotników, którzy odnieśli wypadek

w przedsiębiorstwach przemysłu fabrycznego, górniczego oraz hutniczego. Kolejnym etapem rozwoju ubezpieczeń społecznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego było uchwalenie w lipcu 1912 r. powszechnego prawa ubezpieczeniowego, które ujednolicało kwestię ubezpieczeń społecznych na terenie całej Rosji. Kasy chorych pojawiły się zgodnie z nowym ustawodawstwem we wszystkich zakładach przemysłowych zatrudniających co najmniej 20 robotników. Utrzymywane były ze składek wpłacanych do nich przez robotników oraz dopłat ze strony przedsiębiorców. Z środków tych finansowane były zasiłki chorobowe oraz zasiłki nieszczęśliwych wypadków. Podkreślić należy, iż przez wiele lat kasy brackie były jedynymi instytucjami ubezpieczeniowymi, które oferowały górnikom ubezpieczenia chorobowe, emerytalne oraz wypadkowe.

Katarzyna Sierakowska (Instytut Historii PAN)

Nowe trendy w opiece i wychowaniu dzieci w rodzinach na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku

Celem artykułu jest analiza zmian zachodzących w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w życiu rodzinnym, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji dzieci. Okres ten uważany jest powszechnie za czas dynamicznych zmian społecznych, wynikających między innymi z uwłaszczenia ludności chłopskiej, dynamicznego procesu urbanizacji i industrializacji oraz rozwoju wiedzy i techniki, w tym w szczególności w zakresie medycyny. W tekście położono nacisk na zmiany związane z rozwojem higieny i medycyny, gdyż w konsekwencji przyczyniły się one do zmniejszenia śmiertelności niemowląt i małych dzieci. Zwrócono uwagę na zróżnicowanie tempa tych procesów w różnych środowiskach społecznych. Zauważono także procesy emancypacyjne, które wkroczyły w życie rodzinne, co znalazło odzwierciedlenie w zmianie aspiracji dotyczących edukacji dzieci, zarówno synów, jak i córek. Elementem analizy była również kwestia relacji między rodzicami a dziećmi, które stopniowo stawały się mniej konwencjonalne i tradycyjno-konserwatywne, a stawały się relacjami bardziej partnerskimi.

Przełom XIX i XX w. doprowadził do stopniowej zmiany w postrzeganiu dzieci i dzieciństwa. Dzieciństwo zostało wyodrębnione jako autonomiczny etap w życiu jednostki, rzutujący na dalszy okres wzrastania w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Okres dzieciństwa miał za zadanie wykształcić poszanowanie prawdy, zdolność odróżniania dobra od zła, kształtować samodzielność i etos pracy. Nastąpiła w związku z tym zmiana modelu wychowania oraz postępowania wobec dzieci ze strony rodziców, jak i całego społeczeństwa.

Zmiany świadomościowe społeczeństwa związane z coraz powszechniejszym przekonaniem, że najmłodsze pokolenie jest przyszłością i dobrem narodu, korelowały również z rozwojem medycyny i higieny, który wpływał na powolne obniżenie bardzo wysokiej śmiertelności dzieci i niemowląt do czwartego roku życia. Ziemie polskie w drugiej połowie XIX w. i pierwszych latach XX w. charakteryzowały się jednym z najwyższych poziomów śmiertelności niemowląt w Europie. Aby ograniczyć ten bardzo niekorzystny trend podjęto szereg działań. Jednym z takich działań, oprócz zwiększania świadomości higienicznych społeczeństwa, były nowe metody pielęgnacji noworodków i niemowląt. Zaczęto prowadzić akcję propagandową mającą na celu zachęcić matki do samodzielnego karmienia niemowląt.

Innym działaniem zmieniającym nawyki kobiet było powołanie do życia organizacji „Kropla mleka”. Wzorowała się ona na podobnej instytucji działającej we Francji, a jej celem było zakładanie poradni dla matek dzieci do pierwszego roku życia, w których mogły uzyskać porady dotyczące pielęgnacji i żywienia dzieci.

Polskie rodziny na przełomie XIX i XX w. charakteryzowały się wysokim współczynnikiem dzietności. Statystycznie na pięćdziesięcioletnią kobietę przypadało około 9 urodzeń żywych. Wysoki poziom urodzeń był „rekompensowany” bardzo wysoką śmiertelnością noworodków – na 1000 urodzeń żywych przypadało od 200 do 250 zgonów, czyli co czwarte lub piąte urodzone dziecko na ziemiach polskich było martwe. Wskaźnik śmiertelności niemowląt i dzieci był skorelowany z poziomem zamożności. Im rodzina była uboższa tym szansę dożycia przez dzieci wieku dorosłości malały. Duża liczba urodzonych dzieci w rodzinie, szczególnie tej najuboższej, dawała większą szansę, że choć połowa z nich dożyje osiemnastego roku życia. Wysoki poziom śmiertelności dzieci był również związany z modelem wychowania. Surowy, pozbawiony czułości sposób wychowania był swoistą strategią na wypadek utraty dziecka, miał on zmniejszać ból i rozpacz po stracie potomstwa. Sytuacja ekonomiczna rodziny oraz jej status społecznych był skorelowany z tempem i zakresem zmian zachodzących w zakresie opieki na dziećmi. Zmiany najwyraźniej zauważalne były w warstwach oświeconych społeczeństwa polskiego, ale proces ten nie przebiegał na jednakowym poziomie. Przykładem nowego trendu do wychowania i opieki nad dzieckiem było zalecenie, aby każdy z domowników posiadał odrębne łóżko, a w przypadku dzieci, sugestia dotyczyła nawet osobnego pokoju, przeznaczonego dla dziecka. Osiągnięcie sugerowanego standardu osobnego miejsca do spania było możliwe do realizacji jedynie w zamożniejszych rodzinach burżuazji, inteligencji oraz ziemiaństwa. W przypadku rodzin proletariackich pozostało to utopijną ideą. W przypadku rodzin robotniczych czy chłopskich często jedyną i to niezbyt powszechnie stosowaną praktyką było rozdzielenie miejsca do spania rodziców i starszych dzieci. Innym zaleceniem pojawiającym się w zakresie opieki nad dziećmi było spędzanie kilku godzin dziennie z kilkutygodniowymi dziećmi na świeżym powietrzu. Nowy trend przyjmował się dość powoli i nie był powszechnie akceptowany przez najbardziej oświecone części społeczeństwa. W przypadku najuboższych warstw ludności miejskiej mógł mieć bardzo korzystny wpływ na rozwój niemowląt, gdyż mieszkania i izby zajmowane przez tą warstwę społeczną usytuowane były w zawilgoconych i zagrzybionych suterynach. Możliwość edukacji prozdrowotnej w przypadku tych grup społecznych była ograniczona.

Bariera finansowa w dostępności do usług lekarzy oraz analfabetyzm i przywiązanie do wyniesionych z chłopskich domów przyzwyczajęń i przesądów była ciągle bardzo silna.

Zmiany, o których mowa łatwiej internalizowały się w przypadku ludności miejskiej. Wyższy status społeczny oraz sytuacja materialna stwarzały lepsze warunki do wychowania dzieci. Rodziny burżuazji i inteligencji zajmowały kilkupokojowe mieszkania w kamienicach, które pozwalały na wcielenie w życie zaleceń dotyczących osobnych pokoi dla dzieci i bardziej komfortowych warunków zamieszkiwania. Miasto stawało się również magnesem dla rodzin ziemiańskich, które od końca XIX w. coraz częściej decydowały się na przeprowadzkę do miasta w celu kształcenia najmłodszych przedstawicieli rodziny. Potrzeba kształcenia dzieci, a w szczególności córek, była na przełomie XIX i XX w. traktowana jako oznaka emancypacji i nowoczesności rodziny. Za opiekę nad kształceniem dzieci odpowiadały matki, ojcowie dzielili swoje życie nad zarządzaniem ziemiańskim majątkiem oraz wizytami u żony i dzieci w mieście. Dbłość o kształcenie dzieci, w tym kształcenie córek, była coraz bardziej powszechna zwłaszcza w rodzinach, które nie borykały się z problemami finansowymi. Matki były opiekunkami, ale również pierwszymi nauczycielkami dzieci. Coraz mocniej widoczne były również postępujące procesy emancypacyjne. Matki były swoistymi ambasadorkami rosnących oczekiwań edukacyjnych córek. Coraz częściej też były również w stanie przekonać rodziców do wyjazdu na studia, choć nadal w przeważającej liczbie rodzin, zwłaszcza lepiej sytuowanych, też w rodzinach ziemiańskich, dziewczęta miały przede wszystkim uczyć się przyszłej roli dla nich przewidzianych, czyli dobrej żony i pani domu. Wyjście za mąż wciąż stanowiło cel, którego realizacja dawała prestiż i stabilizację społeczną.

Obowiązek szkolny pojawił się na przełomie wieku XIX i XX na ziemiach polskich pozostających pod zaborem pruskim. Dzieci w wieku szkolnym były zobligowane do jego realizacji. Był to element germanizacji polskiej ludności, z którym próbowała walczyć polska inteligencja i ziemiaństwo dość chętnie wysyłając, szczególnie córki, do Królestwa Polskiego na pensje, w których uczono po polsku. W Galicji realizacja obowiązku szkolnego nie była szczególnie egzekwowana i miała ona mocno sezonowy charakter. Dzieci uczęszczały do szkoły przede wszystkim w miesiącach zimowych, a wiosną i jesienią ich głównym zajęciem była pomoc w gospodarstwie. I w tym przypadku widać jednak powoli zachodzące zmiany świadomościowe związane z rolą edukacji. Zaczęto wśród ludności chłopskiej doceniać potrzebę a raczej szansę, jaką mogło dawać zdobycie wykształcenia przez dzieci. Był to jednak proces dość powolny, nie pozbawiony jednak kilku spektakularnych przykładów karier edukacyjnych, na przykład Stanisława Pigionia, który urodził się w chłopskiej rodzinie

w Komborni pod Jasłem, a został profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niewątpliwą przeszkodą w szerszym dostępie do edukacji były kwestie materialne, a dokładnie konieczność zarobkowania przez małoletnich członków rodziny. Zarówno w rodzinach chłopskich, jak i robotniczych dzieci bardzo wcześnie zaczynały zarobkować wspomagając w tym pracującego ojca, matkę czy oboje rodziców. Wysoki odsetek pracujących dzieci widoczny był w największych metropoliach na ziemiach polskich – Warszawie i Poznaniu. Konieczność bycia użytecznym, pracy na rzecz rodziny i na własne utrzymanie dotyczyła też środowiska chłopskiego, w którym dziecko od najmłodszych lat miało wyznaczone zadania do wykonania.

Cennym, choć nieco wyidealizowanym źródłem wiedzy o życiu rodzin na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. jest literatura pamiętnikarska. Daje ona możliwość zrekonstruowania obrazu rodziny oraz relacji rodzinnych widzianych z perspektywy dzieci. Na jej podstawie można wskazać kilka cech charakterystycznych. Rodziny chłopskie oraz w większości przypadków rodziny robotnicze to rodziny patriarchalne z dominującą pozycją ojca, do którego należał decydujący głos. Wizerunek ojca kreowany w tym rodzaju literatury kreuje go jako osobę surową, budzącą często strach u dzieci oraz niejednokrotnie również u żony. Dzieci musiały być bezwzględnie posłuszne, za nieposłuszeństwo nierzadko doświadczały przemocy fizycznej – klapsa lub „łania pasem”. W rodzinach burżuazji, ziemiaństwa czy inteligencji relacje wyglądały nieco inaczej. Ojciec zazwyczaj był nieobecny, nie zmieniało to jednak faktu, iż wzbudzał on strach i konieczność posłuszeństwa jego poleceniom. Ważnym odnotowaniem jest fakt, iż nieco inaczej prezentowany jest obraz ojca w relacjach synów i córek. Córki zdecydowanie cieplej wspominają ojców niż synowie. W przypadku wychowania córek to matki często przejmowały cechy ojca – surowość, oziębłość emocjonalną i to, że do nich należy ostatnie słowo w codziennych sytuacjach. Prowadziło to nierzadko do konfliktów na linii córka lub córki – matka. Matki sprawowały swoistą rolę żandarmów, ojcowie zaś funkcjonowali z doskoku w codziennym życiu córek, starając się wynagrodzić nieobecność większą dozą swobód i wolności. Zdarzało się również, iż w przypadku rodziny, w której była zarówno córka, jak i syn, to właśnie syn był bardziej faworyzowany przez matkę i jego zakres wolności był znacznie szerszy niż w przypadku siostry. Taki sposób funkcjonowania rzutował na późniejsze życie dzieci. Córki nawet już jako dorosłe kobiety nie zawsze rozumiały motywy postępowania rodziców. Niewątpliwie czynnikiem, który nie był brany pod uwagę były zdarzenia z życia matek, a mogły rzutować na taki a nie inny charakter relacji rodzinnych i sposobu wychowania był fakt śmierci dzieci, w tym szczególnie syna lub synów. Mężcy potomkowie rodziny byli kontynuatorami rodu,

zapewniając ciągłość nazwiska. Śmierć dziecka, a w szczególności syna wywierała wpływ na relacje pomiędzy małżonkami, jak i rodzicami i dziećmi. Literatura pamiętnikarska wskazuje, iż istniał ścisły podział na dwa światy – męski i kobiecy, a co za tym idzie ścisły podział obowiązków w rodzinie. Zależność ta występowała niezależnie od środowiska społecznego. Codzienne obowiązki związane z funkcjonowaniem domu i rodziny spoczywały w zdecydowanej części na kobietach i to one były faktycznie strażniczkami ogniska domowego. W rodzinach o wyższym statusie społecznym i poziomie zamożności część obowiązków była wykonywana przez zatrudnioną służbę, która w jakimś stopniu odciążała od pracy żony i matki. Możliwości samorealizacji kobiet były w związku z tym ograniczone i często chęć ta znajdowała ujście w poświęceniu się pracy na rzecz domu.

Pierwsze symptomy procesu emancypacji zauważalne były na początku XX w. Zauważalny był pogląd, iż to do kobiet należy wybór czy chcą wyjść za mąż i wieść życie żony i matki czy też pozostać panną. Pojawiały się jednocześnie głosy, iż nie można uważać małżeństwa za lekarstwo na wszelką niedolę kobiet. Wpisywało się to w dyskusję, która toczyła się od lat siedemdziesiątych XIX w. o modelu rodziny, wychowaniu i rolach kobiet oraz o zakresie ich emancypacji. Wskazywano w niej, że kobieta powinna być przygotowana na samodzielne życie, bez udziału męża i rodziny.

Zmiana modelu opieki i wychowania dzieci była związana z kilkoma czynnikami. Najsilniej na proces ten oddziaływała pozycja społeczna rodziny, a więc środowisko i miejsce, w którym ona mieszkała, sytuacja materialna, ale również polityka społeczna prowadzona przez państwo. Kreatorami nowych podejść i trendów były przede wszystkim środowiska związane z inteligencją i ziemiaństwem, które w owym okresie charakteryzowały się dobrą i stabilną sytuacją materialną. Były to warstwy charakteryzujące się wysokim poziomem edukacji, których sytuacja ekonomiczna na przełomie XIX i XX wieku ulegała zmianie, głównie na skutek procesów uwłaszczeniowych, ogólnej sytuacji ekonomicznej ziem polskich oraz polityki państw zaborczych w stosunku do ludności polskiej. Czynnikiem, który również determinował zmiany była postępująca emancypacja kobiet. Droga do dobrej edukacji na poziomie szkoły średniej czy wyższej oraz możliwości wejścia na rynek pracy w przypadku kobiet była znacznie trudniejsza i bardziej ograniczona niż w przypadku mężczyzn. Chłopcy dorastający w rodzinach, bez względu na ich pozycję społeczną, status materialny i środowisko, posiadali znacznie więcej swobody w procesie wychowania, jak i podejmowania późniejszych decyzji życiowych. Czynnikiem, który charakteryzował okres dzieciństwa chłopców była nieco inna dynamika ich relacji z rodzicami, a w szczególności charakter relacji z ojcem. Był on

w znacznej większości przypadków nieobecny w domu i to właśnie deficyt codziennych relacji ojciec – syn, brak serdeczności oraz strachu przed ojcem, podkreślany był w pamiętnikach z tego okresu.

Włodzimierz Mędrzecki (Instytut Historii PAN)

Mechanizmy modernizacji wsi polskiej do zakończenia I wojny światowej

Celem artykułu jest prezentacja mechanizmów odpowiadających za modernizację wsi XIX i XX wieku. Do nakreślenia modelu zmian transformacyjnych wykorzystany został konstrukt teoretyczny stworzony przez Jacka Kochanowicza – „wieś posttradycyjna”. Kategoria ta wskazywała na współistnienie kulturowych czynników determinujących aktywność ekonomiczną i społeczną ludności wiejskiej, zakorzenionych w przednowoczesnym, konserwatywnym modelu wsi, z drugiej zaś strony bazującym na rynkowej produkcji rolnej oraz poszukiwaniu pozarolniczych źródeł utrzymania, w tym emigracji zarobkowej, pracy sezonowej lub dorywczej poza rolnictwem.

Przemiany wsi polskiej były opóźnione w stosunku do procesów modernizacyjnych jakie zachodziły na terenach wiejskich Europy Zachodniej. W tej części Starego Kontynentu przekształcenia rozpoczęły się już w XVIII w. i trwały w niektórych regionach Hiszpanii, Francji, Włoch czy Portugalii aż do drugiej połowy XX w. Mimo znacznego rozciągnięcia w czasie procesu, przebiegał on jednokierunkowo i dość harmonijnie, według schematu przejścia od tradycyjnego chłopskiego gospodarstwa rodzinnego do nowoczesnego, rynkowego farmerskiego przedsiębiorstwa rolnego, które sprzedaje swoje produkty na wolnym rynku. Co istotne, gospodarstwo, mimo że było firmą rodzinną, to funkcjonowało według rynkowych zasad gospodarki kapitalistycznej, korzystało z nowoczesnych instytucji bankowych i kredytowych, wpisywało się w lokalny model gospodarki rynkowej, zaś naczelną zasadą jego funkcjonowania był rachunek ekonomiczny. Rolnictwo w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym również na ziemiach polskich, funkcjonowało według nieco innego modelu. Ewolucja gospodarstw chłopskich w towarowe przedsiębiorstwa rolne odbywała się bardzo powoli, napotykając szereg trudności, głównie w postaci silnego układu poddańczo-pańszczyźnianego. Po wprowadzeniu w kolejnych państwach reform agrarnych likwidujących instytucje poddaństwa i pańszczyzny proces modernizacji wsi nabrał nieco szybszego tempa. Uwłaszczenie chłopów i nadanie im pełni praw i wolności dotyczyły również zasad funkcjonowania gospodarstw rolnych, które stały się od tej chwili elementem gospodarki i rynku sprzedaży oraz wymiany dóbr i usług. Pierwsze działania na ziemiach polskich w zakresie reformy agrarnej likwidującej pańszczyznę i poddaństwo pojawiły się z końcem XVIII w. na terenie zaboru austriackiego. Cesarstwo wprowadziło bowiem państwową kontrolę

stosunków poddańczych. Kolejny akt reformy agrarnej na ziemiach polskich miał miejsce w Księstwie Warszawskim w 1807 r., kiedy zniesiono poddaństwo osobiste chłopów oraz własność podzieloną. Dwa lata później mieszkańcy zaboru pruskiego przestali być chłopami pańszczyźnianymi. Władze niemieckie zniosły poddaństwo oraz poszły o krok dalej rozpoczynając realizację procesu uwłaszczenia gospodarstw chłopskich. W dwóch pozostałych zaborach do pełnego uwłaszczenia mieszkańców wsi doszło znacznie później. W zaborze austriackim reforma uwłaszczeniowa weszła w życie w 1848 r., zaś w zaborze rosyjskim w dwóch etapach w roku 1861 i 1864. Reformy agrarne sprawiły, że chłopci stali się właścicielami użytkowanych przez nich gospodarstw rolnych oraz uzyskali wolność osobistą, co sprawiło, że również przedstawiciele tej grupy społecznej stali się pełnoprawnymi uczestnikami życia publicznego. Skutkowało to dla mieszkańców wsi nowymi możliwościami, ale wiązało się również z potencjalnymi nowymi problemami. Uzyskanie statusu pełnoprawnego właściciela gospodarstwa rolnego wiązało się z wzięciem pełnej odpowiedzialności, również materialnej, za jego funkcjonowanie, jak i wzięcie odpowiedzialności za osoby – członków rodziny w nim zamieszkujących i pracujących.

W polskiej historiografii można spotkać się z poglądem, że przed wybuchem I wojny światowej polscy chłopci dobrze przystosowali się do nowych reguł funkcjonowania. Najwyższy poziom zaadaptowania się do nowych warunków charakteryzował chłopów w zaborze pruskim i Królestwie Polskim. Badacze tego okresu podkreślają, iż reformy wprowadzone przez rząd w Berlinie preferencyjnie traktowały powstawanie gospodarstw o zdecydowanie większym areale upraw. Skutkowało to niemożliwością podziału w postępowaniu spadkowym gospodarstw na mniejsze, co sprawiało, że duże gospodarstwa były zmuszone do produkcji na zewnątrz i stania się częścią gospodarki rynkowej. Ludność wsi w zaborze pruskim różniła się od ludności chłopskiej w dwóch pozostałych zaborach przede wszystkim w aspekcie edukacyjnym oraz rynku pracy. Obowiązujący od początku XIX w. przymus szkolny oraz duże zapotrzebowanie na ręce do pracy poza rolnictwem na skutek wysokiego poziomu industrializacji Niemiec, skutecznie wchłaniały nadwyżki demograficzne ziem polskich pod panowaniem pruskim. Skutkowało to stosunkowo wysokim poziomem rozwoju, nawet rozdrobnionego rolnictwa na ziemiach polskich zaboru pruskiego, które nie odbiegało od obrazu rozwoju rolnictwa w państwach Europy Zachodniej.

Mimo faktu, że reforma uwłaszczeniowa w Królestwie Polskim pojawiła się najpóźniej spośród ziem polskich, już kilkanaście lat po jej wejściu w życie można było zaobserwować jej pozytywne efekty. Rozpoczęła się bowiem ekonomiczna ekspansja chłopów Królestwa, którzy

przeznaczali środki uzyskane z pracy poza rolnictwem, również w ramach zagranicznych emigracji zarobkowych, na wykup ziemi pozostającej dotychczas w rękach wielkiej własności. Środki finansowe zgromadzone dzięki możliwości podejmowania pracy w szybko rozwijającym się budownictwie i przemyśle były lokowane w ziemię. Dzięki tym inwestycjom zwiększała się powierzchnia i produktywność gospodarstw rolnych. Ludność wiejska posiadała również dodatkowe dochody uzyskiwane z pracy poza rolnictwem, w tym w ramach sezonowych migracji zagranicznych, co podnosiło poziom życia wsi. Podejmowanie pracy poza rolnictwem oraz emigracja zarobkowa przyczyniły się do zmian kulturowych polskiej wsi. Jedynym dotychczas znanym światem była lokalna społeczność wiejska. Wyjazd za pracę zaowocował większym otwarciem na świat oraz znaczącym zwiększeniem kontaktów społecznych z nowoczesną kulturą miasta. Skutkowało to internalizacją nowych wzorów cywilizacyjnych, kulturowych i obyczajowych, w ubiorze, budownictwie, wyposażeniu i wystroju domu. Nie zmienił się budulec, z którego wznoszono domy, były one w dalszym ciągu drewniane, jednak wzrosła ich wielkość, zmieniło się również wyposażenie – pojawiły się większe okna, kominy, tzw. angielskie kuchnie i drewniane podłogi. Zmiany dotyczyły również ubioru. Powszechnie noszony wcześniej strój ludowy na przełomie XIX i XX wieku zastępowany był ubiorem charakterystycznym dla mieszkańców miast – miejski garnitur, kapelusz, sukienka i pantofle. Zmiany dotyczyły również sfery edukacji. Poprzez bardziej masową edukację dzieci i młodzieży zmniejszał się poziom analfabetyzmu ludności wiejskiej. Coraz częściej dzieci z chłopskich rodzin miały możliwość kontynuowania edukacji na poziomie szkoły średniej, jak uczelni wyższych. Dzięki temu procesowi mieszkańcy wsi coraz liczniej osiąkali awans społeczny i materialny.

Reforma agrarna doprowadziła do jeszcze jednej istotnej zmiany. Zrodziła potrzebę zdecydowanie większej podmiotowości ludności wiejskiej. Uzyskanie wolności obywatelskich przez chłopów, doprowadziło do tego, że stali się oni współgospodarzami wsi i gminy. Aby móc wprowadzić w życie powyższe założenia konieczne było powstanie samorządu na poziomie lokalnym, zdecydowane zwiększenie aktywności społecznej oraz zintensyfikowanie współpracy z spoza chłopskimi środowiskami społecznymi. Wcześniejsi chłopci pańszczyźniani zaczęli teraz pełnić funkcję radnych, wójtów, urzędników i sędziów sądów gminnych. Uzyskanie praw politycznych i czynnego prawa wyborczego skłoniło zarówno zaborców, jak i przedstawicieli polskich ruchów narodowościowych do walki o dusze i głosy mieszkańców wsi. Rodził się mit dobrego cara czy też legenda cesarza Franciszka Józefa, troszczących się o swoich obywateli na wszystkich polach życia społecznego. Z drugiej strony polska

inteligencja prowadziła szeroką akcję „unarodowienia” mas chłopskich, która z biegiem lat przynosiła coraz lepsze efekty, przekładając się na coraz większe poparcie dla polskich partii politycznych, patriotycznych organizacji społecznych, gospodarczych i religijnych.

Mimo szeregu pozytywnych zmian, które można było zaobserwować po uwłaszczeniu na terenach wiejskich ziem polskich, występowały również problemy. Najbardziej donośnym okazało się niewspółmierne do potrzeb tempo zmian w rolnictwie. Eksplozja demograficzna zaowocowała bardzo szybkim wzrostem liczby ludności wsi, dodatkowym czynnikiem rozrostu populacji ludności wiejskiej był coraz wyższy poziom życia, poprawa poziomu higieny, która skutkowała obniżeniem śmiertelności niemowląt i dzieci, wydłużaniem długości życia, co prowadziło do sytuacji, iż coraz więcej dzieci chłopów dożywało wieku dorosłego i wchodziło na rynek pracy. Rosnąca podaż rąk do pracy sprawiała, iż dochodziło do szybko postępującego rozdrobnienia gruntów chłopskich i spadku towarowości produkcji. Małe gospodarstwa produkowały żywność jedynie na swoje potrzeby, wypadając z rynku towarowego. Władze zaborcze nie były skłonne do wprowadzania prawnych ograniczeń podziału rodzinnych gospodarstw rolnych, aby zahamować proces regresu w rolnictwie. Dodatkowo słabo rozwinięty przemysł w Królestwie Polskim i Galicji nie był w stanie wchłonąć coraz większej liczby bezrolnych pracowników, którzy nie mogli znaleźć zatrudnienia w rolnictwie, gdyż karłowate rodzinne gospodarstwa nie potrzebowały pracowników. Wyjściem z tej sytuacji mogło być rozpoczęcie procesów modernizacyjnych gospodarki rolnej na ziemiach polskich. Procesy te polegałyby na wprowadzaniu upraw i hodowli, które angażowałyby znacznie większy nakład pracy chłopów, na przykład poprzez szerszą uprawę warzyw lub roślin ogrodowych czy też zwiększenie wolumenu hodowli trzody chlewnej i drobiu. Mogło przełożyć się to na znaczące zwiększenie wydajności produkcji rolnej, a co za tym idzie większą dochodowość gospodarstwa rolnego. Działania te miały jeszcze jeden ważny efekt, pozwalały mianowicie na zwiększenie zatrudnienia i większe możliwości zapewnienia utrzymania dla członków rodziny. Niestety postępujące rozdrobnienie gospodarstw rodzinnych skutkowało powstawaniem coraz mniejszych gospodarstw, które dodatkowo obejmowane przez młodych gospodarzy nie były w stanie przyjmować nowych rozwiązań działalności rolnej, a powielaly funkcjonujące od pokoleń wzory gospodarowania na jeszcze mniejszym areale upraw niż przodkowie. Coraz mniejsze gospodarstwa produkowały zatem tylko i wyłącznie na własne potrzeby, wypadając trwale z rynku. Zamykało to możliwości rozwoju gospodarki wiejskiej oraz w dłuższej perspektywie prowadziło do pauperyzacji takich gospodarstw i ich rodzin. Na początku XX w. można było obserwować, iż na skutek

permanentnego procesu zmniejszania wielkości gospodarstw rolnych w procesie dzielenia gospodarstw na mniejsze części, większość gospodarstw w Królestwie Polskim i Galicji była zbyt mała dla zapewnienia pełnego utrzymania rodzinie właścicieli. W tym okresie można zaobserwować bardzo niekorzystny trend, polegający na tym, iż gospodarstwo rolne ze względu na mały areal upraw stało się przydomową działką rolną, zapewniającą pożywienie dla członków gospodarującej na niej rodziny. Dom zaś będący częścią gospodarstwa stawał się jedynie miejscem zamieszkania i swoistą bazą do poszukiwania zatrudnienia poza gospodarstwem rolnym i poza wsią członków rodziny. Właściciele takich działek rolnych nie skupiali się na inwestycjach w produkcję rolną oraz podnoszeniu efektywności, towarowości i opłacalności gospodarki rolnej, ale jedynie na zapewnieniu przez gospodarowaną ziemię podstawowych produktów żywnościowych na potrzeby rodziny. Strategią rekompensującą obniżenie dochodów oraz potencjalnego poziomu życia było masowe poszukiwanie pracy poza rolnictwem, w tym narastająca od lat siedemdziesiątych XIX w. fala migracji z terenów wiejskich. Pionierami okazali się chłopci z Galicji, którzy podejmowali pracę sezonową w majątkach ziemskich w innych krajach monarchii – w Czechach i Austrii, a także w Królestwie Polskim. Kolejnymi kierunkami emigracji były również wzrastające w ramach industrializacji i potrzebujące nowych rąk do pracy miasta Cesarstwa Austro-węgierskiego, okręgu łódzkiego, Warszawy, Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Silną odnogą emigracji ze wsi były również wyjazdy za granicę do zachodniej części Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych oraz Ameryki Południowej. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. można było zaobserwować nasilenie się, na terenie zaboru austriackiego i rosyjskiego, nowego typu migracji zarobkowych tzw. saksów – sezonowych wyjazdów do pracy w gospodarstwach rolnych w Niemczech i Austrii. Wpływ migracji zarobkowych na proces modernizacji polskiej wsi przełomu XIX i XX w. jest niejednoznaczny. Z jednej strony nowe doświadczenia, kontakt z innym środowiskiem, językiem i kulturą niewątpliwie zmienił mentalnie i obyczajowo mieszkańców wsi. Migracje zarobkowe przyczyniły się ponadto do zmniejszenia presji demograficznej, gdyż w wyniku odpływu ludności do miast i za granicę ze wsi ubyło do czasu wybuchu I wojny światowej około 5 mln osób. Nie można również zapomnieć o transferze środków finansowych zgromadzonych w ramach pracy poza wsią. Przyczyniły się one poprawy sytuacji materialnej polskiej wsi, gdyż w znaczący sposób uzupełniały one domowe budżety. Z drugiej zaś strony kapitał zarobiony z pracy poza rolnictwem miał demotywujący wpływ na chłopów w kontekście modernizacji gospodarstw, gdyż łatwiej było zarobić pieniądze pracując poza gospodarstwem, na przykład na emigracji, niż wprowadzając zmiany i intensyfikując

produkcję rolną. Transfer środków zarobionych na emigracji wpłynął również na znaczny wzrost ceny ziemi, co również nie wpływało pozytywnie na unowocześnianie pracy na roli.

Opisane zmiany pozwoliły stworzyć specyficzny model modernizacji polskiej wsi przełomu XIX i XX w. określony przez Jacka Kochanowicza jako „wieś posttradycyjna”. W modelu tym można doszukać się współlistnienia wielu tradycyjnych elementów ze sprawnym przyswajaniem atrybutów nowoczesności w postaci ubioru, budownictwa, wyposażenia domu czy konieczności posiadania zabezpieczenia w pieniądzu. Posttradycyjna wieś osiągnęła wyższy poziom życia, zwiększyła zasięg kontaktów społecznych poprzez otwarcie się na świat jej członków oraz co istotne znacznie zintegrowała się w ramach polskiej wspólnoty narodowej. Z drugiej zaś strony zachowała bardzo ważny dla siebie element, mianowicie tradycyjny model rodziny oraz społeczność wioskową, które były fundamentalnymi instytucjami życia społecznego. Coś co odróżniało „wieś posttradycyjną” w sferze procesu modernizacji był sam sposób jej przebiegu. W państwach Europy Zachodniej droga przemian modernizacyjnych wsi i drobnego rolnictwa przebiegała w sposób jednokierunkowy w stronę wolnego rynku i gospodarki kapitalistycznej. Tempo było różne w przypadku krajów i regionów, ale odbywające się wedle jednego schematu. W Europie Środkowo-Wschodniej model ten łączył w sobie pewne cechy przedindustrialne i nowoczesne. Zaś głównym celem gospodarczym do jakiego zmierzała „wieś posttradycyjna” było przetrwanie, a nie rozwój. Wysilek, nakłady były regulowane bieżącymi potrzebami, według zasady tu i teraz, a nie realnymi granicami możliwości produkcyjnych. Ideałem, nie zawsze możliwym do osiągnięcia była autarkia.

Warto również na bazie tych analiz wykazać rolę jaką dla modernizacji polskiej wsi miało doświadczenie I wojny światowej. Mimo szeregu negatywnych konsekwencji wojny w postaci strat ludnościowych, w tym zachwiania struktury ludności według płci, obniżenia poziomu życia ludności, znaczących ruchów ludnościowych, można również doszukać się pozytywnych aspektów. Związane one były przede wszystkim z sferą społeczną i kulturową. Doszło bowiem do przełamania barier społecznych, kulturowych i politycznych oddzielających wieś i jej mieszkańców od cywilizacji miejskiej i nowoczesnego narodu. Zwiększone zapotrzebowanie na produkty rolne przyczyniło się do intensyfikacji kontaktów wieś – miasto. Odbiorcy żywności byli skłonni płacić za nią chłopom nie tylko gotówką, ale również dobrami trwałego użytku, co niewątpliwie zacierało różnice materialne i kulturowe. Zniszczenia wojenne i konieczność ich odbudowy skłoniły również władze zaborcze do większego zakresu pomocy w odbudowie tych ziem, a co za tym idzie modernizacji wsi.

Joanna Dufurat (Uniwersytet Wrocławski)

Ruch organizacyjny ziemianek Królestwa Polskiego wobec wyzwań nowoczesności i problemów życia społecznego (przełom XIX i XX wieku)

Celem artykułu jest omówienie poglądów kobiet z elity ziemiańskiej na wybrane problemy epoki: modernizację, emancypację chłopów, postulat nadania kobietom praw politycznych. Ruch ziemianek powstał w bardzo trudnym momencie dla tej grupy społecznej, kiedy zaczęła rysować się coraz bardziej prawdopodobna wizja zmiękczenia dominacji politycznej ziemianstwa, rugowana przez powszechniejszy udział mas chłopskich i robotniczych w życiu politycznym ówczesnych ziem polskich. Wyznacznikami załamania dominującej pozycji ziemianstwa na ziemiach polskich było przede wszystkim uwłaszczenie chłopów i likwidacja pańszczyzny. Dodatkowo ekonomiczną pozycją właścicieli ziemskich zachwiał kryzys agrarny, który miał miejsce w latach osiemdziesiątych XIX w. Towarzyszyły mu liczne bankructwa majątków ziemskich, które były najdobitniejszym dowodem na załamanie się społeczno-ekonomicznej pozycji ziemianstwa. Wolności obywatelskie jakie zyskali chłopcy włączyły ich jako klasę społeczną w system współdecydowania o wsi. Powołany na mocy tych reform samorząd wiejski uniezależnił chłopów od dworu, pozwalał na poprawę poziomu życia oraz zdecydowanie zwiększał zakres kontaktów społecznych. Ważną rolę w tym procesie odgrywało coraz powszechniejsze objęcie obowiązkiem szkolnym mieszkańców wsi. Dodatkowo zakres kontaktów zewnętrznych chłopów rósł poprzez włączenie ich w system sprzedaży i wymiany produktów rolnych, które wytwarzali i sprzedawali na rynku. Nie można również zapominać o roli służby wojskowej, która dotyczyła wprawdzie tylko mężczyzn, ale zapewniała im kontakt z nieznanym do tej pory światem znajdującym się poza rodziną wsią. Jednocześnie pielęgnowana była rola fundamentów życia wiejskiego – tradycyjnej rodziny i społeczności wiejskiej. Sprawiała ona, że wzrosła rola elity wiejskiej i jej opinii w życiu społecznym wsi. Zmiany zaszły również pod koniec XIX w. sposobie funkcjonowania gospodarstw rolnych. Od lat dziewięćdziesiątych gospodarze częściej decydowali się na wprowadzenie bardziej nowoczesnych i efektywnych sposobów hodowli, poprzez hodowlę nowych ras bydła i drobiu oraz powszechniejszego stosowania unowocześnionych narzędzi rolniczych. Coraz powszechniejsze stawało się również używanie nawozów sztucznych. Postęp cywilizacyjny niósł także za sobą potrzebę posiadania niezbędnej wiedzy oraz kompetencji zawodowych. Czynniki te wywarły pozytywny wpływ w zakresie rozbudzania świadomości

społecznej i narodowej. Chłopi zaczęli czuć się pełnowartościową i potrzebną częścią społeczeństwa, dzięki temu można było zaobserwować znaczne ożywienie w obszarze oświaty, kultury i polityki wsi ziem polskich przełomu XIX i XX w.

Procesy industrializacji, urbanizacji oraz zmian modernizacyjnych wsi wzmocniły emancypację kobiet, głównie poprzez poszukiwanie nowych obszarów ich aktywności społecznej oraz skuteczniejsze zabiegi o zmianę statusu społecznego. Oznaki tego procesu widoczne były już w pierwszej połowie XIX w., były one jednak głównie konsekwencją bieżącej sytuacji politycznej związanej z utratą niepodległości oraz koniecznością opuszczenia kraju przez mężczyzn zaangażowanych w ruchy powstańcze oraz konspirację. Wzrost zaangażowania kobiet dotyczył jednak wybranych środowisk, głównie ziemiaństwa, które w największym stopniu zaangażowane było w ruch niepodległościowy. Dopiero zmiany modernizacyjne w społeczeństwie, głównie związane z przemianami wsi na ziemiach polskich doprowadziły do szerszego wejścia kobiet na rynek pracy oraz rozbudzenia wśród tej grupy społecznej aspiracji edukacyjnych i zawodowych, które nadwątlały utrwalony od wieków patriarchalny i zmaskulinizowany obraz funkcjonowania społeczeństwa. Działania te rozbudzały z jednej strony ambicje kobiet, z drugiej zaś umacniały poczucie dyskryminacji płci żeńskiej. Wynikiem tego procesu było powstanie zorganizowanego emancypacyjnego ruchu kobiet, nawołującego do szerszego otwarcia edukacji na potrzeby i aspiracje kobiet w tym zakresie oraz równouprawnienia na stopie prawnej z zakresu prawa cywilnego oraz majątkowego. Najwcześniej ruchy te pojawiły się w Galicji, w Królestwie Polskim były zaś wynikiem rewolucji z 1905 r. Jednym zaś z coraz mocniej manifestowanych haseł był postulat zrównania praw kobiet i mężczyzn w dostępie do życia politycznego. Pierwszym zalegalizowanym na ziemiach polskich ruchem sufrażystowskim był powołany w Warszawie w 1907 r. Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich.

Wzrost aktywności społecznej kobiet zauważalny był w poszczególnych grupach i warstwach społecznych. Warstwą, w której emancypacja również była widoczna okazało się ziemiaństwo. Przedstawicielki tej warstwy na przełomie XIX i XX w. stworzyły organizacyjne zręby późniejszego Zjednoczonego Koła Ziemianek. Idea narodziła się w 1895 r. podczas sąsiedzkiego zjazdu kobiet ziemiańskich zorganizowanego przez Marię z Jarocińskich Kleniewską w jej majątku w Kluczkowicach na Lubelszczyźnie. Czynnymi członkiniami były również Maria Rodziewiczówna, Maria Karczewska, Maria Kretkowska i Helena Weychert. Podczas tego spotkania powołano do życia tajne kółko „Praca”. Pierwotnie działalność pań miała sprowadzać się jedynie do szycia bielizny i odzieży dla ubogiej ludności. W trakcie

dalszej działalności organizacja dbała również o samorozwój członkiń, poprzez organizację szkoleń z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego, wychowanie dzieci, ogrodnictwa, czy też gospodarowania żywym inwentarzem. Kolejnym etapem rozwoju działalności było organizowanie przy dworach nielegalnych szkółek przeznaczonych dla wiejskich dzieci, w których ziemianki wcielały się w role nauczycielek, przekazując oprócz edukacji religijnej wiedzę z zakresu podstaw historii i języka polskiego. Po kilku latach działalności w konspiracji w 1902 r. założycielki postanowiły rozpocząć legalną działalność tworząc Podsekcję Kobiecą przy Sekcji Rolnej Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu. W ten sposób kobiecy ruch zyskał możliwość legalnej działalności oświatowej i gospodarczej. Część działalności nakierowana na pracę związaną z kształtowaniem postaw patriotycznych, pozostała w konspiracji. W kolejnym roku Podsekcja przekształciła się w Delegację Gospodyń Wiejskich. W 1905 r. doszło do połączenia działającej legalnie Delegacji Gospodyń Wiejskich z tajnymi kółkami „Praca”, w jedną organizację Zjednoczone Koło Ziemianek. Działalność została dwa lata później zalegalizowana przez władze rosyjskie.

Rewolucja z lat 1905-1907 zmieniła ideowo przekaz funkcjonowania Zjednoczonego Koła Ziemianek, które zaczęły podkreślać potrzebę zmian cywilizacyjnych i wiodącą rolę w tym procesie tej warstwy społeczeństwa. W sferze mentalności członkiń Koła zmiany nie były aż tak głębokie. Przeważało tradycyjne myślenie o roli chłopstwa w procesie zmian i chęci utrzymania *status quo*, z dominującą rolą ziemian jako edukatorów i przewodników dla chłopstwa. Niewątpliwie innowacyjnym i postępowym poglądem była potrzeba szerzenia edukacji wśród ludności wsi. Włościanki wyrażały również swój zdystansowany stosunek do uwłaszczenia chłopów. Możliwy postęp wsi miał się dokonać pod przewodnictwem ziemiaństwa, włościanki miały zaś sprawować ścisłą kontrolę nad emancypacją ludności wiejskiej. Hasłem pojawiającym się również w programie Zjednoczonego Koła Ziemianek była potrzeba odbudowy poczucia wspólnoty między ziemiaństwem a warstwą chłopską. Miała ona jednak na celu nie tworzenie nowego ładu społecznego a wyciszenie coraz silniejszych antagonizmów na linii właściciele ziemscy – chłopci. Działania te były konieczne ze strony ziemiaństwa, które było zmuszone do podejmowania procesów modernizacyjnych na wsi aby wyhamować rewolucyjne zapędy niższych warstw, z drugiej zaś strony aby nie utracić wpływu na kierunek zmian społecznych zachodzących w kraju.

Działania modernizacyjne podejmowane przez Zjednoczone Koło Ziemianek kierowane były przede wszystkim do kobiet i dziewcząt, mieszkanek wsi. Sfokusowanie na tę właśnie część społeczności wiejskiej wiązało się z mocno utrwalonym przekonaniem, iż cała

uwaga powinna skupiać się na chłopcach i młodych mężczyznach jako przyszłych głowach rodzin i głównych żywicielach. Rola dziewcząt była pomijana i nie podnoszona w aspekcie edukacji, czy też rynku pracy. Stąd też działania aktywistek ze Zjednoczonego Koła Ziemianek nakierowane były właśnie na tą część wiejskiej społeczności. Do głównych celów działań modernizacyjnych można zaliczyć: 1) uczenie dziewcząt zasad nowoczesnej opieki nad dziećmi – wychowania, karmienia i pielęgnowania niemowląt; 2) zapoznanie z podstawowymi wymogami higieny; 3) organizowanie poradnictwa ułatwiającego prowadzenie gospodarstwa domowego, w tym praktycznej nauki gotowania, prania i prasowania; 4) dostarczanie wiedzy z zakresu ogrodnictwa i hodowli, pozwalającej zwiększyć dochodowość gospodarstw wiejskich; oraz 5) rozbudzanie aspiracji oświatowych i rozwój nowoczesnej edukacji. Obok działań o charakterze edukacyjnym Koło skupiło się również na działaniach poprawiających poziom życia ludności wiejskiej, a w szczególności kobiet, poprzez udostępnianie dostępu do opieki zdrowotnej – lekarzy, pielęgniarek, akuszerki, szczepień na ospę. Ważnym elementem poprawy jakości życia były również kursy medyczne, na których członkinie Koła uczyły się podstaw anatomii i fizjologii oraz higieny, pielęgniarstwa i dietetyki. Dzięki temu same często sprawowały opiekę medyczną nad mieszkańcami podległych im ziem. Działaniami, które mogły służyć jako prekursorskie w zakresie polityki prorodzinnej i tworzenia instytucji opiekuńczych, łączących funkcje wychowawcze z aktywną edukacją były zakładane przez członkinie Zjednoczonego Koła Ziemianek ochronki dla dzieci wiejskich. W ich murach najmłodsi zyskiwali opiekę, ciepły posiłek oraz zwolnienie od ciężkiej fizycznej pracy w gospodarstwie. Ochronki umiejscawiane były w zabudowaniach dworskich i były finansowane przez ziemianki. W ramach działań edukacyjnych dzieci uzyskiwały wiedzę z zakresu przyrody, geografii i chemii, a przede wszystkim uczyły się czytać i pisać. Poznawały również zasady higieny, dbania o czystość i porządek w swoim otoczeniu. Ważnym elementem pobytu była aktywność fizyczna na świeżym powietrzu. Edukacja uzupełniana była również zajęciami praktycznymi z zakresu przygotowania posiłków i ciast oraz robótek ręcznych – samodzielnego wyrabiania zabawek, szycia, haftowania, koronkarstwa, tkactwa lub wyplatania koszyków z wikliny.

Elementem podniesienia poziomu cywilizacyjnego wsi była również prowadzona przez Koło edukacja w zakresie działalności gospodarczej mieszkanki wsi. Celem tych działań było podniesienie dochodowości gospodarstw prowadzonych przez kobiety, na które składała się hodowla drobiu i trzody chlewnej, pszczelarstwo, mleczarstwo, ogrodnictwo oraz sadownictwo. Najpopularniejszą formę zapoznawania włościanek z wiedzą na temat karmienia

żywego inwentarza, stosowania szczepionek przeciwko zarazom, czy też wymogów czystości w chlewniach, kurnikach i oborach stanowiły tzw. kursy wędrownie, prowadzone przez ziemianki lub zaproszonych prelegentów. Dużym zainteresowaniem kobiet cieszyły się również kursy racjonalnego żywienia, na których m.in. zwalczano popularny na wsi zwyczaj używania do gotowania wody czerpanej prosto z rowów i stawów. Namawiano do wykorzystywania przy przygotowaniu posiłków wody pochodzącej z zabezpieczonych studni.

Członkinie Zjednoczonego Koła Ziemianek widziały potrzebę zwiększenia intensyfikacji działań edukacyjnych dla włościanek, proces ten jednak nie mógł być zbyt głęboki, aby nadto nie rozbudzić aspiracji społecznych mieszkanki wsi. Najodpowiedniejszą formą miała być szkoła gospodarcza dla dziewcząt wiejskich. W 1906 r. udało się taką właśnie placówkę uruchomić. Wzorcem była szkoła rolnicza dla dziewcząt w Kuźnicach koło Zakopanego prowadzona przez Jadwigę hr. Zamojską. Uruchomiona przez Zjednoczone Koło Ziemianek szkoła im. Królowej Jadwigi w Mirosławicach miała przygotowywać wiejskie dziewczęta do roli matki i gospodyni. Fundatorki szkoły pamiętały, aby zbyt nie rozbudzać aspiracji edukacyjnych i społecznych swoich pensjonariuszek. Pomóc w tym miał sam wygląd szkoły, która przypominała zamożne gospodarstwo chłopskie, nie zaś publiczną instytucję w postaci placówki edukacyjnej. Szkoła wychowywała chłopskie córki w duchu solidaryzmu społecznego i przywiązania do dworu. Czas nauki w szkole trwał 11 miesięcy i była ona odpłatna. Program nauczania podzielony był na dwie części – teoretyczną oraz praktyczną. W ramach kursu teoretycznego słuchaczki miały możliwość nauki czytania i pisania, historii, podstaw matematyki, fizyki, chemii, rysunku, weterynarii, ogrodnictwa i higieny. Uczennice wychowywane były w duchu gorliwości religijnej – przestrzegały obowiązku odmawiania porannych i wieczornych modlitw, uczestnictwa w mszach świętych oraz regularnego przyjmowania sakramentów – spowiedzi i komunii. Na część praktyczną kładziony był szczególny nacisk. W ramach tej części kursu, pensjonariuszki nabywały umiejętności z zakresu ogrodnictwa, mleczarstwa, pszczelarstwa, hodowli drobiu, trzody i cieląt. Ważne były również zajęcia z podstaw krawiectwa, tkactwa i prowadzenia gospodarstwa domowego. Istotnym elementem edukacji były również nauka śpiewu oraz recytacji. Pomysłodawczyni trafiły bardzo dobrze w potrzeby, gdyż zainteresowanie taką formą edukacji okazało się spore. Po szkole w Mirosławicach rozpoczęły przygotowania do uruchomienia kolejnych placówek w m.in. w Nałęczowie, Nieszkowie, Marysinie, Śniadowie, Kionczynie i Szwajcarii. Działalność edukacyjna Zjednoczonego Koła Ziemianek nie ograniczała się jedynie do szkół dla dziewcząt, ale również obejmowała organizację kursów dla analfabetów na wsi, które często

łączone były z kursami gotowania. Funkcjonowały również wędrownie biblioteki dla włościanek.

Coraz większego znaczenia w ramach wewnętrznych spotkań i dyskusji Zjednoczonego Koła Ziemianek nabrała kwestia emancypacji kobiet na polu społecznym i politycznym. Członkinie z zainteresowaniem, ale również dużą ostrożnością obserwowały pojawienie się w Królestwie Polskim ruchu sufrażystowskiego. Idea politycznego równouprawnienia płci była akceptowana jako zasada, jednak otwarte dążenie do jej realizacji nie było tak oczywiste i proste. W środowisku, które reprezentowały stanowisko to nie było zbyt popularne. W opinii części działaczek Koło winno koncentrować się na walce o przyznanie kobietom równych z mężczyznami praw wyborczych do samorządu miejskiego i wiejskiego. Walka o prawa do ciał ustawodawczych miała zaś być odłożona w czasie.

Nie ulega wątpliwości, iż stosunek działaczek i sympatyczek Zjednoczonego Koła Ziemianek do wyzwań nowoczesności łączył elementy tradycyjnej wizji społeczeństwa z postępowymi poglądami na edukację i prowadzenie gospodarstwa wiejskiego, będąc jednak w swej istocie z założenia konserwatywnym. Mimo tego podejmowane przez Koło inicjatywy oświatowo-ekonomiczne pobudzały aspiracje i aktywizowały kobiety, w konsekwencji przygotowywały ludność wiejską do działalności politycznej i społeczno-obywatelskiej, tym samym tworząc podatny grunt dla emancypowania się chłopów spod wpływów ziemiaństwa i Kościoła.

Kamil Kowalski, Rafał Matera, (Uniwersytet Łódzki)

Ekonomiczne aspekty wielokulturowości na przykładzie uprzemysłowienia Łodzi do 1914 roku

Celem artykułu jest wskazanie zależności między wpływem imigrantów, a co za tym idzie, wpływem rozwoju gospodarczego na wzrost wielokulturowości miasta, na przykładzie miasta Łodzi. Główna hipoteza postawiona w tekście zakłada, iż do rozwoju Łodzi w XIX wieku przyczynili się imigranci. Ponadto rozwój miasta i jego uprzemysłowienie było spowodowane kolejnymi falami migracyjnymi, wzrostem liczby ludności oraz wzrostem wielokulturowości miasta. Do weryfikacji hipotezy posłużono się kilkoma wskaźnikami, takimi jak na przykład wzrost liczby wykwalifikowanej siły roboczej, wzrost populacji ludności miejskiej, wzrost produktywności przemysłu, charakter innowacji wprowadzonych przez mniejszości, pojawiające się nowe międzynarodowe powiązania handlowe dzięki nowym kanałom kontaktu czy też nowe fale napływu ludzi z innych regionów i krajów. Badania poszukujące związku między wielokulturowością a rozwojem budzą obecnie zainteresowanie przede wszystkim naukowców zachodnich w ramach badań współczesnych procesów migracyjnych. Koncentrują się one przede wszystkim na socjologicznych aspektach rozwoju miast pod wpływem wielokulturowości. Pojawiają się również prace dotyczące ekonomicznych wymiarów rozwoju miast. Największa liczba badań dotyczących zależności między wielokulturowością a wzrostem gospodarczym prowadzona była na empirycznym przykładzie Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Polskich badań historiograficznych nad tym zagadnieniem praktycznie nie ma. Współcześnie problematyka ta pojawia się właściwie jedynie w wymiarze demograficzno-migracyjnym.

Łódź uzyskała prawa miejskie w 1423 r., jednak rozwój gospodarczy miasta do początku lat trzydziestych XIX w. był dość powolny. Pod koniec XVIII w. (w 1790 r.) liczba mieszkańców Łodzi nie przekraczała 300 osób. W gospodarce dominowało rolnictwo, miasto przez brak dostępu do korytarzy komunikacyjnych – spławnych rzek miało trudność w rozwijaniu kontaktów handlowych i gospodarczych z innymi obszarami. Rozwojowi Łodzi nie pomagało również małe zainteresowanie miastem ze strony biskupstwa włocławskiego, któremu podlegało. To wszystko przekładało się na mały potencjał ludnościowy miasta, które nie stanowiło atrakcyjnego miejsca do rozwoju rzemiosła i handlu. Miasto nie budziło również potencjalnego zainteresowania imigrantów – w Łodzi pod koniec XVIII w. zamieszkiwało

zaledwie 11 Żydów. Mały potencjał ludnościowy oraz gospodarczy końca XVIII w. skłonił władze pruskie do rozważania odebrania Łodzi praw miejskich, pomysł jednak porzucono. Katalizatorem zmian gospodarczych w mieście była sekularyzacja biskupstwa włocławskiego, przeprowadzona przez władze pruskie pod koniec XVIII w. Wpłynęło to korzystnie na rozwój gospodarczy i demograficzny miasta. W 1810 r. liczba mieszkańców przekroczyła pięćset osób, nieco ponad dziesięć lat później liczba ta uległa podwojeniu (1822 r.), dochodząc do tysiąca mieszkańców. Wzrost liczby ludności był w dużej mierze zasługą napływu ludności żydowskiej, której udział w populacji Łodzi wzrósł od początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. do 1820 r. ponad sześciokrotnie. Dla rozwoju gospodarczego miasta kluczowym czynnikiem było uwzględnienie Łodzi w akcji uprzemysławiania kraju przez władze Królestwa Polskiego, która, na mocy dekretu namiestnika Królestwa Polskiego z września 1820 r., pozwalała na urządzenie w ramach granic administracyjnych miast osad fabrycznych. Łódź zgodę taką uzyskała w styczniu 1821 r. i już po dwóch latach powstała osada sukiennicza Nowe Miasto, zaś w latach 1824-1828 osada lniano-bawełniana, nazwana Łódką. Nowo powstałe części miasta stały się nową autonomiczną częścią Łodzi, nienawiązującą przestrzennie i funkcjonalnie do historycznego centrum miasta. Utworzenie osad fabrycznych wymagało napływu wysoko wykwalifikowanych pracowników, mających doświadczenie w pracy w manufakturach włókienniczych. Pracowników trzeba było poszukiwać poza granicami Królestwa Polskiego, w rejonach, w których ten rodzaj przemysłu dobrze funkcjonował. Kierunkiem napływu imigrantów do łódzkich osad fabrycznych były zatem Prusy, Saksonia i Czechy. Poszukiwania pracowników poza granicami było usankcjonowane prawnie i rozwiązane systemowo. Werbunkiem pracowników zajmowali się specjaliści pośrednicy – emisariusze, którzy otrzymywali wynagrodzenie za sprowadzonego pracownika. Pośrednictwem zajmowali się również już wcześniej zwerbowani cudzoziemcy, którzy wykorzystywali swoje kontakty do ściągnięcia kolejnych nowych pracowników. Mocnym argumentem, który przyciągał do miasta nowych zagranicznych pracowników było przekazywanie im przez rząd w wieczystą dzierżawę placów/działek, bez żadnych dodatkowych opłat. Zwiększało to atrakcyjność miejsca i znacząco niwelowało barierę kapitałową i własnościową wejścia na rynek. Dla nowych rękodzielników przewidziano również system pomocy rzeczowej (cegła, drewno) i finansowej (niskooprocentowane pożyczki). Atutem nowych osad przemysłowych było również położenie na szlaku Kalisz-Warszawa, co skłaniało część imigrantów do zakończenia podróży w tym miejscu, bez konieczności dalszego przemieszczania się na wschód Królestwa Polskiego. Rok po powstaniu

drugiej osady, w 1829 r. udało się obsadzić rzemieślnikami 366 placów, z czego największym zainteresowaniem cieszyły się przędzalnie, nieco mniejszym część tkacka, najmniejszym zaś część sukienicza. Rękodzielnicy przybywali z różnych kierunków, a najważniejszymi były: okolice Jeleniej Góry, Kamiennej Góry, Bolkowa i Dzierżoniowa (tkacze bawełniani i lniani, prządnicy lniani) pogranicze Brandenburgii, Śląska i Księstwa Poznańskiego (sukiennicy), dorzecze Noteci (sukiennicy), wschodnia Saksonia (tkacze bawełniani i lniani), Czechy na pograniczu Śląska (tkacze bawełniano-lniani i prządnicy) oraz wsie obwodów kujawskiego, łęczyckiego i piotrkowskiego (prządnicy). Po napływie rzemieślników i ich rodzin liczba mieszkańców w latach trzydziestych XIX w. przekroczyła 5 tysięcy. W ciągu nieco ponad jednej dekady liczba mieszkańców wzrosła zatem pięciokrotnie. Po klęsce powstania listopadowego znaczenie odgrywać zaczęła fala migracji wewnętrznych. Od lat trzydziestych w Łodzi rozpoczęły się dynamiczne zmiany o charakterze ludnościowym. W okresie 1833-1837 liczba ludności uległa podwojeniu z poziomu 5 tys. do 10 tys. mieszkańców. Na kolejne podwojenie liczby mieszkańców trzeba było czekać zaledwie pięć lat. Pięćdziesiąt tysięcy Łodzian odnotowano w 1877 r., a już sześć lat później Łódź miała sto tysięcy mieszkańców. Dwieście tysięcy mieszkańców miasto liczyło w latach dziewięćdziesiątych XIX w., zaś na początku XX w. liczba mieszkańców, według niektórych źródeł, przekroczyła trzysta tysięcy. W chwili wybuchu I wojny światowej w Łodzi mieszkało według różnych danych od pięciuset do sześciuset tysięcy osób. Od lat dwudziestych XIX wieku, kiedy liczba mieszkańców nie przekraczała tysiąca osób, do wybuchu I wojny światowej populacja mieszkańców Łodzi wzrosła ponad pięćsetkrotnie.

Określenie składu narodowościowego nowych mieszkańców, którzy przybywali do Łodzi od końca lat dwudziestych XIX w. jest nieco problematyczne i wynika przede wszystkim z metodologii ówczesnych spisów ludności, które utożsamiały wyznanie z narodowością lub też stosowały kryterium brzmienia nazwiska jako wyznacznika narodowości jego posiadacza. Stąd też jako Niemców traktowano jedynie osoby wyznania protestanckiego, mimo, że byli wśród nich również katolicy. Rozbieżności w szacunkach do składu narodowościowego Łodzi są znaczne. Dopiero spis powszechny z 1897 r., który uwzględniał kryterium narodowościowe, pozwolił na wiarygodne określenie składu narodowościowego miasta. W świetle jego wyników w ogólnej populacji mieszkańców Łodzi przeważali Polacy (46%), Żydzi stanowili blisko jedną trzecią ludności (29%), Niemcy nieco ponad dwadzieścia procent (21%). Przedstawiciele innych nacji stanowili około czterech procent ogółu. Nieco innego obrazu miasta dostarczają dane dotyczące wyznania. Na początku okresu dynamicznego rozwoju demograficznego miasta

– w latach dwudziestych XIX w., zdecydowaną większość stanowili katolicy. Około jedna trzecia mieszkańców była wyznania mojżeszowego. Wraz z powstawaniem nowych osad przemysłowych rósł odsetek protestantów. W chwili wybuchu I wojny światowej nieco ponad dziesięć procent mieszkańców miasta to protestanci, zaś co trzeci jego mieszkaniec był Żydem. Łódź była wtedy największym skupiskiem ludności wyznania mojżeszowego na ziemiach polskich.

Pierwszy etap modernizacji gospodarczej i społecznej Łodzi wiąże się z udziałem w niej migrantów z Niemiec. Dominująca rola tej narodowości trwała do lat sześćdziesiątych XIX w. Wpływ Niemców na rozwój miasta przejawiał się między innymi w wiedzy, umiejętnościach i kompetencjach związanych z zasadami prowadzenia zakładów przemysłowych. Istotnym czynnikiem było również wyznanie migrantów – protestancki etos ciężkiej i wyteżonej pracy, sumienność, punktualność oraz szacunek do narzędzi i miejsca pracy były bardzo pomocne w osiągnięciu sukcesu na niepewnym początku rozwijania biznesu. W okresie tym przeciwwagą dla Niemców nie byli ani Polacy ani też Żydzi. Pierwsi zatrudniani byli głównie jako siła robocza – czeladź fabryczna, później zaś jako robotnicy przemysłowi. Żydzi ze względu na istniejące znaczne ograniczenia prawne związane z prowadzeniem działalności przemysłowej, skupiali się w ograniczonym zakresie jedynie na handlu. Niemcy działali na wszystkich polach produkcji włókienniczej, największe zyski i sukcesy osiągając jednak w branży bawełnianej. Przykładem przedsiębiorcy, który osiągnął znaczący sukces finansowy był Ludwik Geyer. Jego zakłady wraz z najbardziej reprezentacyjną Białą Fabryką (nazwa wzięła się od białej tynkowej fasady budynku) aż do lat sześćdziesiątych XIX w. były największymi fabrykami przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim. Zakłady Gejera jako pierwsze w Łodzi wykorzystywały napęd parowy, zaś w końcu lat 40. XIX w. wyposażył on Białą Fabrykę w najnowocześniejsze wówczas maszyny przędzalnicze w Europie – selfaktory. Imperium stworzone przez Gejera, najbogatszego mieszkańca Łodzi tamtego okresu, było pierwszym przykładem pełnego przekształcenia manufaktury w przemysłową fabrykę, która zatrudniała ponad pięciuset pracowników. Innymi niemieckimi fabrykantami, którzy odnieśli sukces i zaczęli stanowić realną konkurencję dla hegemonii Ludwika Gejera byli Traugott Grohman, Jakub Peters, Leonard Fessler, Karol Moes oraz Karol Scheibler. O potęgę niemieckich przedsiębiorców świadczy fakt, iż w latach sześćdziesiątych XIX w. spośród ośmiu największych zakładów przesyłowych w Łodzi, sześć należało do Niemców, podczas gdy dwa pozostałe do Żydów. W kolejnych latach szczególnie mocną pozycję na gospodarczej mapie Łodzi zajął Karol Scheibler, nazywany „królem bawełny”. Pod koniec lat

siedemdziesiątych dziewiętnastego stulecia w jego fabrykach pracowało ponad pięć tysięcy robotników, a produkcja przekraczała jedną piątą wartości krajowej produkcji bawełnianej. Księży Młyn – kompleks przemysłowy Scheiblera zlokalizowany był nad rzeką Jesień i zajmował 170 hektarów oraz stanowił samowystarczalne miasto w mieście wzorowane na angielskich osadach przemysłowych. Zespół fabryczno-mieszkalny posiadał sieć bocznic kolejowych, kwartał domów dla robotników, szpital, szkołę, sklep z żywnością, a nawet prywatny zastęp straży pożarnej. Sam Scheibler umiejscowił również na jego terenie swoją rezydencję, którą okalał prywatny park. O potęgę łódzkiego „króla bawełny” niech świadczy fakt, iż zakład był największą pod względem wytwórczości fabryką włókienniczą w Królestwie Polskim, a od początku XIX w. zajmował czwarte miejsce pod względem produkcji wśród przedsiębiorstw tekstylnych w Cesarstwie Rosyjskim. W 1913 r. jego zakłady mogły poszczycić się, pośród zakładów o podobnej wielkości w Cesarstwie, najwyższą efektywnością produkcji przypadającą na jednego pracownika.

O wkładzie niemieckich przedsiębiorców w proces rozwoju miasta nie świadczą jedynie sukcesy poszczególnych zakładów przemysłowych, ale również ich wpływ na rozwój infrastruktury społecznej. Niemieccy przedsiębiorcy byli między innymi inicjatorami powstania konsorcjum, które doprowadziło do uruchomienia pierwszego w Królestwie Polskim tramwaju elektrycznego, który połączył Łódź z okolicznymi miastami – Aleksandrowem, Konstancynowem, Rudą, Pabianicami czy Zgierzem. Drugim istotnym wkładem społeczności niemieckich fabrykantów w rozwój infrastruktury społecznej miasta było powołanie z ich inicjatywy Łódzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Drugą grupą narodowościową, która odegrała znaczącą rolę w procesie modernizacji Łodzi byli Żydzi. Proces ten jednak rozpoczął się dopiero po wydaniu przez cara Aleksandra II w 1862 r. dekretu, który zrównywał w prawach obywatelskich Żydów z pozostałą ludnością. Wcześniej ludność żydowska była w zdecydowanie gorszej sytuacji niż przedstawiciele innych narodowości. Nakładane były na nią dodatkowe obciążenia fiskalne, na przykład podatek rekrutacyjny, opłaty od produkcji i wyszynku trunków, od dzierżawy nieruchomości, od umów najmu lokali, od mięsa koszernego oraz licznych podatków lokalnych. Ponadto ludność wyznania mojżeszowego była zobligowana do zamieszkiwania ściśle wyznaczonych dla nich stref w mieście. Nowy dekret cara dawał Żydom czynne i bierne prawo wyborcze do miejskich i powiatowych samorządów. Dla rozwoju gospodarczego kluczowa była decyzja o likwidacji rewirów oraz otwarty dostęp do korporacji kupieckich i rzemieślniczych, przede wszystkim jednak Żydzi otrzymali prawo zakupu dóbr na własność i mogli inwestować kapitał

zgrupowany dzięki prowadzeniu handlu w inne formy działalności gospodarczej. Rok 1862 był zatem przełomem pod względem usunięcia barier formalnych dla rozwoju gospodarczego ludności żydowskiej i umożliwił próby wejścia do niedostępnej dla niej do tej pory klasy społecznej – burżuazji. Pozostałe przeszkody instytucjonalne nie wynikały już wprost z prawa, ale raczej z tradycji. Pomimo braku przeszkód prawnych przedstawiciele ludności żydowskiej rzadko obejmowali stanowiska w administracji samorządowej i nie byli dopuszczani do służby państwowej. Nowy porządek prawny stworzył dla ludności wyznania mojżeszowego nowe możliwości inwestycyjne, z których skrzętnie skorzystali. Zaangażowanie przedsiębiorców żydowskich w nowe inwestycje, przede wszystkim w przemyśle włókienniczym zaczęło szybko rosnąć. Od wydania dekretu aż do wybuchu I wojny światowej zaczęła się w Łodzi dokonywać istotna zmiana narodowościowa właścicieli przedsiębiorstw. Dotychczasowy dominujący kapitał niemiecki był stopniowo wypierany przez kapitał żydowski. Na początku XX w. blisko czterdzieści procent zakładów tekstylnych było w rękach żydowskich przedsiębiorców. Udział niemieckich fabrykantów zmalał do jednej czwartej. Jedynym znaczącym żydowskim przemysłowcem, który osiągał sukcesy jeszcze w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. był Dawid Lande, który w połowie lat czterdziestych wyposażył swoją fabrykę w najnowocześniejsze maszyny, dzięki czemu w produkcji przędzy bawełnianej ustępował jedynie Białej Fabryce Ludwika Geyera. Po 1862 r. na pierwszy plan żydowskich przedsiębiorców działających w branży włókienniczej wysunął się Izrael K. Poznański. Na początku XX w. przedsiębiorstwo Poznańskiego zatrudniało ponad sześć tysięcy robotników i poziomem zatrudnienia ustępowało jedynie imperium „króla bawełny” – Karola Scheiblera. Oprócz Izraela K. Poznańskiego, znaczącymi przedsiębiorcami żydowskimi byli Szaja Rosenblatt, Markus Silberstein, Moszka Aron Wiener, Jakub Wojdyśławski, Markus Kohn, Jakub Hirsberg oraz Maks Wilczyński. Zakłady tych żydowskich przedsiębiorców zatrudniały ponad tysiąc pracowników. Istotnym faktem dla sukcesów żydowskich fabrykantów była stale zwiększająca się wydajność ich fabryk. Rosnąca pozycja Żydów na gospodarczej mapie Łodzi związana była również z faktem, iż zdecydowana większość wywodzących się spośród nich przedsiębiorców związana była z dwoma dużymi sektorami gospodarki: przemysłem i rzemiosłem oraz handlem i finansami. Handel i finanse już wcześniej były domeną ludności żydowskiej, od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. doszły do nich również przemysł i rzemiosło.

Okres rozwoju Łodzi można podzielić zatem na dwa okresy. Do lat sześćdziesiątych XIX w. główny nurt tych zmian nadawali przybysze z Niemiec. To właśnie przedsiębiorcy

z Niemiec budowali nowe oblicze Łodzi. Po 1862 r. rozpoczął się drugi okres rozwoju miasta związany z bardzo szybką rosnącą rolą w tym procesie ludności żydowskiej. Oprócz roli przedstawicieli innych narodowości i wyzwań w procesie rozwoju gospodarczego nie można zapominać o zmianach, które zostały przez nich zainicjowane w obszarze społecznym. Szczególnie pozytywną rolę w rozwój infrastruktury społecznej odegrali niemieccy przedsiębiorcy. Przyjazdy i aktywność imigrantów zmieniały strukturę narodowościową miasta, przyspieszały również poziom uprzemysłowienia oraz zmian demograficznych miasta.

Andrzej Pieczewski, (Uniwersytet Łódzki)

Instytucjonalne bariery modernizacji rolnictwa Królestwa Polskiego w dobie przemian społecznych i ekonomicznych w latach 70. i 80. XIX wieku w ujęciu Jana Blocha

Celem artykułu jest prezentacja poglądów Jana Blocha na temat sytuacji rolnictwa Królestwa Polskiego w latach 70. i 80. XIX wieku oraz wewnętrznych instytucjonalnych barier modernizacji rolnictwa na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, wzmocnionych wówczas czynnikami egzogenicznymi – negatywnym wpływem światowego kryzysu agrarnego. Bloch wśród ekonomicznych (materialnych) barier rozwoju rolnictwa wymieniał: strukturę gospodarstw, zadłużenie wsi, zacofane rolnictwo i ubóstwo. Bariery instytucjonalne, przez Blocha zwane moralnymi, które jego zdaniem hamowały rozwój wsi, to niski poziom wykształcenia, obyczaje i prawo spadkowe powodujące długi, słaba przedsiębiorczość, feudalna mentalność zarówno chłopów, jak i szlachciców. W swoich badaniach Bloch zwrócił szczególną uwagę na rolę państwa w gospodarce jako ważnego elementu stymulującego wzrost gospodarczy. Zdaniem Blocha postawa i polityka państwa – władz carskich – miała negatywny wpływ na rozwój gospodarczy i społeczny polskiej wsi. Dostrzegał on jednak jednostkowe pozytywne działania władz carskich, w tym między innymi zniesienie pańszczyzny w zamian za okup, oczynszowanie z urzędu czy też finalne uwłaszczenie chłopów. Dostrzegał jednocześnie, iż chłopie nie rozumieli sensu reform, co niewątpliwie utrudniało rozpoczęte korzystne zmiany w kierunku rozwoju gospodarki towarowej. Dodatkowym czynnikiem, który hamował przekształcanie rolnictwa i wsi Królestwa Polskiego była postawa szlachty, która w znaczącej większości była przeciwna reformom. Władze w Petersburgu natomiast, poza wymienionymi reformami, nie dążyły do konsekwentnego rozmontowywania feudalnych barier rozwoju.

Jan Bloch był jednym z wybitniejszych przedstawicieli burżuazji Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w., który realizował się jako finansista, przemysłowiec, społecznik i filantrop, a przede wszystkim budowniczy kolei żelaznych w Królestwie Polskim i Rosji. Bloch jest autorem pięciotomowego opracowania „Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym” (1900). Dzieło zostało wydane równocześnie w różnych językach i było szeroko dyskutowane w Europie, jako pacyfistyczny manifest polityczny. Inne naukowe zainteresowania Blocha koncentrowały się wokół ekonomicznych problemów rozwoju gospodarczego ziem polskich pod zaborem rosyjskim oraz całego Cesarstwa

Rosyjskiego. Efektem zainteresowań Blocha było zaproszenie go w charakterze eksperta przez Ministra Dóbr Państwa do specjalnej komisji mającej zadanie znalezienia rozwiązań problemów i poprawy kondycji ekonomicznej wsi zaboru rosyjskiego. Dzięki pracy w komisji Bloch dokonał gruntownych badań i analiz, opisanych w dwóch pracach „Ziemia i jej oddłużenie w Królestwie Polskiem” (1892) oraz „Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych” (1892). Pierwsze z dzieł koncentrowało się na analizie przyczyn kryzysu, jego rozmiarach i charakterze, drugie analizowało rozwiązania prawno-administracyjne odnoszące się do finansowania produkcji rolnej w Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Autor na bazie zebranego materiału zaproponował rekomendacje dotyczące rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które można było zastosować dla finansowania rolnictwa Królestwa Polskiego.

Według Jana Blocha jednym z najważniejszych problemów rolnictwa Królestwa Polskiego końca XIX w., które ograniczało możliwości modernizacyjne był poziom i zasięg zadłużenia gospodarstw rolnych oraz brak mechanizmów pomagających przezwyciężyć ten stan. Swoje rozważania przygotował on w oparciu o szerokie i wnikliwe badania statystyczne przeprowadzone przez jego prywatny instytut statystyczny, który przebadął blisko 9,5 tys. gospodarstw rolnych różnej wielkości. Analiza wyszła z założenia, że dramatyczna sytuacja wsi i gospodarzy gospodarstw rolnych była skutkiem przemian, jakie zaszły w rolnictwie w innych państwach Europy, głównie Zachodniej, a także działań rosyjskiego zaborcy, a dokładnie braku systemowych rozwiązań dotyczących polityki kredytowej i oświatowej oraz instytucjonalnych rozwiązań na poziomie rządu centralnego, które skutecznie spowalniały przemiany gospodarstw feudalnych w kapitalistyczne. Według Blocha na rolnictwo Królestwa Polskiego oddziaływały dwie główne siły ekonomiczne. Z jednej strony spadek cen artykułów rolnych, z drugiej zaś wysoki poziom zadłużenia gospodarstw rolnych. Spadek cen płodów rolnych był według Blocha czynnikiem obiektywnym o charakterze zewnętrznym, który jednak implikował spadek dochodów rolników i spadek cen ziemi, co relatywnie zwiększało ciężar zadłużenia gospodarstw. Sprawiało, że był to swoisty system naczyń połączonych, gdyż czynniki te wpływały na ograniczenie możliwości dokonywania inwestycji podnoszących kulturę rolną i zwiększenie produktywności gospodarstw. Sprawiało to, że gospodarstwa chłopskie skazane były na wegetację i cywilizacyjny marazm. Lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX w. przyniosły znaczne wahania cen artykułów rolnych. Od połowy dziewiętnastego stulecia można było zaobserwować intensywny wzrost cen produktów rolnych. Proces ten trwał do końca lat

siedemdziesiątych, kiedy to ceny zaczęły systematycznie spadać. Większa dynamika spadku dotyczyła cen zbóż i produktów zbożowych niż produktów pochodzenia zwierzęcego. Tendencja ta była szczególnie niekorzystna dla gospodarstw Królestwa Polskiego, gdyż były one w dużej mierze nastawione na produkcję zbóż, w przypadku których spadek cen był najbardziej dotkliwy. Rolnictwo w Europie Zachodniej również ponosiło straty, jednak charakteryzowało się większą dywersyfikacją produkcji rolnej, poprzez znacznie wyższy udział produkcji zwierzęcej niż w przypadku zaboru rosyjskiego. Wzrost cen zwierząt hodowlanych i produktów zwierzęcych rekompensował straty poniesione z tytułu spadku cen zbóż, a w ostatecznym rozrachunku przynosił nawet zyski. Sytuację rolnictwa w Królestwie Polskim pogarszała dodatkowo konkurencja z pozostałymi obszarami Cesarstwa Rosyjskiego, które charakteryzowały się niższymi kosztami funkcjonowania – tańsza i bardziej żyzna ziemia, mniejsze obciążenia fiskalne czyniły z nich poważne zagrożenie dla opłacalności rolnictwa w Królestwie Polskim. Dodatkowym czynnikiem o charakterze systemowym wpływającym na zmniejszenie szans rozwojowych był brak centralnych i powszechnych rozwiązań odnoszących się do tanich i prostych źródeł finansowania rolnictwa.

Poza czynnikami o charakterze zewnętrznym, które wpływały na stan rolnictwa na ziemiach zaboru rosyjskiego, Bloch dokonał również analizy czynników o charakterze endogennym. Wynikały one ze specyfiki i struktury rodzimych gospodarstw rolnych oraz czynników instytucjonalnych, w tym przede wszystkim z obowiązującego prawa, zwyczajów i kultury gospodarowania panujących wśród włościan i właścicieli ziemskich. Niewątpliwie jednym z najistotniejszych problemów, na które zwrócił uwagę Bloch była kwestia zadłużenia gospodarstw rolnych. Struktura zadłużenia gospodarstw była dość złożona, gdyż około jedna trzecia wierzytelności należała do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego – instytucji utworzonej jeszcze w czasach Królestwa Kongresowego w celu udostępnienia wsi dogodnych warunków finansowania. Oferowała ona swoim wierzycielom najdogodniejsze spośród dostępnych na rynku warunki, jeśli chodzi o odsetki, terminy i zasady spłaty. Podobny odsetek wierzytelności stanowiły długi prywatne zaciągane na niekorzystnych warunkach w porównaniu do oferty Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Bloch w swoich analizach wskazał na interesującą zależność, iż obciążenie zadłużeniem rośnie wraz z wielkością gospodarstwa. Małe gospodarstwa pozostawały zatem pod tym względem w najlepszej sytuacji. Właściciele dóbr o średniej wielkości oraz gospodarstw wielkoobszarowych nie posiadali odpowiednich zasobów kapitałowych koniecznych do utrzymania produkcji na tak wielkich powierzchniach gruntu. Reformy związane z racjonalizacją wielkości gospodarstw,

szczególnie tych ziemiańskich, hamowały czynniki instytucjonalne i kulturowe, między innymi w postaci tradycji szlacheckiej, która łączyła prestiż i poważanie z ilością posiadanej ziemi. Tradycja łącząca prestiż z ilością posiadanych dóbr ziemskich była tak zakorzeniona, że miała ogromny wpływ na decyzje właścicieli, którzy często desperacko i wbrew rachunkowi ekonomicznemu bronili stanu posiadania. Wstyd przed towarzyskim i wizerunkowym upadkiem brał górę nad rozsądkiem.

Innym z czynników wskazanych przez Blocha, który miał charakter instytucjonalny, były przepisy prawa. Mianowicie zapis nakazujący równy podział spadku, przy założeniu, że ziemię stanowiącą spadek obejmował zwykle jeden przedstawiciel rodu, a części przypadające reszcie rodzeństwa obciążały hipotekę. Wpływało to bezpośrednio na stan finansowy gospodarstw w Królestwie Polskim, gdyż wywoływało negatywne skutki ekonomiczne. Spadkobierca chcący gospodarować na ziemi, którą odziedziczył miał do wyboru dwa rozwiązania – albo podzielić i oddać część ziemi pozostałym spadkobiercom lub „spłacić” pozostałych spadkobierców, zaciągając zwykle pokaźny dług, obciążający hipotekę gospodarstwa. Na sytuację ekonomiczną i poziom zadłużenia gospodarstw wpływały również wynikające z polskiego prawa ziemskiego długi posagowe. Przepisy te dotyczyły przede wszystkim szlachty, jednak w mniej sformalizowanej formie obejmowały również ludność chłopską. Dokonując analizy poziomu zadłużenia gospodarstw Bloch przeanalizował charakter tych zobowiązań. Jak się okazało znaczną część zadłużenia gospodarstw rolnych stanowiły pożyczki na zakup ziemi lub na spłatę spadkobierców. Sytuacja ta, pozostawała w zgodzie z ogólną tendencją panującą w Europie Środkowo-Wschodniej, wskazującą, że większość długów zaciąganych na majątki powstawała głównie z pożyczek na kupno ziemi, a właściwie na wejście w posiadanie ziemi. Sumy zadłużenia gospodarstw rolnych zawierały różne składniki, zależne również od czynników kulturowych. Wyniki analiz statystycznych dokonanych w ramach badań na przykładzie jednej z guberni wykazały, iż powodami zaciągania pożyczek było: kupno ziemi (12,8% wszystkich długów), działy spadkowe (8,8%), budynki (12,8%), kupno inwentarza i siana oraz zasiewy (20,0%), grzywny leśne (2,0%), podatki (2,4%), koszty procesów sądowych (1,6%), wesela (12,8%), pogrzeby (4,8%) oraz potrzeby domowe (22,0%). Jak wynika z analizy koszty związane z inwestycjami w kupno ziemi oraz osiedlenia się stanowiły zatem nieco ponad jedną trzecią ogólnej sumy pożyczek. Jedną czwartą ogółu wszystkich długów stanowiły koszty prowadzenia gospodarstwa, zaś pożyczki zaciągnięte na wesela i pogrzeby to aż blisko jedna piąta sumy zadłużenia, wprost wynikająca z panujących zwyczajów. Ludowe powiedzenie „Zastaw się, a postaw się” było

najlepszą ilustracją presji społecznej i towarzyskiej związanej z organizacją wesel i pogrzebów często przekraczającą możliwości finansowe mieszkańców wsi, zaciągających na ich wyprawianie pożyczki. Racjonalizacja gospodarowania i obrotu nieruchomościami wiejskimi wymagała przede wszystkim ułatwienia procesu kupna-sprzedaży ziemi. Bloch twierdził, że jeśli dotychczasowy właściciel nie dawał sobie rady, lepiej dla gospodarstwa było, aby przejął je ktoś inny. Według Blocha było wiele powodów, dla których majątki ziemskie marnowały się, główną przyczyną był jednak czynnik ludzki. Dlatego zmiana właściciela miała kluczowe znaczenie. Skomplikowane dla chłopów przepisy prawne oraz liczne opłaty w połączeniu z ciemnotą ludu sprawiały, że obrót ziemią był ograniczony. Wpływało to negatywnie na racjonalizację procesu gospodarczego. Niemożność spłacenia zaciągniętych długów oraz problemy ze zmianą właściciela gospodarstwa były jedną z przyczyn całkowitej ich upadłości, w efekcie prowadzącą do licytacji dóbr. Prowadziło to do pojawiania się problemów w skali mikro – rodzinnych tragedii, ale również problemów w skali makro. Efektem upadłości była między innymi migracja ze wsi do miast oraz za granicę. Proces ten zbiegł się z ogólnym trendem migracyjnym spowodowanym z jednej strony przeludnieniem wsi, spadkiem cen artykułów rolnych, a co za tym szło wartości i opłacalności pracy na roli, a z drugiej strony z zapotrzebowaniem na siłę roboczą w miastach i wzrostem jej ceny. Bloch uważał napływ tego rodzaju imigrantów za negatywne zjawisko ekonomiczno-społeczne. Stworzone przez biedę na wsi przyczyniało się do powstania warstwy biedoty w miastach, mającej nikłe szanse na awans społeczny czy znaczącą poprawę bytu.

Oprócz problemów natury instytucjonalnej i finansowej, według Blocha, czynnikiem wpływającym na obniżenie potencjału rozwojowego wsi Królestwa Polskiego był system oświatowy. Przekładało się to na przedsiębiorczość włościan i ich niedostosowanie do wyzwań modernizacyjnych oraz obowiązującego systemu prawno-ekonomicznego. Problemem był zatem bardzo niski poziom kapitału ludzkiego ogromnych mas społeczeństwa zamieszkujących zabór rosyjski. Rekomendacje Blocha w tym zakresie dotyczyły reformy szkolnictwa powszechnego oraz walki z powszechnym na wsi analfabetyzmem. Inwestycje te były potrzebne do podniesienia jakości kapitału ludzkiego, tak potrzebnego do budowy nowoczesnego kapitalistycznego społeczeństwa. Rola poziomu oświaty powszechnej w transformacji społeczeństwa feudalnego była kluczowa. Miała ona stworzyć nowego, wolnego, świadomego własnej godności i możliwości człowieka, potrafiącego wykorzystywać prawne, ekonomiczne i społeczne możliwości rodzące się w nowym kapitalistycznym ustroju. Tymczasem szkolnictwo, według zamierzeń władz carskich, miało, pomimo wprowadzonych

reform włościańskich, konserwować stanowy ustrój społeczny. Wypracowane jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego standardy w zakresie edukacji ulegały sukcesywnemu ograniczaniu przez władze carskie, przez co ograniczały się możliwości budowy nowoczesnego społeczeństwa oraz awansu społecznego mieszkańców wsi poprzez zapewnienie dostępu do szkół młodzieży z niższych warstw.

Ocena wpływu władz rosyjskich na rozwój wsi Królestwa Polskiego była według Blocha niejednoznaczna. Z jednej strony doceniał on reformy z lat 1861-1864, które doprowadziły do pełnego uwłaszczenia chłopów. Dały one formalny fundament pod budowę kapitalistycznej gospodarki na terenach wiejskich oraz postęp społeczny. Pamiętać również należy, że reformy te nie cieszyły się poparciem szlachty, która była przeciwna zmianom dążąc do utrzymania *status quo*, z dominującą rolą tej warstwy społecznej. Mimo tego władze carskie doprowadziły reformy uwłaszczeniowe do finału, ale odbyło się to ze znacznym opóźnieniem w stosunku do państw Europy Zachodniej czy też na przykład ziem zaboru pruskiego. Negatywna ocena działań władz carskich dokonana przez Blocha wiązała się przede wszystkim z brakiem reform społecznych związanych głównie z systemem oświatowym oraz powolnością w tworzeniu sprawnego i efektywnego systemu finansowego wspomagającego gospodarkę wiejską w procesie inwestycyjnym. Powodowało to niewykorzystanie znacznego kapitału ludzkiego związanego z potencjałem ludnościowym wsi oraz hamowaniem czy wręcz nawet torpedowaniem zaczynających się na wsi Królestwa Polskiego procesów modernizacyjnych. Pozostawienie reform uwłaszczeniowych bez faktycznego wsparcia władz rosyjskich odniosło zamierzone skutki. Ucisk i wyzysk feudalny zaczął być zastępowany uciskiem ekonomicznym chłopów przez warstwy wyższe. Proces ten ułatwiały powszechna bieda, analfabetyzm, ciemnota i niesamodzielność oraz szereg innych instytucji nieformalnych kształtujących umysłowość chłopów. Ludność wiejska Królestwa Polskiego świadomościowo tkwiła wciąż w realiach społeczeństwa stanowego. Zmiany cywilizacyjne pod koniec XIX w. dokonywały się, lecz były one zbyt powolne w porównaniu do zmian, które zachodziły w innych państwach Europy czy też w innych zaborach.

Elżbieta Zalesko, (Uniwersytet w Białymstoku)

Kapitał obcy w procesie industrializacji Białostoczczyzny na przełomie XIX i XX wieku

Celem artykułu jest wskazanie roli jaką odegrał, w II połowie XIX i na początku XX wieku w procesie uprzemysłowienia Białegostoku i okolicznych miejscowości oraz tworzenia Białostockiego Okręgu Przemysłowego, obcy kapitał. Badania miały na celu określenie jakiej narodowości lub wyznania byli właściciele kapitału finansowego i produkcyjnego oraz imigranci stanowiący siłę roboczą tworzącego się przemysłu na Białostoczczyźnie. Analiza osadzona została na tle historycznych, politycznych, społecznych i gospodarczych uwarunkowań jakie miały miejsce w tym okresie czasu.

Przełom XIX i XX wieku to okres dynamicznych zmian politycznych, społecznych i gospodarczych zachodzących w Białymstoku i na obszarze Białostoczczyzny. Po upadku Rzeczypospolitej miasto i tereny z nim sąsiadujące stały się częścią zaboru pruskiego, a Białystok zaczął pełnić funkcję głównej siedziby władz departamentu Nowych Prus Wschodnich. Stan ten trwał jednak stosunkowo krótko, gdyż już w 1807 r. okręg białostocki stał się częścią Cesarstwa Rosyjskiego. W latach 1807-1842 miasto pozostawało stolicą obwodu, a następnie zostało zdegradowane do roli miasta powiatowego, stając się częścią guberni grodzieńskiej. Ważna zmiana dotyczyła samego miasta, które na przełomie wieków zmieniło swój charakter z miasta prywatnego – rezydencjalnego, na miasto przemysłowe. Okres względnie intensywnego rozwoju przemysłu i handlu na Białostoczczyźnie, a co za tym idzie wzrostu liczby zakładów przemysłowych oraz pracujących w nich robotników przypadł na II połowę XIX wieku. Wtedy te stworzyły się załóżki powstania Białostockiego Ośrodka Przemysłowego. Proces industrializacji Białostoczczyzny posiadał własną specyfikę, charakteryzującą się tym, iż przebiegał on w oparciu o obcy kapitał oraz o migrantów z innych krajów tworzących siłę roboczą. Wystąpienie kilku czynników, takich jak tradycje włókiennicze sięgające okresu feudalnego, położenie geograficzne, polityka gospodarcza Rosji, w tym przede wszystkim sankcje celne, przyciągały na te tereny kapitał finansowy, produkcyjny i ludzki spoza regionu oraz powodowały dynamiczny rozwój przemysłu, w szczególności włókienniczego. Mimo znacznego rozdrobnienia zakładów, wynikającego ze słabości ekonomicznej lokalnych przedsiębiorców, Białystok i sąsiednie miejscowości – Supraśl, Choroszcz, Wasilków, Michałowo, Dobrzyniewo, stworzyły największy ośrodek przemysłu włókienniczego w zachodniej części Cesarstwa Rosyjskiego, czyli w tzw. Kraju

Północno-Zachodnim. Dzięki temu procesowi Białystok zmieniał się z niewielkiego miasta w prężny ośrodek przemysłowy. Wraz z procesem industrializacji tych ziem, zmianom ulegała również sfera infrastruktury związana z realizowanymi inwestycjami kapitału zagranicznego – przede wszystkim francuskiego i belgijskiego.

Inwestycje oparte na zasobach endogennych – rodowitych mieszkańcach tych ziem były mocno utrudnione. Wskazywanymi w literaturze barierami rozwoju przemysłu w oparciu o miejscowy kapitał były brak rodzimego, polskiego prywatnego kapitału oraz braki w jakości kapitału ludzkiego, to znaczy brak jednostek posiadających kapitał i wiedzę, jak odnieść sukces finansowy. Najlicniejsza grupa społeczna – chłopci nie posiadała ani wiedzy ani kapitału do takich działań. Nieliczne mieszczaństwo, podobnie jak chłopci, nie posiadało kapitału ani też kompetencji. Liczna inteligencja mimo posiadanej wiedzy nie posiadała kapitału finansowego potrzebnego do rozpoczęcia zmian modernizacyjnych. Jedyną grupą posiadającą zarówno wiedzę, jak i kapitał, było ziemiaństwo, które nie było jednak zainteresowane inwestycjami w działalność przemysłową. Stąd też modernizacja w oparciu o rozwój przemysłu mogła dokonać się jedynie dzięki kapitałowi obcemu – Żydów i migrantów. Początki rozwoju załączków przemysłu włókienniczego w okolicach Białegostoku sięgają drugiej połowy XVIII wieku, kiedy za sprawą hetmana Jana Klemensa Branickiego oraz księżnej A. Jabłonowskiej zaczęły powstawać manufaktury. Jedną z pierwszych grup osiadłych w Białymstoku stanowili tkacze i sukiennicy pochodzący z Saksonii, zachęceni między innymi przez J. K. Branickiego do osiedlenia się w Białymstoku poprzez zaoferowane im gotowe do zasiedlenia domy oraz stworzony cech. Impulsem do szybkiego rozwoju przemysłu włókienniczego na Białostocczyźnie było wprowadzenie granicy celnej między Kongresówką a Rosją. Granica celna była jedną z form represji po powstaniu listopadowym. W 1831 r. władze carskie wprowadziły prohibicyjne opłaty celne na importowane wyroby włókiennicze, w tym na objęte piętnastoprocentowym cłem wyroby wełniane. Części produktów włókienniczych zabroniono całkowicie sprowadzać. Granica celna pokrywała się z zachodnią granicą obwodu białostockiego oraz rzekami: Bug, Nurzec, Narew i Biebrza. Taka lokalizacja stanowiła silny impuls do transferu kapitału oraz przepływu siły roboczej. Aby móc sprzedawać swoje produkty na rosyjskim rynku oraz uniknąć płacenia ceł przedsiębiorcy prowadzący działalność w centralnej części Królestwa Polskiego, szczególnie w Łódzkim Okręgu Przemysłowym, przenosili swoje fabryki do leżącego po rosyjskiej stronie granicy Białegostoku i okolicznych miejscowości. Były to często osoby posiadające angielskie, niemieckie oraz żydowskie pochodzenie, osiadłe na ziemiach polskich i prowadzące działalność produkcyjną na obszarze

Królestwa Polskiego. Sprzyjającą koniunkturę gospodarczą wykorzystywali również nieliczni lokalni ziemianie, lokując rzemieślników na swoich ziemiach lub zakładając manufaktury włókiennicze. Wykorzystywali w nich pracę pańszczyźnianą miejscowych chłopów. Przenoszenie zakładów produkcyjnych z Królestwa Polskiego na Białostoczczyznę wywołało również impuls w nasileniu migracji zarobkowej na te właśnie tereny. Kurczenie się rynku pracy, między innymi w łódzkim okręgu włókienniczym, skłoniło do szukania zatrudnienia w zakładach obwodu białostockiego. Atutami nowego miejsca pracy i zamieszkania dla imigrantów z Królestwa Polskiego była łatwość komunikacyjna, brak wymogu znajomości języka rosyjskiego mimo zamieszkania i pracy po drugiej stronie granicy, tradycje i stosunkowo dobrze rozwinięty przemysł włókienniczy, dobra baza surowcowa oraz łatwość adaptacji w nowym miejscu ze względu na wcześniejszą działalność gospodarczą przedstawicieli tej samej narodowości co nowo przybyli migranci. Oprócz migracji o charakterze indywidualnym można było zaobserwować również migracje mające charakter systemowy – zorganizowany przez fabrykantów napływ imigrantów towarzyszący przenoszeniu majątku produkcyjnego do obwodu białostockiego. Wraz z przenoszeniem zakładu, przenoszony był również kapitał ludzki w postaci pracowników. W ten sposób przybyli pracownicy do manufaktur w Supraślu, Dobrzyniewie oraz Choroszczy.

Drugi etap rozwoju gospodarczego Białostoczczyzny przypada na drugą połowę XIX w. Przełomowym momentem dla lokalnego przemysłu stało się otwarcie w 1862 r. linii kolejowej Warszawa – Petersburg, która zapewniała jednocześnie możliwość transportu osobowego, jak i towarowego. Potrzeby ekonomiczne oraz militarne zdecydowały o powstaniu w 1873 roku następnej linii kolejowej Odessa-Królewiec przez Kijów, Brześć Litewski, Białystok, Grajewo, Ełk. Uruchomiono również połączenia kolejowe między Bielskiem, Hajnówką i Białowieżą (1885), Wołkowyskiem i Siedlcami oraz Białymstokiem, Wołkowyskiem i Baranowiczami (1886). To ostatnie dawało możliwość połączenia z Mińskiem, Smoleńskiem i Moskwą, a nawet umożliwiało wyjście na rynki azjatyckie. Białystok stał się ważnym węzłem kolejowym, z rozbudowaną infrastrukturą kolejową. Głównymi miejscami rozwoju przemysłu były Białystok, Supraśl i Choroszcz. Pod względem liczby zakładów dominującą rolę pełnił Białystok, a w latach pięćdziesiątych XIX w. powstawały kolejne. Między innymi w 1857 r. funkcjonować zaczęła fabryka wyrobów skórzanych Markusa Rabinowicza, po niej pojawiły się kolejne, głównie koncentrujące swoją działalność w branży włókienniczej. W 1858 r. w mieście funkcjonowało 21 zakładów przemysłowych (bez browarów i gorzelni), z tego 10 należało do branży włókienniczej. Zatrudniały one około 490 robotników. Białystok pod

względem wielkości produkcji włókienniczej ustępował w okręgu tylko Supraślowi i Choroszczy. Również w dwóch pozostałych miejscowościach powstawały kolejne zakłady. W Supraślu pod koniec lat pięćdziesiątych działało siedem zakładów, zatrudniających nieco ponad tysiąc pracowników. W dwóch największych zakładach Zacherta i Bucholtza pracowało ponad osiemdziesiąt procent robotników i wytwarzało blisko dziewięćdziesiąt procent całkowitej produkcji Supraśla. Było to miejsce faktycznej koncentracji przemysłu, gdyż w zakładach umiejscowionych w Supraślu wytwarzano blisko czterdzieści procent całkowitej produkcji obwodu białostockiego. Wyższym poziomem koncentracji produkcji i zatrudnienia, przekraczającym tysiąc sto robotników charakteryzowała się wytwarzająca sukno najwyższego gatunku fabryka Moesa w Choroszczy. Na Białostocczyźnie działały 73 zakłady, a zatrudnienie kształtowało się na poziomie 3618 robotników. W latach sześćdziesiątych XIX w. charakterystyczne było powstawanie zakładów, w których uruchomiano maksymalnie dziesięć warsztatów tkackich. Wzrost ilości zakładanych w Białymstoku i okolicach zakładów świadczy o tym, że w drugiej połowie XIX w. rozpoczął się proces formowania Białostockiego Okręgu Przemysłowego. Jego cechą charakterystyczną była dominacja stosunkowo prymitywnego technicznie przemysłu włókienniczego. Do końca XIX w. w przemyśle okręgu nie tylko nie zachodziły procesy koncentracji, ale nawet wzrastała liczba małych zakładów, których zatrudnienie nie przekraczało 20 pracowników. Pod koniec XIX w. stanowiły one ponad osiemdziesiąt procent ogółu zakładów i generowały około jednej trzeciej ogółu zatrudnienia. Dopiero pod koniec XIX w. można obserwować wzrost znaczenia zakładów produkcyjnych zatrudniających powyżej 20 pracowników. Niski poziom koncentracji kapitału, tania siła robocza oraz wahania koniunktury bardziej sprzyjały rozwojowi rzemieślniczych manufaktur niż fabrycznych zakładów przemysłowych. Znaczna część produkcji wykonywana była przez ubogą polską i żydowską ludność miasteczek Białostocczyzny w domowych manufakturach, na ręcznych warsztatach tkackich.

Białostocczyzna w okresie dynamicznego rozwoju przemysłowego charakteryzowała się dużym zróżnicowaniem narodowościowym i wyznaniowym. W pierwszej fali migracji znaleźli się pracownicy z terenu Królestwa Polskiego, Niemiec, Austrii oraz guberni mińskiej i wileńskiej. W latach sześćdziesiątych XIX w. napływ imigrantów spoza Białostocczyzny zaczął słabnąć, zaś główny wolumen stanowili chłopci z okolicznych wsi oraz ludność żydowska. Uwłaszczenie chłopów sprzyjało napływowi ludności wiejskiej, wspomagało również proces rozwoju gospodarczego oraz uprzemysłowienia kolejnych miejscowości w Białostockim Okręgu Przemysłowym, poprzez dopływ taniej siły roboczej. Restrykcje caratu

regulujące możliwość osiedlania się ludności żydowskiej jedynie tylko w wyznaczonych, zachodnich guberniach Rosji sprawiły, że Białystok od połowy XIX w. stał się znaczącym skupiskiem ludności pochodzenia żydowskiego, będącym jednocześnie kolejnym źródłem taniej siły roboczej. Dynamiczny napływ zainicjowany został już w pierwszej połowie XIX w. w związku z początkami kształtowania przemysłu na Białostocczyźnie, później trend ten uległ jeszcze wzmocnieniu. Pod koniec XIX w. ludność pochodzenia żydowskiego była najliczniejszą grupą etniczną zamieszkującą Białystok i stanowiła blisko osiemdziesiąt procent mieszkańców miasta. Głównym zajęciem ludności żydowskiej zamieszkującej Białostocczyznę były usługi, handel, rzemiosło oraz w stopniu większym niż na ogół na ziemiach polskich – działalność przemysłowa. Żydzi stanowili na przykład połowę wszystkich zatrudnionych w Białymstoku włóknarzy.

Rozwojowi przemysłu zlokalizowanego w Białymstoku i okolicznych miejscowościach towarzyszył również rozwój przestrzenny miasta oraz inwestycje w miejską infrastrukturę. Istotną rolę w tym procesie odegrał obcy kapitał – głównie belgijski. Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. podjęto prace nad budową sieci wodociągowej w mieście. Pierwotnie zadanie zlecono inżynierowi żydowskiego pochodzenia – Mojżeszowi Troppowi, który ze względu na niewystarczającą ilość kapitału wycofał się z przedsięwzięcia. Przedsięwzięcia podjął się rosyjski inżynier Michał Ałtuhof, mający doświadczenie w tego typu budowach zdobyte w Moskwie, Sankt Petersburgu i Grodnie. Kolejną inwestycją z udziałem kapitału obcego było uruchomienie w 1895 r. w Białymstoku tramwaju konnego. Budowę i eksploatacją zajmowało się Belgijskie Towarzystwo Akcyjne. Inną inwestycją, ważną z punktu widzenia budowy infrastruktury społecznej miasta, w którą zaangażowany był obcy kapitał, była elektryfikacja Białegostoku. Pierwotnie przetarg na oświetlenie ulic wygrała kijowska firma Strauss-Sawicki, która jednak po kilku miesiącach zdemontowała tymczasową instalację, a miasto powróciło do oświetlenia lampami gazowymi. Druga próba podjęta została już w XX w. – w 1908 r. podpisano umowę na budowę elektrowni z niemieckim towarzystwem „Gesfurel”. W 1910 r. inwestycja zakończyła się i miasto uzyskało energię elektryczną. Po dwóch latach funkcjonowania elektrownia zmieniła właściciela. Niemieccy właściciele sprzedali wszystkie akcje Towarzystwu Belgijskiemu. Oprócz inwestycji o charakterze infrastrukturalnym miasto rozwijało się jako ośrodek handlu i usług. Na początku XX wieku w Białymstoku działały liczne sklepy i zakłady krawieckie ubierające mieszkańców miasta oraz zakłady fotograficzne. W 1913 r. w mieście otwartych było: 17 sklepów galanteryjnych, 4 pracownie gorseciarskie, 6 pracowni szewskich, 16 pracowni i sklepów z odzieżą damską

i 7 z męską. Białystok końca wieku XIX i początku XX był silnie uprzemysłowionym, posiadającym sieć wodociągową, doskonale połączenia kolejowe z dużymi miastami Rosji i Królestwa Polskiego oraz zelektryfikowanym ponad 100-tysięcznym miastem proletariackim. Dzięki intensywnemu rozwojowi przemysłu włókienniczego otrzymał przydomek „Manchesteru Północy”, był określany „młodszym bratem Łodzi”. W Białymstoku przed I wojną światową zlokalizowanych było około 100 zakładów włókienniczych, w których zatrudnienie znalazło piętnaście tysięcy pracowników. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego wynosiła około 30 mln rubli.

Obcy kapitał wywarł znaczący wpływ na rozwój Białegostoku i sąsiednich miejscowości. Emigranci spoza Białostoczczyzny dostarczyli wiedzę, doświadczenie i kapitał potrzebny do rozwoju produkcji. Swoją rolę wywarła również ludność pochodzenia żydowskiego, która swoją przedsiębiorczością przyczyniła się do powstania, a następnie intensywnego rozwoju przemysłu. Pracownicy i przedsiębiorcy z Niemiec zaszczepili na białostockim gruncie wysoką kulturę techniczną, natomiast Żydzi zdynamizowali proces rozwoju Białostockiego Ośrodka Przemysłowego od lat sześćdziesiątych XIX w. Również zagraniczne inwestycje wpłynęły na rozwój społeczny i przestrzenny miasta, zapewniając miastu i jego mieszkańcom dostęp do infrastruktury – wodociągów, nowoczesnych środków komunikacji czy elektryczności.

Miron Urbaniak (Uniwersytet Wrocławski)

Miasta Poznańskiego w drodze ku modernizacji. Budowa nowoczesnej infrastruktury technicznej w okresie zaboru pruskiego

Celem artykułu jest prezentacja zmian modernizacyjnych jakie zaszły w miastach prowincji poznańskiej na przełomie XIX i XX w., a szczegółowej analizie poddano następujące aspekty procesów modernizacyjnych: gazyfikację, elektryfikację, budowę kanalizacji, rzeźni oraz linii tramwajowych.

Utworzona w 1815 r. Prowincja Poznańska (Wielkie Księstwo Poznańskie) charakteryzowała się wówczas największą liczbą miast wśród prowincji państwa pruskiego. Pierwotna liczba 149 osad miejskich zmniejszyła się do 129 dopiero w wyniku wybuchu I wojny światowej, gdy 20 najmniejszych ośrodków przekształcono we wsie. Szczególnie silne nasycenie ośrodkami miejskimi miało swoje korzenie w okresie przedzaborowym, kiedy polska szlachta oraz duchowieństwo masowo zakładały prywatne miasta. Podyktowane to było czynnikami finansowymi oraz prestiżem społecznym związanym z posiadaniem prywatnego ośrodka miejskiego. Część miast powstała też z myślą o protestanckich uciekinierach z Czech, Moraw czy Śląska. Warto zaznaczyć, iż część nowo założonych prywatnych miast nie miała żadnych ekonomicznych i gospodarczych podstaw do efektywnego funkcjonowania i raczej przypominała wsie z rodowymi siedzibami właścicieli niż nowoczesne miasta. W wyniku tego procesu powstało w Wielkopolsce ponad sto miast szlacheckich i kościelnych. W okresie zaborów władze pruskie starały się podejmować pewne działania związane z weryfikacją tego stanu. Najbardziej radykalnym pomysłem w tym zakresie, którego realizacja jednak nie doszła do skutku, była projektowana na początku XX w. kasata. Za pomocą stosownej ustawy miała ona odbierać prawa miejskie ośrodkom liczącym poniżej 2500 mieszkańców. Narzędziem, które stworzyło ramy do modernizacji miast okazały się dwie ustawy samorządowe – ordynacje miejskie z 1831 i 1853 r. Stworzyły one możliwość przekształcenia miast prywatnych w samorządowe organizmy poprzez wypłatę odszkodowań na rzecz dotychczasowych właścicieli. Ponadto ustawy ustanawiały fundamenty powstania nowoczesnego samorządu miejskiego z podziałem władzy na ustawodawczą, w postaci rady miejskiej z radnymi, oraz wykonawczej z magistratem, na którego czele stał burmistrz lub nadburmistrz. Taki sposób zarządzania miastem stwarzał dobre warunki do modernizacji zarządzania miastem i jego gospodarką komunalną. Trzeba bowiem pamiętać, iż zdecydowana większość inwestycji

o charakterze modernizacyjnym czyniona była w miastach na podstawie decyzji i ze środków samorządowych, choć często finansowanych z długoterminowych, niskooprocentowanych pożyczek i kredytów zaciąganych przez miejskie samorzady. Czynnikiem tworzącym dobry klimat dla modernizacji miast w Prowincji Poznańskiej była strategia wdrażania przez władze pruskie idei zrównoważonego rozwoju. Władze z Berlina starały się poprzez swoje decyzje pobudzać rozwój samorządu terytorialnego różnego szczebla, pamiętając o miastach mniejszych i dysponujących słabszym potencjałem ekonomicznym niż największe metropolie przełomu XIX i XX w. Działaniami, które były impulsami prorozwojowymi było między innymi lokowanie w mniejszych miastach garnizonów wojskowych. Takie rządowe inwestycje poczyniono między innymi w Wielkopolsce – w Jarocinie, Śremie, Pleszewie i Wrześni. Innym tego typu działaniem było zakładanie różnego typu placówek edukacyjnych o charakterze półwyższym czy doświadczalnym. W ramach tego procesu powstały między innymi seminaria nauczycielskie w Krotoszynie, Lesznie, Skwierzynie, Wolsztynie, Wschowej, specjalistyczny Instytut Mleczarstwa we Wrześni oraz Prowincjonalna Szkoła Ogrodników w Koźminie Wielkopolskim. Inwestycją, która również wpisywała się w ideę zrównoważonego rozwoju była budowa w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Centralnego Więzienia Prowincji Poznańskiej w stosunkowo niewielkich Wronkach. Powyższe zjawiska tworzyły dobry klimat modernizacyjny, stymulowały zmiany gospodarcze i społeczne. Przyczyniły się również do wzrostu zamożności wielkopolskich miast oraz, co istotne, sukcesywnego przyrostu ludności miejskiej. W 1871 r., kiedy powstawała II Rzesza Niemiecka, prowincja poznańska mogła poszczycić się jedynie czterema miastami, które liczyły powyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców. Jedenaście miast liczyło od pięciu do dziesięciu tysięcy mieszkańców. Pozostałe nie miało więcej niż pięć tysięcy mieszkańców. Po upływie blisko czterdziestu lat, bazując na danych spisu powszechnego z 1910 r., pięć miast miało powyżej dwudziestu tysięcy mieszkańców – Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław i Piła, zaś kolejne cztery od dziesięciu do dwudziestu tysięcy mieszkańców, z czego stolicę Wielkopolski zamieszkiwało ponad sto pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Kolejne dwadzieścia cztery miasta znalazły się w zbiorze miast od pięciu do tysiący osób. Mniej niż sto miast liczyło jeszcze poniżej 5000 obywateli.

Wzrost poziomu urbanizacji Prowincji Poznańskiej wiązał się również ze wzrostem zamożności gmin miejskich oraz coraz lepszym poziomem infrastruktury technicznej. Od połowy XIX w. można zacząć obserwować powolną acz sukcesywną poprawę stanu publicznego oświetlenia. Proces ten wynikał głównie z budowy gazowni i produkcji gazu

węglowego (świetlnego). Z końcem XIX w., kiedy gaz używany był już nie tylko do oświetlenia, ale też do gotowania, ogrzewania czy napędu silników gazowych, zaczęła upowszechniać się energia elektryczna, dostępna do tego czasu przede wszystkim w zakładach przemysłowych. Równoległe z procesami modernizacyjnymi o charakterze energetycznym samorządy miejskie starały się rozwiązywać problem braku czystej i łatwo dostępnej wody. Rozpoczęło to inwestycje w budowę miejskich sieci wodociągowych. Proces ten doprowadził na początku XX w. do znaczącego wzrostu ilości ścieków, wymuszając kolejne inwestycje, tym razem w budowę systemów kanalizacyjnych z oczyszczalniami ścieków. Kolejnym istotnym czynnikiem poprawy poziomu ludności, a przede wszystkim stanu zdrowia mieszkańców miast, oprócz dostarczania zdrowej i czystej wody, była budowa miejskich rzeźni. Inwestycja ta z jednej strony ucywilizowała ubój zwierząt, z drugiej zaś sprawiła, że mieszkańcy mieli dostęp do przebadanego w ramach kontroli sanitarno-weterynaryjnej mięsa. Wpłynęło to na poprawę zdrowia mieszkańców miast Prowincji Poznańskiej.

Pierwszym i bardzo powszechnym obiektem komunalnej infrastruktury technicznej stały się gazownie. Początkowo wytwarzały one gaz świetlny, zaś od początku XX w. także gaz benzynowy. Genezie gazyfikacji wielkopolskich miast towarzyszyła uniwersalna idea zaprowadzenia po zmroku skutecznego oświetlenia publicznego. Była to zresztą tendencja natury ogólnoświatowej mająca na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa mieszkańcom miast. Pierwsza gazownia powstała w Poznaniu w 1854 r. i była inwestycją miejską, na którą fundusze samorząd pozyskał emitując komunalne obligacje, wykupowane przez miasto sukcesywnie w następnych dekadach. Drugą powstałą w prowincji była gazownia w Bydgoszczy, która powstała w 1860 r. i była również inwestycją miejską sfinansowaną z obligacji miejskich. Co interesujące, obie gazownie powstały w bezpośrednim sąsiedztwie rzek – Warty i Brdy, zapewniając sobie tym samym dostęp do taniego i doskonale sprawdzającego się w gazownictwie węgla angielskiego. Kolejne lata przyniosły ugruntowanie systemu koncesji na rzecz firm i tzw. przedsiębiorców gazowych, którzy w zamian za wybudowanie na własny koszt gazowni wraz całą infrastrukturą gazową, otrzymywali z reguły 30-letni monopol na eksploatację zakładu i dostawy gazu dla mieszkańców oraz oświetlenia publicznego. Po upływie tego okresu samorząd miejski mógł przedłużyć umowę koncesyjną albo wykupić gazownię wraz z całą infrastrukturą gazową po cenie jej ówczesnej wartości. Na podstawie kilkudziesięcioletnich kontraktów koncesyjnych powstały prywatne gazownie w Lesznie i Rawiczu (1865), w Nakle nad Notecią, Ostrowie Wielkopolskim i Śremie (1868), Wschowie (1869), Gnieźnie, Inowrocławiu, Kępnie oraz Pile (lata 70. XIX w.). W 1867 r.

otwarto trzecią, po Poznaniu i Bydgoszcz, komunalną gazownię w Krotoszynie. Wraz z uruchomieniem w 1876 r. prywatnej gazowni w Inowrocławiu zakończył się pierwszy etap gazyfikacji wielkopolskich miast. Na przestrzeni dwudziestu lat w trzynastu miastach otwarto gazownie. Zdecydowana większość były to inwestycje prywatne dostarczające oświetlenie publiczne i gaz w ramach miejskich koncesji. Jedynie trzy gazownie były przedsięwzięciami municypalnymi. Prywatne firmy nie były jednak zainteresowane kolejnymi inwestycjami związanymi z gazyfikacją rozrastających się przestrzennie miast, co coraz mocniej zniechęcało miejskie samorządy do rozwoju koncesyjnego pozyskiwania oświetlenia publicznego i gazu. Dlatego też na przełomie XIX i XX w. samorządy w większości decydowały się na zapisaną w umowach koncesyjnych możliwość wykupu prywatnych gazowni, ich modernizację i szybką rozbudowę infrastruktury gazowej, w tym oświetleniowej. Przełom XIX i XX w. przyniósł początek drugiego etapu gazyfikacji miast Poznańskiego, zainicjowanego w 1899 r. uruchomieniem gazowni w Międzychodzie, a w 1900 r. w Chodzieży. Był to już zarazem czas, kiedy gazu używano nie tylko do oświetlenia ulic czy pomieszczeń w budynkach, ale także do napędu silników gazowych w różnego typu zakładach, w tym też np. miejskich wodociągach, czy też coraz częściej do ogrzewania oraz gotowania. Obie nowe gazownie pod względem prawnym funkcjonowały jako spółki akcyjne z udziałem kapitałowym samorządów, ale stały się symbolicznym początkiem lawinowego wręcz procesu budowy nowych zakładów. Powstawały one aż do wybuchu I wojny światowej, a kulminacyjnym momentem był rok 1905, kiedy do użytku oddano aż 12 gazowni. Co najbardziej istotne, budowa gazowni obejmowała coraz mniejsze miasta. W chwili wybuchu I wojny światowej na terenie Prowincji Poznańskiej blisko dwie trzecie, a dokładnie osiemdziesiąt miast, dysponowało gazem. Dla porównania w Królestwie Polskim w na początku drugiej dekady XX w. jedynie siedem miast posiadało na swoim terenie gazownie, zaś na obszarze Małopolski inwestycje takie znajdowały się w czternastu miastach.

Znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się elektrownie i wytwarzana przez nie energia elektryczna. Najważniejszym powodem mniejszego zainteresowania miejskich samorządów energią elektryczną było posiadanie na własność gazowni, które zapewniały dostęp do oświetlenia wytwarzanego z gazu. Elektrownie mogły stanowić realną konkurencję dla oświetlenia gazowego. Stąd też pojawiły się jedynie w większych miastach dysponujących już gazownią lub też w ośrodkach miejskich niedysponujących gazowniami, stając się dla nich alternatywą. Jednym z pierwszych miast, w którym rozblęskło światło elektryczne był Wieleń, miało to miejsce w 1896 r. Dwa lata później elektrownie uruchomiono w Grodzisku

Wielkopolskim oraz Pleszewie. Obie były przedsiębiorstwami prywatnymi, działającymi na podstawie umów koncesyjnych. Do przełomu XIX i XX w. elektrownie uruchamiano przede wszystkim w ośrodkach bez gazowni, stanowiły one zatem alternatywę dla gazu względnie oświetlenia gazowego. Niemniej jednak pamiętać trzeba, że prąd elektryczny, podobnie jak gaz, od początku XX w. cieszył się coraz większym zainteresowaniem drobnych przemysłowców i rzemieślników, przyczyniając się za pomocą silników elektrycznych do mechanizacji warsztatów oraz małych fabryk.

Z punktu widzenia jakości życia mieszkańców miast istotniejszym wyzwaniem modernizacyjnym był dostęp do czystej oraz zdrowej wody pitnej. Zagadnienie to nabierało dodatkowego znaczenia ze względu na wzrost populacji wielkopolskich miast i równoczesny wzrost świadomości w sferze roznoszonych przez brudną wodę epidemii tyfusu czy cholery. W drugiej połowie XIX w. zaczęły pojawiać się w Prowincji Poznańskiej pierwsze centralne zakłady wodociągowe, na czele z najstarszym poznańskim, którego budowa miała miejsce w latach 1864-1866. Wodociąg czerpał wodę z rzeki Warty i po uzdatnieniu na piaskowych filtrach powolnych przekazywał ją do sieci. Poznański zakład wodociągowy od początku stanowił przedsiębiorstwo miejskie. Kolejne dwa zakłady wodociągowe uruchomione w 1880 r. w Inowrocławiu i w 1889 r. w Gnieźnie, były prywatnymi podmiotami i powstały na podstawie umów koncesyjnych. W 1897 r. uruchomiono zakłady wodociągowe w Rawiczu, w 1900 r. zaś w Bydgoszczy i Lesznie. Wraz z początkiem XX w. budowa wodociągów w Poznańskim nabrała tempa, obejmując swym zasięgiem nie tylko duże miasta, takie jak Krotoszyn, Piła czy Ostrów Wielkopolski, ale także niewielkie ośrodki – Odolanów, Swarzędz Łobżenicę oraz Śmigiel. W kolejnych latach 1910-1918 centralne wodociągi zbudowano i oddano do eksploatacji w Buku, Chodzieży, Gniewkowie, Kcyni, Łobżenicy, Międzyrzeczu, Nowym Tomyślu, Ostrzeszowie, Śmiglu, Śremie, Środzie Wlkp., Wolsztynie, Wronkach, Wrześni i Wschowie. Do chwili odzyskania niepodległości w 1918 r. centralne systemy wodociągowe, dysponujące ujęciami wód podziemnych ze stacjami pomp o napędzie parowym, gazowym bądź elektrycznym, powstały w ponad jednej czwartej miast Prowincji Poznańskiej. Co ważne, wszystkie miasta mające powyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców posiadały dostęp do czystej wody pochodzącej z miejskiego systemu wodociągowego.

Dostęp do wodociągów generował dodatkowy problem przed którym stanęły samorządy miejskie, a mianowicie wzrost ilości ścieków sanitarno-bytowych i przemysłowych. Budowa centralnych systemów kanalizacyjnych wraz z nowoczesnymi oczyszczalniami ścieków w miastach Poznańskiego rozpoczęła się dopiero w XX w., choć część miast, np. Bydgoszcz,

Leszno, Poznań czy Rawicz, załóżki sieci kanałów budowały sukcesywnie już w drugiej połowie XIX w. Paradoksalnie pierwsze w pełni scentralizowane kanalizacje wraz z oczyszczalniami ścieków nie powstały w największych miastach, czyli stolicach obu rejencji, a to za sprawą olbrzymich kosztów ich budowy oraz istotnych obciążeń finansowych dla włączanych do kanalizacji mieszkańców. Opóźnienie w budowie systemu wodociągowego było sprzyjającym czynnikiem dla miast, które decydowały się często w ramach jednej inwestycji zapewnić dostęp do sieci wodociągowej oraz kanalizacji. Takiej inwestycji dokonano na przykład we Wrześni.

Równocześnie z inwestycjami techniczno-inżynieryjnymi, mającymi na celu poprawę warunków sanitarno-bytowych mieszkańców, a do tego zwiększenie atrakcyjności miast dla potencjalnych osadników, powstawały rzeźnie. Były to zakłady komunalne, które odegrały bardzo dużą rolę w procesie XIX-wiecznej modernizacji miast Poznańskiego, przyczyniając się do poprawy warunków zdrowotnych życia ich mieszkańców. Pierwsze nowoczesne rzeźnie komunalne w Prowincji Poznańskiej zaczęły pojawiać się w latach osiemdziesiątych XIX w. w Inowrocławiu, Wrześni, w Kępnie, Kościanie i Mikstacie, Krotoszynie, Miłosławiu, Odolanowie, Ostrzeszowie, Lesznie, Pile czy Bydgoszczy. Pod koniec XIX w. funkcjonowało już trzydzieści dziewięć rzeźni. W 1905 r. liczba rzeźni sięgnęła pięćdziesięciu trzech, zaś w 1914 r. sześćdziesiąt trzy miasta posiadały rzeźnie. Analogicznie jak w przypadku wodociągów wszystkie miasta mające powyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców posiadały na swoim terenie municypalną rzeźnię.

Mając na uwadze zmiany modernizacyjne miast Poznańskiego warto wspomnieć również o istotnej poprawie warunków komunikacyjnych w kilku miastach, czyli o budowie tramwajów. Ich działalność była zjawiskiem marginalnym i objęła jedynie trzy największe miasta regionu: Bydgoszcz, Inowrocław oraz Poznań. Decydującym czynnikiem przemawiającym za pojawieniem się tych inwestycji była liczba mieszkańców miasta oraz idąca za tym rentowność przedsięwzięcia, która pozostawała w prywatnych rękach. Pierwsze elektryczne linie tramwajowe uruchomiono w 1896 r. w Bydgoszczy i dwa lata później w Poznaniu. W Inowrocławiu tramwaje pojawiły się w 1912 r.

Sabina Rejman (Uniwersytet Rzeszowski)

Procesy modernizacyjne w miastach Galicji Zachodniej w II połowie XIX i na początku XX wieku

Celem artykułu jest prezentacja zmian modernizacyjnych, jakie zaszły w miastach Galicji Zachodniej od połowy XIX w. do początku XX w. W drugiej połowie XIX wieku opinia o ubóstwie galicyjskim stała się popularna dzięki publikacji autorstwa Stanisława Szczepanowskiego *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego* (1888). Współczesne ustalenia historyków rzucają nowe światło na zmiany, jakie zachodziły w wyniku procesów modernizacyjnych. Tempo tych przemian było zróżnicowane co do szybkości ich zachodzenia, dziedzin życia oraz zasięgu terytorialnego i społecznego. Stopień ich zaawansowania zależał m.in. od kategorii miejsca i jego położenia geograficznego. Najlepiej zmiany można było zaobserwować w dwóch największych miastach Galicji – Krakowie i Lwowie. Symbolicznym początkiem przyspieszenia zachodzących procesów stało się w Krakowie w 1893 r. oddanie do użytku gmachu Teatru Miejskiego oraz śmierć Jana Matejki, a we Lwowie otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w 1894 r. Poza dwiema największymi metropoliami można wyróżnić kolejny szczebel hierarchii gmin samorządowych w Galicji. Stanowiły je większe miasta, których ustrój samorządowy regulowała ustawa z 13 marca 1889 r. W ustawie literalnie wymieniono trzydzieści miast – jednaście znajdujących się w Galicji Zachodniej i dziewiętnaście w Galicji Wschodniej. Do grupy większych miast Galicji Zachodniej zaliczono: Białą, Bochnię, Gorlice, Jasło, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wadowice, Wieliczkę. Mimo faktu, że w świetle ustawy stanowiły one jedną grupę, to jednak prezentowały zróżnicowany potencjał rozwojowy, w różnym też stopniu poddawały się procesom modernizacji. Zachodzące zmiany zostaną przeanalizowane na przykładzie wybranych zagadnień: rosnące zaangażowanie obywateli w zarządzanie gminą (funkcjonowanie rad miejskich, rozbudowa urzędów miejskich); rozbudowa i modernizacja infrastruktury miejskiej; przemiany demograficzne będące konsekwencją pierwszego przejścia demograficznego, emancypacja kobiet wyrażająca się lepszym dostępem do wykształcenia oraz podejmowaniem pracy zawodowej.

Według ustawy z dnia 13 marca 1889 r. zaprowadzającej ustrój gminny dla 30 wymienionych miast, organem ustawodawczym i nadzorującym gmin miejskich była rada gminna, złożona z trzydziestu sześciu radnych. Na czele władzy wykonawczej stał burmistrz,

jego zastępcą i trzech asesorów, którzy zarządzali magistratem. Gmina realizowała dwa rodzaje zadań – własne oraz poruczone. W skład zadań własnych wchodziło między innymi zarządzanie majątkiem gminnym, czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia poprzez odpowiednie służby, takie jak policja, straż pożarna, inspektorzy budowlani, polowicy; nadzór nad drogami, handlem, obyczajnością publiczną, czeladzią i robotnikami. W skład zadań zleconych (poruczonych) należało zaś między innymi przeprowadzanie wyborów do organów samorządowych różnych szczebli i spisów ludności, ściąganie podatków, czuwanie nad zdrowiem publicznym oraz administracja wojskowa. Wypełnianie powierzonych zadań w dużej mierze zależało od kapitału ludzkiego miejskich władz, ich kompetencji i zdolności. Im mniejsza gmina tym stopień profesjonalizacji był słabszy. Często zdarzało się, iż urząd gminy formalnie mieścił się w prywatnym mieszkaniu wójta, nie przypominał on jednak urzędu, gdyż brak było w nim urzędowej dokumentacji. Za bieżące funkcjonowanie odpowiadał pisarz i jego miejsce pracy znajdowało się również w prywatnym mieszkaniu, gdzie gromadzone były pieczętki i bieżące akta. Im większe miasto tym poziom formalizacji i profesjonalizacji działania miejskiego samorządu był wyższy. Radni miejscy byli ludźmi dobrze wykształconymi i wywodzili się z profesji, które cieszyły się znacznym prestiżem i zaufaniem społecznym. Radnymi byli zatem prawnicy, urzędnicy, lekarze, księża, kupcy, przedsiębiorcy. Coraz częściej również sposób funkcjonowania rad ulegał profesjonalizacji, gdyż przebieg obrad regulowały regulaminy uchwalane przez rady, często według podobnego, standaryzowanego wzorca. Takie regulaminy posiadały następujące miasta Galicji Zachodniej: Krosno, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Gorlice, Podgórze, Rzeszów, Nowy Sącz. Formalizacja pracy rady dotyczyła sposobu informowania o posiedzeniach wraz porządkiem dziennym obrad, porządku przebiegu obrad z jego programem – informacjach wstępnych o sprawach istotnych dla gminy, zapytania radnych, część zasadnicza obejmująca punkty z porządku dziennego: stawianie wniosków, dyskusja nad nimi i głosowanie; podpisywanie protokołu obrad ze względów praktycznych często przenoszono na początek następnego posiedzenia rady. Głosowania przebiegały według zasady, że uchwały zwykle wymagały obecności połowy radnych, budżetowe zaś co najmniej dwóch trzecich. Uchwały podejmowano bezwzględną większością głosów. Została również sprecyzowana rola burmistrza w głosowaniach, gdyż głosował on tylko w wypadku, gdy jego głos miał charakter rozstrzygający, brał natomiast udział w wyborach. Profesjonalizacja prac rady dotyczyła również częstotliwości jej zwoływania. Zapisy ustawy precyzowały, iż rada powinna zbierać się, jeśli zajdzie taka potrzeba, ale minimum raz w miesiącu. Od początku lat dziewięćdziesiątych XIX do wybuchu

I wojny światowej rady miast zbierały się z różną częstotliwością. Średnia liczba posiedzeń rocznie wahała się od 6-19 spotkań. Z biegiem czasu posiedzeń zaczęła ona ulegać zmniejszeniu, co mogło świadczyć o wzrastającej efektywności prac rad i załatwianiu większości spraw na bieżąco, bez potrzeby zwoływania dodatkowych posiedzeń. W większości miast można odnotować wzrost zaangażowania radnych, co przekładało się na ich frekwencję na posiedzeniach. Można domniemywać, że wiązało się to ze wzrostem świadomości obywatelskiej radnych, chęcią wpływu na lokalną społeczność i realnego wypełniania mandatu nadanego przez mieszkańców. Wraz z wzrostem zaangażowania radnych w pracę pojawiała się również chęć coraz lepszego przygotowania miejsca pracy dla nich. Miejsca obrad stały się coraz bardziej reprezentacyjne, gdyż radni dbali o ich wygląd, remontując i wyposażając je w niezbędne narzędzia pracy. Dostrzeżono również rolę lokalnej prasy, dla której przedstawiciele przygotowano specjalne miejsca, w postaci galerii prasowej, z której mogli obserwować obrady, aby później móc je zrelacjonować.

Modernizacja funkcjonowania samorządu miejskiego nie byłaby możliwa bez sprawnie działającego magistratu i pracujących w nim urzędników. Głównym zadaniem urzędników były bieżące działania związane z wprowadzaniem w życie uchwał podjętych przez radnych oraz dbałość o bezpieczeństwo i organizację życia mieszkańców na obszarze gminy. Wraz ze wzrostem liczby zadań rosły wymagania w stosunku do pracowników magistratu. Wzrastała zatem specjalizacja zadań urzędników i ich stanowisk, a także liczba zatrudnionych. Ustawa gminna z 1889 r. nakładała na znacznie większe miasta Galicji obowiązek ustanowienia stanowisk urzędowych i służbowych. Określono również minimalną liczbę etatów, które musiały być obsadzone w gminie. Koniecznych do obsadzenia było zatem sześć etatów urzędowych: sekretarza, rachmistrza, który również, jeśli nie było osobnego stanowiska kontrolera, pełnił tę funkcję, kasjera, lekarza, budowniczego i inspektora policji. Burmistrz w porozumieniu z magistratem przedstawiał kandydatów do urzędu radzie, która decydowała o wyborze i mianowaniu. Wraz z coraz lepszą dostępnością edukacji i zmianami społecznymi z tym związanymi rosły również wymagania stawiane urzędnikom co do posiadanego wykształcenia, doświadczenia zawodowego i kwalifikacji. Najważniejszych urzędników miejskich wspierał personel pomocniczy. Struktura urzędu miejskiego oraz wewnętrzna hierarchia służbowa nabierały formalnego kształtu. W ramach urzędu miejskiego działała kancelaria, a także biura zajmujące się: finansami miasta, zdrowiem publicznym, bezpieczeństwem, kwestiami budowlanymi. W miarę jak powstawały samorządowe inwestycje o charakterze komunalnym, takie jak gazownie, elektrownie, zakłady wodociągowe,

pozostające w zarządzie miejskim personel urzędu powiększał się o urzędników zarządzających nimi, zaliczanych do personelu technicznego urzędu. Rosła również formalizacja samych stosunków pracy, gdyż warunki pracy urzędników regulowały przepisy prawne, ujmowane w nowoczesne formy pragmatyk służbowych. Określały one liczbę i zakres obowiązków poszczególnych etatów urzędniczych, wymagania stawiane kandydatom do służby i sposób przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego, zasady zachowania urzędników na służbie i poza nią, kwestie związane z wynagrodzeniem i innymi świadczeniami finansowymi, sankcje za niewywiązywanie się z obowiązków, a także kwestie socjalne, w tym między innymi prawo do emerytury lub zabezpieczenie rodziny urzędnika na wypadek jego śmierci. Modernizacja kapitału ludzkiego w postaci zwiększenia wymagań w stosunku do kompetencji i doświadczenia pracowników, profesjonalizacji ich pracy przełożyły się na efektywność pracy samorządów. Ważnym czynnikiem powodzenia procesu zmian była sytuacja finansowa gminy, co miało istotne znaczenie na przełomie XIX i XX w., kiedy miasta stanęły przed koniecznością modernizacji infrastruktury miejskiej wynikającą ze zwiększania się liczby ludności, jak i powierzchni; rosły również wymagania ludności związane z poziomem jakości życia. Część zmian wymuszała postęp cywilizacyjny, zmuszający miejskie samorządy do inwestycji w komunalną infrastrukturę techniczną.

Jedną z najistotniejszych inwestycji modernizacyjnych, przed którą stanęły samorządy miast Galicji Zachodniej było unowocześnienie oświetlenia ulicznego. Władze miast decydowały się na zastępowanie lamp naftowych lampami gazowymi, a później elektrycznymi. Aby można było dokonać tego zadania należało w pierwszej kolejności posiadać gazownię lub elektrownię, która dostarczałaby surowca potrzebnego do oświetlenia ulic i placów. Proces ten rozpoczął się w galicyjskich miastach z różną częstotliwością. Miasta, w których procesy industrializacji były zaawansowane, lepiej radziły sobie z inwestycjami w infrastrukturę komunalną, na przykład w Białej gazownia funkcjonowała od 1890 r., a elektrownia od 1891 r., w Tarnowie oraz Podgórzu gazownie działały od 1889 r. Pierwotnie zakłady te działały jako przedsięwzięcia prywatne, z czasem samorządy dążyły do ich przejęcia lub budowy nowych w pełni komunalnych. Większość miast decydowało się właśnie na takie inwestycje licząc na zyski, które miały zasilać miejską kasę. Część miejskich samorządów wraz z coraz większą popularnością energii elektrycznej stanęło przed dylematem, którą z form wybrać – czy tańszą w budowie gazownię czy droższą elektrownię. W Bochni na przykład pierwotnie wybrano budowę gazowni, jednak ostatecznie uznano za bardziej zasadny wybór elektryczności budując elektrownię. W niektórych miastach mimo rozpoczętego procesu

planowania nie udało się ze względu na wybuch I wojny światowej zrealizować planowanych inwestycji. Upowszechnianie elektryczności wiązało się również z zmianami w transporcie miejskim. Tramwaje konne zastępowane były tramwajami elektrycznymi, takie pojawiły się w 1893 r. we Lwowie, a w 1901 r. w Krakowie. Poza tym tylko w jednym mieście Galicji Zachodniej tramwaje wyjechały na ulice i był to Tarnów. Kolejną miejską inwestycją zwiększającą poziom życia mieszkańców, a w szczególności poprawiającą warunki sanitarne była budowa kanalizacji. W tym przypadku, istotnym czynnikiem, oprócz poprawy warunków sanitarnych, było również działanie wizerunkowe, które pozwalało zerwać z wizerunkiem miasta jako miejsca nagromadzenia nieczystości dających o sobie znać nieprzyjemnym zapachem, którego ulice przez większość roku były trudne do przebycia z powodu błota, powstającego nie tylko wskutek opadów atmosferycznych. Był to znaczny wydatek w miejskich budżetach, stąd też miejscy radni poszukiwali korzystnych ofert pożyczek, sprzedawali gminne grunty, starali się o subwencje od rządu, uchwalali specjalne opłaty za przyłączenie i korzystanie z kanałów miejskich. Zwieńczeniem budowy kanalizacji było ustawowe określenie obowiązków właścicieli domów w mieście dotyczące wybudowania kanałów domowych (koszty dzielono pomiędzy właścicieli a gminę), ich połączenia z kanałami gminnymi, prawa gminy do pobierania z tego tytułu taksy oraz podatku gminnego doliczanego do czynszów najmu. Jako pierwsza z miast Galicji Zachodniej ustawę taką otrzymała Biała (1897), następnie Podgórze (1900), Bochnia (1908), Nowy Sącz (1909).

Oprócz budowy kanalizacji inwestycją, która wpływała na poprawę stanu zdrowia ludności i polepszenie warunków życia była budowa wodociągów. Dostęp do czystej i zdrowej wody był czynnikiem, który przekładał się na obniżenie poziomu umieralności mieszkańców miast. Budowa sieci wodociągowej narażała miejskim władzom szereg problemów związanych z jednej strony z dużą kosztownością takiej inwestycji, jej czasochłonnością oraz problemami natury techniczno-geologicznej związanej z poszukiwaniem odpowiednich źródeł wody pitnej. Gminy musiały zadbać o pozyskanie środków finansowych, zatrudnienie specjalistów do opracowania planów, wyłonienie firmy, która odpowiadałaby za budowę wodociągu, utworzenie przedsiębiorstwa wodociągowego (budynek, zakup maszyn, rekrutacja personelu), ustalenie zasad przyłączenia do wodociągu miejskiego i korzystanie z niego. Tę ostatnią kwestię, podobnie jak w przypadku kanalizacji, rozwiązywano za pomocą specjalnej ustawy. Jako pierwsza ustawę wodociągową otrzymała Biała (1900), następnie Bochnia (1908), Nowy Sącz, Tarnów i Rzeszów (1909). W Rzeszowie zaawansowane prace nad systemem wodociągowym przerwał wybuch pierwszej wojny światowej i finalizacji

doczekały się dopiero w 1934 r., a wodociąg zaczął funkcjonować w 1935 r. Również Krosno, Gorlice i Jasło nie zdążyły zrealizować inwestycji wodociągowych, mimo że prace trwały.

Poprawa warunków życia oraz nowy sposób postrzegania rzeczywistości wyrażający się w innych od dotychczasowych postawach i zachowaniach społecznych to jedne z wielu czynników, które spowodowały zmiany w procesach demograficznych określanych mianem pierwszego przejścia demograficznego. Procesy składające się na pierwsze przejście demograficzne częściowo wynikały z ogólnej poprawy warunków życia ludności, między innymi przez spadek natężenia zgonów, a częściowo z przemian świadomości społecznej, na przykład poprzez spadek liczby urodzeń w wyniku świadomych decyzji i możliwości wprowadzenia ich w życie poprzez kontrolę liczby urodzeń. Ta ostatnia kwestia wiązała się z postępującymi procesami emancypacji kobiet, które pragnęły realizować się także poza sferą rodzinną i dążyły do uzyskania możliwości zdobywania wykształcenia, także na szczeblu studiów wyższych, wykonywania pracy zawodowej, która dawała im niezależność materialną oraz praw politycznych, czego wyrazem było zdobycie uprawnień wyborczych. Na modernizację świadomości społecznej oprócz szkolnictwa wpływ miała także prasa. W grupie większych miast Galicji Zachodniej do największych ośrodków prasowych i wydawniczych należały Tarnów, Nowy Sącz i Rzeszów.